**Cena numeru 25 groszy.**

**DZIS 32 STRONY:** 16 stron „Republiki“, 8 stron „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA

# REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 24-go GRUDNIA 1931 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr 352

# Rujnująca rywalizacja zbrojeń.

## Jedynym środkiem skutecznym dla rozbrojenia jest armja międzynarodowa, któraby wystąpiła przeciw każdemu, kto narusza pokój.

## Przedewszystkiem winno być zneutralizowane lotnictwo.

Paryż, 22 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dzienniku „Le Capital“ b. premjer Painleve omawia kwestję rozbrojenia.

Według niego wątpliwem jest, aby narody europejskie wyrzekły się tej rujnującej rywalizac.. Jedyny środek polegałby na stworzeniu MIĘDZYNARODOWEJ ARMJI, będącej na usługach Ligi Narodów, którą zalecał Leon Bourgois.

Stworzenie jednak podobnej siły zbrojnej jest dotychczas utopją, jeśli idzie o siły przeznaczone do działań na ziemi.

Co innego, jeśli chodzi o siły powietrzne. Samoloty stanowią broń, której najwięcej obawiają się „rycerze pokoju“.

Mogą one być najskuteczniej użyte dla sprawy pokoju. Przeprowadzone studja dowodzą, że umiędzynarodowienie choćby części floty powietrznej nie jest wcale chimerą.

Naprzykład istniejąca powietrźna komunikacja prywatna między Paryżem a Berlinem, należąca do towarzystwa niemiecko - francuskiego daje wskazówkę, z której pownni skorzystać działacze oddani szczerze sprawie pokoju.

## Żądają... rozbrojenia Polski,

### która „zagraża“ Prusom Wschodnim.

Królewiec, 23 grudnia.

Związek Wschodnioprusaków w Berlinie wystosował do kanclerza Brueninga jako ministra spraw zagranicznych memorjał, w którym wskazuje na rzekome niebezpieczeństwo militarne, jakie zagraża Prusom Wschdnim ze strony Polski. W memorjale tym związek domaga się rozbrojenia Polski do poziomu uzbrojenia Niemiec.

# Rola Mastka na Kongresie „Centrolewu“

## Przemówienie adw. Rudzińskiego. — Przedświąteczny nastrój w sądzie.

## Proces przerwany do poniedziałku.

Warszawa, 23 grudnia.

(BW) Dziś mamy ostatni przed świętami dzień rozprawy przeciwko przywódcom „Centrolewu“ Na sali nastrój już panuje przedświąteczny, nawet niema wszystkich oskarżonych.

Adwokatów jest zaledwie czterech. Publiczności nie ma zupełnie. Po wznowieniu rozprawy głos zabiera adw. Rudziński, obrońca Mastka. Zajmuje się on na wstępie swego przemówienia charakterystyką kongresu krakowskiego. Zdaniem obrońcy kongres był jawny i dozwolony przez władze, które udzieliły nań zgody i formalnego zezwolenia.

W przededniu kongresu krążyły pogłoski, że przeciwko uczestnikom kongresu wystąpią strzelcy i dojdzie do zamieszek, ale podczas konferencji Mastka i sekretarza krakowskiej organizacji PPS. Wohnouta ze starostą Małaszyńskim uzgodniono • sposób postępowania w dniu kongresu.

Władze wiedziały z góry, że kongres nie będzie akademją z członkami rządu, ale demonstracją przeciwko rządowi i to demonstracją ostrą. Za spokój na kongresie odpowiedzialny był Mastek i Wohnout i z tego zadania wywiązali się oni bez zarzutu.

Ze strony policji w Krakowie nie stawiano żadnych przeszkód demonstrantom, a tylko w okolicach Krakowa czyniono przeszkody zdążającym na zjazd okolicznym włościanom i robotnikom

Cały szereg świadków obrony a między nimi tak poważni jak prof. dr. Kot z Uniwersytetu Jagiellońskiego zeznali, że tłum maszerował poważnie i był karny. Zresztą stwierdził to sam starosta. Kongres krakowski nie wyglądał w żadnym razie na manifestację rewolucyjną i ten charakter nadano mu dopiero znacznie później, po wywiezieniu posłów do Brześcia i po przygotowaniu aktu oskarżenia w sprawie niniejszej — wywodzi adw. Rudziński.

Adw. Rudziński omawia w dlaszym ciągu kongres krakowski i dowodzi, że jego klijent oskarżony Mastek odgrywał tylko rolę **organizatora technicznego**, nie zajmującego się redagowaniem znanej rezolucji skierowanej przeciwko osobie Prezydenta Rzplitej. Pozatem, zdaniem obrońcy, wielkie są zasługi Mastka dla przeprowadzenia kongresu w spokoju. Wreszcie powołuje się adw. Rudziński na cały szereg zeznań świadków którzy odtwarzali rolę Mastka, na kongresie, podkreślając, że jeżeli nawet kongres ten nie podoba się władzy prokuratorskiej, **to jednak rola Mastka da się porównać z rolą św. Florjana gaszącego pożar.**

Dłuższe zakończenie swego przemówienia poświęca adw. Rudziński analizie historji 5 ostatnich lat ubiegłych. Stwierdza on, że w roku 1926 nad Polską przeszła burza majowa i rząd Witosa ustąpił, aby przerwać bratobójczą walkę. Wówczas jeszcze nikt się nie orjentował w całym przewrocie majowym i dopiero w kilka dni później społeczeństwu spadł kamień z serca, kiedy przeczytało dwa oświadczenia Marszałka, w którem mówił, że wystąpił dla zwalczenia rozpanoszonej w Polsce nieprawości a potem w rozkazie do wojska — „Niechaj ta krew przelana będzie poświęceniem braterstwa“.

— Nie mogę się jednak zgodzić — mówi obrońca — z twierdzeniem prokuratora, że zaraz po przewrocie Marszałek Piłsudski powrócił na drogę normalną. Tak rozumować może tylko dziecko. Od roku 1926 wszystkie rządy powstawały wyłącznie z woli Piłsudskiego. Każdy nowy premjer zanim udawał się na Zamek — szedł przedtem do Belwederu. Na wybór Prezydenta Rzplitej przez zgromadzenie narodowe wywarł Marszałek Piłsudski nacisk, grożąc w specjalnym wywiadzie posłom sądem ulicy jeżeli nie pójdą po linji jego życzeń. Twierdzę, że od roku 1926 trwa u nas permanentna rewolucja.

Sejm na czele którego stał Ignacy Daszyński bronił Polski przed dyktaturą. Dyktatura i parlament trwające obok siebie razem chwilowo w zgodzie — to dziwny paradoks polskiego życia politycznego. Paradoks ten dawał się utrzymać przy pomocy przedewszystkiem najróżniejszych interpretacji prawnych, w których celował minister Car.

Wreszcie zdecydowano, że ten paradoks trwać nie może. **Zdecydowano się wyjść z ślepiej uliczki przez rozpisanie nowych wyborów.** I wtedy przyszła noc wrześniowa, kiedy aresztowano siedzących dziś na ławie oskarżonych. Tak powstała dzisiejsza sprawa a nie powstała ona podczas kongresu krakowskiego.

Następnie zastanawia się adw. Rudziński nad tem, czy wolno twierdzić prokuratorowi, że PPS a przedewszystkiem Andrzej Strug opuścili sztandary, pod którymi dawniej służyli, czy też i obecny obóz rządzący odszedł od dawnych swych sztandarów demokracji. Główną troską adw. Rudzińskiego jest, że społeczeństwo otrzyma ciężki spadek moralny po obecnym rządzie.

**— Pan pułkownik Grabowski — mówi adw. Rudziński — przepraszam, tyle się tu mówi o pułkownikach, że się pomyliłem — pan prokurator Grabowski nie boi się tego.** Rozumiem go, bo jako urzędnik stoi zdala od życia publicznego a widzi przed sobą tylko następny szczebel karjery.

**Przewodniczący Hermanowski przywołuje w tem miejscu adw. Rudzińskiego do porządku.**

— Proces ten przejdzie do historji— kończy obrońca. — Panowie sędziowie! Proszę abyście pamiętali, że w oskarżonych macie swych sojuszników w obronie zagrożonego prawa. Któż, jeśli nie wy jesteście powołani do walki o prawo?! Niech wasz wyrok będzie epizodem w tej walce.

Zapisany po adw. Rudzińskim na dzień dzisiejszy do głosu adw. Szumański nie przemawiał, gdyż sąd zadecydował posiedzenie przerwać na okres świąt do poniedziałku o g. 10 rano. W poniedziałek przemawiać będzie adw. Szumański i Ujazdowski.

# Niepodległa federacja mandżurska

## Stolicą nowej republiki będzie Mukden.

Ryga, 23 grudnia.

Według doniesień sowieckich z Mukdenu odbyła się tam konferencja autonomicznych rządów chińskich trzech prowincyj Mandżurji: Kiryńskiej, Heilungcjańskiej i Mukdeńskiej.

Na konferencji tej, która trwała dwa dni, postanowiono wczoraj **proklamować niepodległość federacyjną republiki mandżurskiej ze stolicą w Mukdenie.**

Proklamowanie niepodległej republiki mandżurskiej stawia komisję ankietową Ligi Narodów przed zupełnie nową sytuacją. Niewiadomo nawet, czy nowy **rząd mandżurski zgodzi się na wpuszczenie komisji ankietowej na własne terytorjum, uważając prace komisji za mieszanie się w sprawy wewnętrzne.**

Granicą południową republiki mandżurskiej ma być Wielki Mur Chiński. Ponieważ jednak terytorjum południowe Mandżurji jest zajęte dotychczas przez wojska chińskie, przeto ostatnie **prowadzone na szeroką skalę operację wojenne, mające na celu zajęcie Cinczau prowadzą jednocześnie do wyparcia wojsk chińskich poza obręb przyszłego państwa mandżurskiego, czyli poza granicę Wielkiego Muru.**

# Amnestja we Francji.

*Paryż*, 23 grudnia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Izba uchwaliła projekt amnestji, która stosować się będzie przedewszystkiem do pewnych przestępstw o charakterze politycznym.

# Moratorjum Hoovera ratyfikowane

## przez senat amerykański po 11 godzinach burzliwej dyskusji.

**Waszyngton, 23 grudnia.**

Po 11-godzinnych burzliwych obradach **senat amerykański przyjął wczoraj późnym wieczorem 69 głosami przeciw 12 ustawę, ratyfikującą moratorjum Hoovera.**

Głosowanie poprzedziła gorąca dyskusja, w której rej wodził opozycjonista **sen. Johnson. Domagał on się włączenia** do moratorjum również niechronionych spłat reparacyjnych,, co jednak senat odrzucił 66 głosami przeciw 12.

Johnson oświadczył, iż **ogłoszenie przez Hoovera moratorjum wbrew formalnościom konstytucyjnym, jest pierwszym krokiem do dyktatury w Ameryce.**

**W sukurs** przyszedł mu republikański senator Nye, twierdząc, iż ustawa moratoryjna jest **podarkiem gwiazdkowym dla bankierów, dyktujących Hoove rowi linję polityki amerykańskiej.**

Demokratyczny senator Gore podnosił w **swem przemówieniu wybitnie antyfrancuskiem i zarazem proniemieckiem, że jest nie do pomyślenia, aby Niemcy przez 30 lub 40 lat płaciły reparację dla Francji.**

Reparacje są jego zdaniem karą za „rzekomą winę" wywołania wojny. Wobec tego, że traktat pokojowy oparty jest na ostrzach bagnetów i został wymuszony, **Niemcy nie są moralnie obowiązane płacić odszkodowań i prędzej, czy później drogą komunizmu lub faszyzmu zrzucą z siebie spłaty reparacyjne.**

Ustawa będzie dziś podpisana przez Hoovera i zakomunikowana zainteresowanym państwom.

*

Waszyngton, 23 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W czasie nocnego posiedzenia senat odrzucił poprawkę do rezolucji, dotyczącej moratorjum, domagającą się rewizji traktatu wersalskiego.

# 200 dzieci na Litwie

## usunięto ze szkół polskich.

**Kowno, 22 grudnia.**

Na skutek rozporządzenia min. oświaty usunięto około 200 dzieci z państwowych szkół powszechnych z polskim językiem wykładowym, ponieważ w paszportach rodziców tych dzieci narodowość jest określona jako Litewska.

Kierownictwo mniejszości polskiej starało się od dłuższego czasu o pozostawienie tych dzieci w szkołach polskich jednak bezskutecznie. Mniejszość polska posyłała swe dzieci do tych szkół, opierając się na oświadczeniu prezydenta Litwy, opublikowanem w „Deutsche Nachrichten", jako odpowiedzi na staranie mniejszości niemieckiej w identycznej sprawie.

To oświadczenie prezydenta zdążało do tego, że na przyszłość dla ustalenia narodowości dzieci nie będą uwzględniane określenia w paszportach, a jedynie deklaracja rodziców. Opierając się na tem oświadczeniu prezydenta mniejszość polska wydała do swych filjalnych organizacyj okólnik, na podstawie którego nastąpiło przyjmowanie tych dzieci z początkiem roku szkolnego do szkół polskich.

## Rokowania gospodarcze niemiecko-sowieckie.

Berlin, 23 grudnia.

W ciągu dnia dzisiejszego ogłoszony ma być wspólny komunikat o wyniku rokowań. W toku negocjacji omawiana miała być kwestja wzmożonego importu zboża z Z. S. R. R. do Niemiec.

Według pogłosek, kolportowanych od kilku dni na berlińskiej giełdzie produktów, rząd niemiecki zamówić miał 100 tys. do 200 tysięcy ton żyta sowieckiego.

Według doniesień prasy, rokowania gospodarcze niemiecko - sowieckie, toczące się od szeregu tygodni w Berlinie, zostały wczoraj wieczorem ukończone.

---

*Larnaca*, 23 grudnia.

W związku ze szkodami, spowodowanemi przez niedawne rozruchy na Cyprze miasta i miasteczka wyspy zapłacą karę, wynoszącą ogółem 34.000 funtów szterlingów.

Kary te będą spłacane w formie podatków, z wyjątkiem funkcjonarjuszy państwowych. Nicoza, która była głównym teatrem zajść, zapłaci 14.000 funtów szterlingów.

## Zwycięstwo tezy francuskiej w Bazylei.

**Bazylea, 23 grudnia.**

Komitet redakcyjny ustalał wczoraj rozdział tekstu sprawozdania dotyczący przyczyn obecnej sytuacji w Niemczech. Delegat angielski usiłował umieścić w sprawozdaniu formulę wyrażającą jego tezę o pierwszeństwie długów prywatnych i konieczności odłożenia wszystkich zagadnień reparacyjnych.

Delegat Francji sprzeciwił się temu stanowczo i opuścił nawet salę posiedzeń, powrócił jednak wobec nalegań kolegów, pod warunkiem, że otrzyma satysfakcję. Komitet przyjął odpowiedni tekst.



## Dekret oszczędnościowy w Niemczech.

*Berlin*, 23 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dekret oszczędnościowy, ogłoszony dziś, przewiduje szereg zarządzeń, mających na celu zbalansowanie preliminarza budżetowego na rok 1932.

Deficyt budżetowy z roku 1930—31 wynosić będzie według dotychczasowych obliczeń 439 miljonów.

Zarządzenia oszczędnościowe w poszczególnych dziedzinach administracji państwowej przynieść mają w sumie 100 miljonów marek.

Redukcje płac i poborów urzędników państwowych oraz pracowników instytucyj użyteczności publicznej dać mają oszczędności również w kwocie 100 miljonów marek. Z podwyżki podatku obrotowego rząd oczekuje 72 miljon. oszczędności. Pozostały deficyt w wysokości 177 miljonów pokryty ma być z innych źródeł.

## Opozycja w Rosji.

*Moskwa*, 23 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa podaje, że na zebraniu przedwyborczem w kostromskiej szkole partyjnej wystąpił z ostrą krytyką działalności partji student 2-go kursu Kalenow.

Kolektyw partyjny zakwalifikował wystąpienie to jako przejaw trockizmu i Kalenowa usunął z partji.

Prądy trockistowskie wykryto również w uniwersytecie komunistycznym w Swierdłowsku. Organa partyjne zawiesiły z tego powodu w czynnościach prof. Elzowa.

W najbliższych dniach ma być zdecydowana sprawa usunięcia z uniwersytetu jeszcze 2-ch innych profesorów, mianowicie, Grebniewa i Honigmana.

Na Krymie, z powodu sabotowania zarządzeń partji rozwiązane zostało biuro rejonowego komitetu w Iszuniu.

### BANKRUCTWO NIEMIECKIEJ FIRMY WYDAWNICZEJ.

Firma wydawnicza i drukarnia Englert et Schlosser we Frankfurcie n/Menem ogłosiła upadłość głównie wskutek strat. poniesionych przy wydawaniu fachowego pisma budowlanego. Pasywa firmy wynoszą 190.000 Rmk., aktywa 120.000 Rnk.

# Świat na rozdrożu.

W fantastyczno - społecznej powieści Jasieńskiego „Palę Paryż" zrozpaczeni mieszkańcy nadsekwańskiej stolicy parcelują między siebie la ville-lumiere i tworzą oddzielne republiki narodowe i klasowe, otoczone wysokim murem barykad, jeżące się lufami armat, prowadzące dyplomatyczne rokowania i wojny. Ale dżuma drwi sobie z „suwerennej" izolacji, żniwo śmierci i zniszczenia potęguje się z dnia na dzień, aż Paryż cały z wyjątkiem garstki więźniów, zamienia się w cmentarz okropny i ponury.

Dziś szaleje też w Europie dżuma, straszna, nielitościwa choroba kryzysu gospodarczego. Niema człowieka, któryby nie był zarażony. Bije w pulsach pozornie jeszcze zdrowych ludzi i narodów, sieje dokoła nędzę, burzy warsztaty pracy, paraliżuje wysiłki pokoleń. Czy Europa, jak w fantastycznym, zapowietrzonym Paryżu, nie buduje barykad, nie dzieli się na nieprzystępne, odgrodzone od siebie murami celnemi, suwerenne dzielnice, czy nie staramy się —każde państwo z oddzielna—zamknąć się hermetycznie w tej iluzorycznie zbawczej samotności gospodarczej? A kryzys kpi sobie z granic celnych, z najwybujalszego protekcjonizmu, z owych praw wyjątkowych, które jeżą się na murach, jak lufy ładowanych kartaczownic, z całej nieudolnej obrony naszej, nie prowadzącej do żadnego celu...

⁂

Gdybyśmy tak znali prawa, rządzące społeczeństwem, jak znamy prawa martwej natury... Przecież to, co się odbywa na świecie, jest jakgdyby procesem chemicznym w zamkniętej retorcie. Chemik potraktował zasadę kwasem — rozwija się reakcja. Cząsteczki wodoru uganiają się za cząsteczkami tlenu. W retorcie wszystko burzy się i zmaga. Wytwarza się ciepło — reakcja jest termiczna. Ale powoli procesy chemiczne dokonywują się, cząsteczki związują się z sobą w myśl znanych nam doskonale praw, wzburzenej uspakaja się, roztwór klaruje, a na dnie osadza się krystaliczna sól... Można to wszystko ująć w zwięzłą formułkę, spokojnie obserwować poprzez przezroczyste szkło retorty czy kolby, zgóry wszystko przewidzieć i wymierzyć... Dlaczego nie możemy nic wiedzieć, ani zgóry określić, jaki przebieg mieć będzie obecna przemiana struktury społeczno - gospodarczej świata? Wobec tego procesu podobni jesteśmy raczej do tych ślepych, żywiołowym pędem nieświadomie prących cząsteczek materji nieorganicznej w retorcie, dla których własne ich losy są fatalistyczną rewolucją, aniżeli do pewnych siebie i uczonych chemików, z uśmiechem przyglądających się wszystkiemu, czem kieruje ich doświadczona ręka i wytrenowany mózg...

⁂

Jest coraz gorzej. Świat trawiony jest przez chorobę od samego rdzenia. Wszystkie lekarstwa techniczno-bankowe, układy polityczne, cła protekcyjne i prohibicyjne, dekrety Brueninga, zamykania giełd, premje wywozowe, jednem słowem — wszystko, co robimy, jest jak grobla z zapałek, która zatrzymać ma rwące, wzburzone fale wezbranej rzeki kryzysu gospodarczego. Budujemy papierowe dachy podczas gradobicia. Dmuchamy, aby zgasić płomień, który objął miasto. Zasłaniamy się ręką przeciw celnie wymierzonej kuli. Nieustraszenie, nieuchronnie zbliża się kataklizm, który zniszczyć musi wszystko, czego bronimy, jeśli świat nie opamięta się w porę i w ostatniej chwili ne rzuci się na ratunek całej swej ekonomicznej kultury.

⁂

To jest nieprawda, że komunizm stoi u bram Europy. Komunizm wszedł już jedną nogą i oparł ją o Niemcy. Tam wszystko jest już przygotowane. Cóż z tego, że miljony coraz liczniejsze głosują na Hitlera, kiedy właściwie nie wiadomo, gdzie się kończy Hitler, a zarazem Stalin? Cóż z tego, że najbutniejszy sztandar nacjonalizmu unosi się nad tym rozentuzjazmowanym tłumem, kiedy analiza gospodarcza Niemiec wskazuje na nieuchronną katastrofę, a podniesiona temperatura mas, wśród których wiele, wiele miljonów tak samo głosuje na komunistów, jak na „nazi", wyleje się jutro w pożodze klasowej?

Wystarczy przejrzeć jakiekolwiek czasopismo niemieckie, popularną ilustrację, katalog firmy wydawniczej. Uderza niesłychana rozmajtość publikacji o Rosji sowieckiej. Wydawcy idą na rękę czytelnikowi, starają się zaspakajać jego ciekawość i zainteresowanie i ubić jeszcze na tem dobry interes. Ta ciekawość nie jest próżna. Płynie ona ze świadomego, czy półświadomego, ale głębokiego zawsze przekonania, że trzeba p o z n a ć t o, c o p r z y j d z i e... Oto, co jest w najważniejszym stopniu symptomatyczne, co więcej mówi, aniżeli wszelkie statystyki wyborcze i spekulacje polityków niemieckich. Wspaniale rozbudowany aparat produkcyjny z lukami wypełnionemi aż nazbyt sowicie przez inflacyjne inwestycje i na obcy kredyt. Najlepiej w Europie zorganizowany system kartelowy w oparciu o organy rządowe. Najwyżej w Europie wykwalifikowane zastępy fachowców we wszystkich działach wytwórczości. Największa masa bezrobotnych, najkompletniejsze wyczerpanie z płynnych kapitałów obrotowych... Wszystko to jakgdyby czeka na przewrót, a poi się jeszcze marzeniem, że rewolucja przekreśli traktaty międzynarodowe i odda znów Niemcom, może Niemieckiej Republice Radzieckiej przodujące stanowisko w całej Europie...

⁂

Dnia 2 lutego rozpocznie się w Genewie konferencja w sprawach rozbrojenia. Tyle już było tych konferencji, a wszystkie były niesłychanie nudne i bezcelowe, tonęły w nieuwadze i niepamięci czytelników gazet, gubiły się na manowcach ściśle wojskowych, przez nikogo, zresztą, nie branych życiowo, praktycznie projektów. Pisano piękne komunikaty do prasy, a tu w portach wojennych rosły wieżyce pancerników, chyłkiem przekradały się śliskie kadłuby łodzi podwodnych, maszerowały na lądzie sprawnie i cicho pułki, dywizje, armje...

Ale tym razem będzie w Genewie inaczej... Konferencja o charakterze technicznym przekształci się w wielkie narady polityczne. Może po raz pierwszy po wojnie, może pod naciskiem najtrwalszych konieczności problem rozbrojenia potraktowany będzie pod szerokim kątem ostatecznego musu. Aż przecież wszyscy rozumieją, że rozbrojenie musi być nieodłącznie splecione z kwestjami gwarancji politycznych, że nikt nie złoży karabinu, nikt nie zdemontuje armaty, dopóki nie będzie istnieć pewność, że cudzy karabin i cudza armata nie obróci się przeciw niemu. W dniu 2 lutego rozpoczną się debaty, które będą czemś więcej jeszcze aniżeli kongresem wersalskim, bo zadecydują znów na długie lata już nie o takich czy innych granicach państw narodowych, ale o egzystencji wszystkich narodów w obecnych formach rządzenia i pracy.

Jeśli Europa nie znajdzie formuły zapewnienia pokoju i spółdziałania gospodarczo - politycznego nie w formie walk celno - prohibicyjnych, ale realnych metod kooperacji, jeśli nie wymusuje nam z głów fumy i nie ustąpi rządza rozpychania się po cudzych granicach, po obcych interesach — los Europy jest przypieczętowany — spadkobierca już czeka na sukcesję. Musimy mieć nareszcie spokój między sobą, a wtedy i płynąć przestaną miljardy na cele nieprodukcyjne i zwrócą się we właściwe łożyska te olbrzymie wysiłki, na które zdobywa się cały Zachód...

⁂

W retorcie gotuje się i wre. Chemik potrafi przyśpieszyć lub zwolnić reakcję, zatrzymać proces w biegu, niekiedy odwrócić go, znów rozdzielić to, co już było złączone. Ale my znamy dobrze prawa przyrody martwej, a nie potrafimy sobie dać rady z dziełem i postępkami żywych ludzi, z czułą psychiką jednostki i zbiorową duszą - motorem mas, z partykularnym interesem człowieka...

To be or not to be — hamletowskie pytanie, które stanie przed przedstawicielami dwudziestu sześciu rządów w Genewie dnia 2 lutego 1932 roku.

Dwudziestu pięciu rządów — moskiewski się nie liczy...

**Czesław Ołtaszewski**

## Boże Narodzenie.

—o—

Dzień na przekwit swój oczami patrzy strachu.
Wieczność milczy. Nic o nicość się zazębia.
W cieniach, w prochu, szuka treści i zapachu
Myśl — zbłąkany nad bezkresem lot gołębia...

Poco? Dokąd? W jakie wyże? Z jakich głębin?
Nim „zawcześnie" zblednie — przyjdzie już „zapóźno"!
Przelatuje żal z czerwonym snem jarzębin
I po rzęsach niewidomych spływa luźno...

Rozwłóczyła się wieczności amfilada...
Gdzie kres kresu? — Serce stuka — lecz napróżno!
Chwila buntu — i zmęczona myśl opada,
Niby ręka wyciągnięta za jałmużną...

Gdyby ujrzeć choć na chwilę Prawdy postać!
O kotwicę się zahaczyć jakąś złotą,
Przed ołtarzem jakimś runąć — i pozostać
I odpocząć już... O męko! O tęsknoto!...

Tak z obłędem, i z nadzieją myśl się łamie,
Patrzy w próżnię — aż ją święta porwie trwoga
Aż, w rozpaczy, w pierwszej lepszej modrej plamie
Przez naiwność łez zobaczy: oczy Boga!

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI.

# Pod gruzami bibljoteki watykańskiej

## zginął jeden z profesorów i 2 robotników

Rzym, 23 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Katastrofa, która spowodowała wczoraj poważne uszkodzenie części bibljoteki watykańskiej i pociągnęła ofiary w ludziach, **wywarła olbrzymie wrażenie w Rzymie.**

Na placu św. Piotra do późnej nocy gromadziły się tłumy w oczekiwaniu rezultatów akcji ratunkowej. **Z pod gruzów wydobyto wczoraj jedynie prof. Hario Vattasso.**

**Dziś rano wydobyto trupy 2 robotników ponadto zostało rannych 3 robotników.** Szczegóły katastrofy przedstawiają się następująco:

Od dłuższego czasu dokonywano przeróbek w czytelni przeznaczonej dla uczonych odbywających studja i badania w bibljotece watykańskiej. Czytelnia ta założona przez papieża Leona XIII i od jego imienia zwana Leonila znajduje się pod salą Sykstusa V. Wspaniała ta sala mieściła wiele ciężkich szaf, w których złożone były cenne dzieła, stanowiące zawiązek **Bibljoteki Watykańskiej.**

Sala ozdobiona freskami Qiulio Romano, świetnie ilustrującemi zdarzenia z epoki rządów Sykstusa V, mieściła ponadto szereg wspaniałych darów monarchów składanych papieżom w różnych epokach, w postaci pięknych przedmiotów z porcelany sewrskiej, malachitu, marmuru i t.p.

Pod wpływem przeróbek, jak przypuszczają niektórzy eksperci — **obsunęły się podry podtrzymujące sufit sali Leonila. W bibliotece znajdowało się 3 uczonych, z których 2 cudem uniknęło śmierci.**

Papież, powiadomiony o katastrofie głęboko się nią przejął. Straty narazie nie dają się obliczyć. **Częściowo lub całkowicie zniszczonych jest ok. 20 tysięcy dzieł bibljotecznych, z których część tylko da się zastąpić duplikatami.**

*Rzym*, 23 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Przy zawaleniu się gmachu Bibljoteki Watykańskiej uległa m. in. zniszczeniu wspaniała chrzcielnica, która służyła w swoim czasie do chrztu syna cesarza Napoleona III-go i została następnie przez cesarza ofiarowana Ojcu Świętemu.

## Z więzienia na urlop

*Łatwo jest wyjść, ale nieprzyjemnie — wracać*

(gr) Do posterunku policji w Slesinie powiatu konińskiego doprowadzono oddawna poszukiwanego recydywistę Aleksego Jaszewskiego, zamieszkałego we wsi Kazimierz Biskupi pow. słupeckiego. Jaszewski zwolniony był z więzienia na urlop zdrowotny i nie zameldował się z powrotem do więzienia.

W czasie aresztowania Jaszewski pokazał swój lwi pazur. Początkowo dał się ująć i nie stawiał oporu, w pewnej chwili jednak dobył z zanadrza noża kuchennego i rzucił się na posterunkowego Bronisława Budę. Na szczęście drugi policjant, również odprowadzający Jaszewskiego, w porę zdążył schwytać zbrodniarza za rękę. Wynikła bójka i szamotanie, Jaszewski został obezwładniony, jednak 3 posterunkowi odnieśli lżejsze i cięższe pokaleczenia. (G).

### A więc już jutro

Jeden wszystkiego dzień dzieli nas od rewelacyjnej świątecznej premjery p. t. „Aż 4 asy" w teatrze „Coctail" (ul Przejazd Nr. 34). Począwszy od dnia dzisiejszego odbywa się przedsprzedaż biletów w kasie dziennej, mieszczącej się w biurze gazetowym hallu Grand-Hotelu (Telefon 101-30 i 22330) bez przerwy od godziny 9-ej rano do godz. 5-ej po poł. Kasa wieczorowa „Coctailu" jest natomiast otwarta, począwszy od godz. 5 min. 15.

Zapowiadana premjera przedstawia się imponująco, zarówno pod względem doboru repertuaru, który składa się z utworów najwybitniejszych autorów i kompozytorów, jak również pod względem zespołu artystycznego i kierowniczego. Ograniczymy się jedynie do wymienienia nazwisk: Nora Ney, Dora Kalinówna, Karol Hanusz, Jerzy Boroński, Edmund Minowicz, Konstanty Tatarkiewicz, Xenia Grey, Czacharska, Gareńkówna, Opolski, Lopek-Boruński, Błok, Snay i inni. Zaangażowany został pierwszorzędny zespół baletowy „Lukiana" — girls oraz świetny duet taneczny o europejskiej sławie, który wystąpi w Łodzi po raz pierwszy. Reżyserja spoczywa w rękach tak wytrawnego i cenionego reżysera, jakim jest Konstanty Tatarkiewicz, zaś nad stroną muzyczną, literacką i montażem czuwa jeden z najpopularniejszych w Polsce autorów i kompozytorów, mianowicie Tadeusz Sygietyński.

W dniu premjery, t. j. w piątek, dn. 25 grudnia odbędą się dwa przedstawienia, a mianowicie o godz. 8-ej i 10-ej wieczorem, zaś w sobotę i niedzielę po trzy przedstawienia — o godzinie 6-ej, 8-ej i 10-ej.

**Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.**

Nieodwołalnie ostatnie trzy dni niezwykle ciekawej, cieszącej się niebywałem powodzeniem, wystawy współczesnych mistrzów malarstwa: Michała Borucińskiego, Władysława Skoczylasa i Wojciecha Weissa.

**REDUTA SYLWESTROWA „PRZYTULISKA" d. 31 grudnia 1931 r. w Filharmonji Małej (Oaza) Narutowicza 20.**

Hallo! Hallo sensacja nowa!
W czwartek „Reduta Sylwestrowa"
W salonach „Filharmonji Małej"
Jest rendez - vous elity całej.

Zniknął wnet troski i udręki,
Gdy w północ zabrzmią gongu dźwięki.
Skończy się wreszcie kryzys długi,
Przyjdzie Rok Trzydziesty Drugi!

Rozpocznie się cudowna noc:
Atrakcyj miłych będzie moc,
A niespodzianek aż tysiące,
W tych szczęścia kołd czarujące.

Trunków popłynie potok złoty,
Radość i szał, niema karoty!!!
Rozkosznie bawią się ludziska
Na rzecz i z racji „Przytuliska".

**WIECZORNICA PRACY.**

W sobotę, dnia 23 stycznia 1932 r. odbędzie się „Wieczornica Pracy" młodego i zdobywającego coraz to większe uznanie społeczeństwa towarzystwa szerzenia pracy zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi „PRACA".

Wobec naprawdę oryginalnych niespodzianek, jakie przygotował żarny i rzutki komitet młodzieży dla urozmaicenia czasu miłym gościom zapewniony jest beztroski i wesoły nastrój.

**ŚWIĘTA W „LUNIE".**

Świąteczny program „Luny" zapowiada się nadzwyczaj interesująco, gdyż posiada magnes specjalny dla każdego miłośnika kina w postaci najznakomitszej i tak lubianej pary gwiazd filmowych Janet Gaynor i Charles Farrell, film „Melodja Szczęścia", jedna z najlepszych kreacji tej pary artystów, cieszyć się będzie niewątpliwie zasłużonym powodzeniem, dzięki pięknym zdjęciom, czarującej muzyce i zwłaszcza wysoce artystycznej grze. Początek seansów w święta o godz. 12-ej w poł., przyczem ceny miejsc do godz. 3-ej po poł. są najniższe: po 50 gr. i 1.— zł.



## Co usłyszymy przez radjo

### dziś, w czwartek, dn. 24 grudnia

**„JASEŁKA REGJONALNA" ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.**

W związku ze świętami Bożego Narodzenia dowiadujemy się, że „Polskie Radjo" przygotowało dla swych radjoabonentów na dziś specjalny program wigilijny.

Program ten rozpocznie się nadaniem szeregu płyt gramofonowych — wigilijnych o godz. 16.25.

O godz. 16.45 transmitowany będzie z Warszawy feljeton p. t. „Mistyka Wigilijnej Wieczerzy".

Następnie o godz. 17.00 nadane będzie również z Warszawy słuchowisko wigilijne dla dzieci p. t. „Leśna Szopka".

W czasie, gdy wszystkie inne polskie stacje zamilkną rozpocznie swą audycję wigilijną Rozgłośnia Łódzka. Audycja ta jak wiadomo zarganizowana zostala przez Wojewódzki Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym w Łodzi, wespół z Rozgłośnią Łódzką.

Łódzka audycja wigilijna rozpocznie się o godz. 17.30 przemówieniami prezydjum członków Komitetu Wojewódzkiego, poczem nastąpi 5-minutowa przerwa w czasie której starostowie powiatowi na terenie całego województwa wygłoszą przemówienia do zebranych przy stołach wigilijnych dla najbiedniejszych, przysłuchujących się tej audycji dzięki zainstalowanym wszędzie głośnikom.

Po przerwie nadane zostanie słuchowisko p. t. Jasełka Regjonalne" pióra red. Stanisława Rachalewskiego w wykonanu artystów teatrów łódzkich pp. Bronisławy Bronowskiej, Ireny Konratjewówny, Oktawji Trembińskiej, Tadeusza Białoszczyńskiego, Marjana Lenka Władysława Pawłowskiego i p. Henryka Szletyńskiego, który jednocześnie słuchowisko to reżyseruje. Pozatem w słuchowisku tem wystąpi chór im. Moniuszki.

W części trzeciej nadanych zostanie szereg kolend i na tem o godz. 18.45 audycja wigilijna Rozgłośni Łódzkiej zostanie zakończona.

## „Kto nie pracuje—ten nie je".

### Tę zasadę chciał zastosować mąż w stosunku do żony.

Wszędzie, we wszystkich sferach są ludzie drobiazgowi i rozrzutni, są mężowie dobrzy i źli, ale żeby mąż wymawiał żonie że się za jego pieniądze utrzymuje, by mąż patrzał żonie do ust i liczył każdy kęs i ile to jego — męża — kosztuje, to może się zdarzyć tylko w sferze bardzo niezamożnej.

Takim właśnie mężem był Zygmunt Łaski, 33-letni palacz kolejowy, który oskarżył swą 26-letnią żonę Józefę, że za jego pieniądze nauczyła się fachu akuszerki. Ten wyrachowany małżonek miał nadzieję, że żona, po zdobyciu dyplomu, będzie zarabiała dużo pieniędzy i że mu wydatki na utrzymanie jej i naukę „stokrotnie wynagrodzi".

Niestety, Łaski omylił się. Dyplom nie jest dziś gwarancją utrzymania. Nadprodukcja istnieje również w dziedzinie dyplomów. Za dużo jest tych dyplomowanych ludzi na świecie: dyplomu nie ugryzie.

Srodze zawiedziony w swych nadziejach, począł Łaski czynić żonie coraz ostrzejsze wymówki. Żona miała tylko jedną odpowiedź: chce pracować ale nie ma pacjentek. Łaski nie chciał słuchać tych tłumaczeń, a nawet oświadczył, że jeżeli żona nie może zdobyć pacjentek, to mogłaby się postarać się o klijentów i tych gotów jest on — mąż — jej — żonie — dostarczyć.

5 czerwca wyjechał Łaski na urlop. Wyjechał oczywista sam: niezarabiająca i niewnosząca do domu pieniędzy żona nie zasłużyła na urlop. 5 czerwca Łaska postanowiła wyzwolić się z pod kurateli męża. Za namową matki sprowadziła furmankę, załadowała większość mebli, które zresztą stanowiły jej posag i — jazda do mieszkania matki.

Łaski po powrocie do domu, pobiegł do pani teściowej, która w tym wypadku dowiodła, że jest teściową w stu procentach. Łaski zaskarżył żonę do sądu. W imieniu zawiedzionego męża występował adw. Szczech żądając zwrotu mebli.

Sąd skazał Łaską na miesiąc aresztu, zwrot kosztów sadowych i... mebli. (G)





## P. wicewojew. Dychdalewicz

*serdecznie żegnany przez społeczeństwo łódzkie*

P. magister Dychdalewicz odchodzi na poważne i odpowiedzialne stanowisko wicewojewody lwowskiego. Problemy administracyjne i polityczne w Małopolsce Wschodniej w niczem nie przypominają struktury Łodzi. Mimo to jesteśmy pewni, że tam, jak i tutaj p. wicewojewoda Dychdalewicz okaże się „the right mam on the rigth place". Jego długoletnie doświadczenie w dziedzinie administracji, wytrawna wiedza prawnicza, głębokie i poważne poczucie praw i obowiązków zarówno urzędów, jak i obywateli, wreszcie, co nie-że najważniejsze, niepowszedni takt i zdolność do zadzierzgania węzłów ze społeczeństwem, do którego należy i z którym pracuje — oto zasadnicze przymioty, cechujące p. wicewojewodę, a byłego starostę grodzkiego w Łodzi.

Przez długie lata obserwowaliśmy pełną poświęceń, spokojną, cichą i płodną pracę p. mgr. Dychdalewicza na terenie łódzkim. Jego zrozumienie trudnych warunków terenu łódzkiego, jego zżycie się z Łodzią, umiejętność połączenia funkcji wysokiego urzędnika z wysoce demokratycznemi tendencjami osobistemi zjednały mu wśród wszystkich odłamów społeczeństwa łódzkiego opinję wzorowego starosty, nieskazitelnego, rozumnego, lubianego i popularnego obywatela.

Łódź, żegna p. wicewojewodę Dychdalewicza z prawdziwym żalem. Poza funkcjami urzędowemi poświęcał on wiele czasu i energji pracy społecznej należąc do wielu zrzeszeń i komitetów. Ostatnio wiele zawdzięcza Łódź p. Dychdalewiczowi w zakresie organizacji komitetu pomocy bezrobotnym, który może być wzorem dla analogicznych instytucji w całym kraju.

Szczególnie serdeczne i przyjacielskie, rzec można, pożegnanie należy się p. wicewojewodzie Dychdalewiczowi ze strony prasy łódzkiej. Posiada on w wysokim stopniu zrozumienie tej donioslej roli, jaką odgrywa prasa w spółczesnem życiu i stosunek jego do prasy nacechowany był zawsze najwyższą życzliwością.

Życzymy p. wicewojewodzie Dychdalewiczowi powodzenia w pracy na nowej ważnej placówce państwowej i żegnamy go może bez oficjalnej, kunsztownej parady, ale zato z głębokim żalem i serdecznością.

★

Do Sz. Redakcji „Republiki"
w miejscu.

Odchodząc na stanowisko wicewojewody lwowskiego pośpieszam tą drogą pożegnać Szanowną Redakcję, ze strony której niejednokrotnie doznałem pomocy w sprawowaniu swych obowiązków państwowych i społecznych.

Zarazem za pośrednictwem poczytnego pisma, żegnam wszystkich Obywateli miasta Łodzi. Praca ma w Łodzi należy do najpiękniejszych kart mego życia — dużo tu bowiem spotykałem dobrych ludzi i dużo dobrych obywateli Państwa.

Z całą serdecznością żegnam łódzką brać robotniczą, tak naprawdę dobrą i uspołecznioną.

Z należną Czcią
JAN DYCHDALEWICZ.

★

JWielmożnemu Panu Doktorowi A. Tychtermanowi za Jego pełną wiedzy i szlachetności opiekę w czasie mej choroby składam tą drogą publiczne podziękowanie.

Mgr. Jan Dychdalewicz
wicewojewoda lwowski

**OPŁATEK W POLSKIEJ Y.M.C.A.**

W niedzielę, dnia 27-go grudnia, w świetlicy Polskiej YMCA przy ul. Piotrkowskiej Nr. 89 odbędzie się tradycyjny „Opłatek", na który członków i sympatyków zaprasza komitet organizacyjny.

Początek o godzinie 4.30 po poł.

## KRONIKA

Grudzień **24** CZWARTEK

Dziś Wigilja. Irminy P.
Jutro Narodz. Chr. Pana

—:—

| | |
|---|---|
| Wschód słońca | 7.43 |
| Zachód słońca | 3.28 |
| Wschód księżyca | 2.44 |
| Zachód księżyca | 8.15 |
| Długość dnia | 6.40 |
| Ubyło dnia | 9.00 |

*Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszego Pisma przesyłamy*

Serdeczne Życzenia

**Wesołych Świąt!**

REDAKCJA.

## Z okazji świąt

*Gratulacje dla P. Prezydenta i Marsz. Piłsudskiego*

(j) Z okazji świąt Bożego Narodzenia, dowódca O. K. IV gen. Malachowski wysłał następujące depesze:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. dr. Ignacy Mościcki, Warszawa—Zamek.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku śpieszę złożyć Ci, Panie Prezydencie w imieniu własnem i podległego mi korpusu jaknajserdeczniejsze życzenia wraz z wyrazami hołdu dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej. Malachowski, generał brygady".

„Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Warszawa — Belweder.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku śpieszę złożyć Ci, Panie Marszałku, w imieniu własnem i podległego mi korpusu, jaknajserdeczniejsze życzenia oraz wyrazy żołnierskiego przywiązania. Malachowski, generał brygady".

## Nowy kabel telefoniczny

*Łódź — Katowice — Berlin*

**Onegdaj po południu stacja telefonów międzymiastowych w Łodzi otrzymała połączenie telefoniczne kablowe z Katowicami.**

**Połączenie to uzyskała stacja łódzka na dwuch przewodach, dzięki czemu wszystkie połączenia z Katowicami otrzymywać się będzie bez przeszkód i czekania, natychmiast po zgłoszeniu.**

**W najbliższym czasie otrzymamy również bezpośrednie połączenie kablowe Łódź — Praga, Łódź — Berlin, Łódź — Wiedeń i Łódź — Wrocław, dzięki doprowadzeniu kabla do granic z Czechosłowacją i Niemcami.**

**Również otrzymamy wkrótce połączenie kablowe z Bielskiem, Krakowem, Zakopanem i Sosnowcem. (b).**

## Dyżury aptek.

W dniu 24 grudnia dyżurują w nocy następujące apteki: Sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1) W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. K. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27)

W pierwszym dniu świat t. j. 25 grudnia w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

W drugim dniu świat t. j. 26 grudnia w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11-go Listopada 86).

W niedzielę, dnia 27 grudnia w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsteina (Piotrkowska 225), Z. Gorczyńskiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50). (p).

# ZNALEZIONO GŁOWĘ KOBIETY

## odciętą od tułowia i zakopaną za miastem

## Władze sądowo-lekarskie przeprowadzają dochodzenie

(gr) Straszliwego odkrycia dokonał młynarz Robert Jeske, właściciel młyna Świątniki we wsi Górka Pabianicka, powiatu łaskiego. Jeske pracował nad usunięciem kładki nad strumieniem młyńskim, gdy nagle łopata, którą Jeske odkopywał jeden z palików, natrafiła na jakiś twardy i oślizgły przedmiot. Zaciekawiony młynarz zapomniał już o paliku i zajął się wydobyciem na powierzchnię tajemniczego przedmiotu

Po kilku minutach pracy na łopacie młynarza znalazła się

**GŁOWA LUDZKA.**

Po długich włosach i damskim berecie można było wywnioskować, że była to głowa kobiety.

Straszne te szczątki ciała ludzkiego pozbawione były dolnej szczęki a skóra i część ciała były zupełnie wyżarte...

Czy znalezienie głowy nie jest ostatnim aktem jakiegoś mordu, tym aktem, który naprowadza sprawiedliwość na trop zbrodniarza?... Policja śledcza stara się obecnie wyświetlić tę zagadkę.

W tym celu w myśl ustalonej procedury głowa lub jakakolwiek część ciała ludzkiego znaleziona w miejscu nie przeznaczonem do grzebania zmarłych zostaje zabezpieczona na miejscu, poczem w zależności od zlecenia prokuratora dochodzenie prowadzi bądź policja, bądź też sędzia śledczy.

Oczywista, iż prace policji pójdą przedewszystkiem w kierunku

**ustalenia tożsamości osoby,**

której głowę odnalazł młynarz Jeske. Mieszkańcy okolicznych wsi, zwołani na miejsce, w którem młynarz znalazł głowę, nie zdołali w strasznie zniekształconych i będących w stanie częściowego rozkładu szczątkach głowy rozpoznać mieszkanki tamtych okolic.

Nie poprzestając na ewent. danych, jakich dostarczyć mogą zeznania przy oględzinach głowy, władze kontrolują obecnie dane meldunkowe z odnośnego terenu, badając

**kto zginął, lub kto ubył w niewiadomym kierunku.**

Po tych pierwszych krokach, podjętych przez policję, która, jak wspomnieliśmy dąży przedewszystkiem do ustalenia nazwiska tej osoby, której części zwłok znalazł młynarz, głowa niewątpliwie w najbliższym czasie zostanie dostarczona do rąk lekarza sądowego.

W wypadkach tego rodzaju głowa mogła się znaleźć oddzielnie od tułowia przedewszystkiem

**na skutek zbrodni odcięcia jej,**

pozatem zaś nie jest wykluczone, że głowę wygrzebały z ziemi cmentarza wiejskiego **wilki lub świnie i odgryzły ją od tułowia osoby zmarłej śmiercią naturalną.** Ustalenie, który z tych dwuch wypadków miał w danym razie miejsce najpewniej nie będzie dla lekarza sądowego trudne. W pierwszym wypadku kość i ciało jest odkrajane gładko, w drugim — znać ślady zębów.

Dwa lata temu znaleziono w dole ustępowym jednego z domów przy ulicy Piotrkowskiej

**kości ludzkie.**

Lekarz sądowy zdołał zrekonstruować szkielet i na tej podstawie policja ustaliła tożsamość zmarłej — chorej umysłowo, która niegdyś popełniła samobójstwo.

W jakim kierunku potoczy się śledztwo nad strasznym odkryciem, poczynionem przez młynarza Jeskego — narazie przewidzieć trudno. Przedewszystkiem musi się wypowiedzieć lekarz sądowy. (G)



# Napad bandycki w śródmieściu.

## Złodzieje zabrali wina, wódki i futro.

(gr) Opis włamania z bronią w ręku nie ma w sobie nic z opowieści wigilijnej.

A jednak, gdy włamanie ma miejsce tuż przed świętami Bożego Narodzenia, i w dodatku do składu win i wódek i do fabryki miodów, będzie to mimo wszystko miało wiele wspólnego z opowieścią wigilijną.

Sklep p. H. Libermana by już zamknięty, gdy syn właściciela 21-letni Moszek, wobec znacznej ilości towaru nagromadzonego przed świętami, uważał za stosowne

**zajrzeć, czy wszystko jest w porządku.**

Właściciel mieszkał z rodziną na tej samej posesji, w której znajdował się sklep.

Jakież było zdziwienie młodego p. Libermana, gdy zauważył

**oderwany skobel od tylnych drzwi wejściowych do składu napojów,**

które niejeden z nas życzyłby sobie mieć na stole świątecznym. Kłódki, która przez tyle lat strzegła składu, również nie było.

Młody Liberman, był mimo pewnego niepokoju, przekonany, że ktoś z rodziny zajrzał wieczorem do sklepu. — Wszedł tedy śmiało do wnętrza.

Tutaj kończy się część wesoła naszej relacji. W sklepie spotkał się

**oko w oko z czterema drabami.**

Jeden z nich dobył rewolweru i kierując lufę w stronę Libermana krzyknął:

— **Milcz, bo strzelę!**

Liberman wahał się przez chwilę co czynić. Widział jak pozostali bandyci ładowali do worka butelki ze spirytusem, chciał ratować dobytek ojca, lecz z przerażenia nie mógł wydobyć głosu z gardła. Korzystając z chwilowej nieuwagi złoczyńców, Liberman zdobył się mimo wszystko na krok deperacki: **wybiegł na podwórze, pod groźbą, że dosięgnie go kula bandyty.**

Na alarm wszczęty przez napadniętego zbiegli siz sąsiedzi, dozorca i posterunkowy.

Włamywacze, mając zamkniętą drogę od strony dziedzińca, potrafili wyłamać zamek od drzwi frontowych i zbiegli, porywając tylko część przygotowanego łupu i futro fokowe, należące do p. Libermanowej. (G)

## Zakłady fryzjerskie

*będą otwarte w sobotę od 8 do 10 rano*

**(i) Jak się dowiadujemy, na skutek starań rady izb rzemieślniczych, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem pracy i opieki społecznej, zezwoliło, aby w drugim dniu świąt Bożego Narodzenia t.j. 26-go grudnia, zakłady fryzjerskie były otwarte od godz. 8 do 10 rano.**

**Równocześnie ministerstwo zezwoliło, aby w wieczór sylwestrowy zakłady fryzjerskie otwarte były do godz. 11-ej w nocy.**

# TEATR MUZYKA SZTUKA

**Repertuar świąteczny Teatrów Miejskich.**

**TEATR MIEJSKI.**

W piątek, w niedzielę i w poniedziałek wieczorem szlagierowa komedja Friedmana i Nerza „Dr Stieglitz“, w której kapitalny humor splata się w jedno z dyskretnym sentymentem. W roli popisowej ulubieniec Łodzi Michał Znicz.

W sobotę i w niedzielę o godzinie 4-ej po południu „Mieszkanie Zojki“.

W sobotę wieczorem sensacyjny reportaż Rehfischa i Herzoga „Sprawa Dreyfusa“

**BAJKA DLA DZIECI**

W sobotę i w niedzielę o godzinie 12 w południe wszystkie grzeczne dzieci spotkają się w Teatrze Miejskim na uroczej, kolorowej, urozmaiconej śpiewami i tańcami bajce Barbary Ring „Odzyskane serce“ w inscenizacji Z. Ziembińskiego. — Ceny najniższe

**TEATR KAMERALNY.**

Codziennie o godzinie 9-ej wieczorem bawić będzie publiczność przebój Jerome-Jerome'a „Miss Hobbs“ w świetnej reżyserji dyr. K. Borowskiego i w brawurowem wykonaniu całego zespołu z J. Macherską na czele.

W sobotę i w niedzielę o godzinie 5-ej po południu po cenach zniżonych po raz 80-ty i 81-szy gwóźdź bieżącego sezonu: „Hau Hau“ z Michałem Zniczem.

**TEATR POPULARNY W SALI GEYERA**

Świąteczny program Teatru Popularnego w sali Geyera zapowiada się niezwykle interesująco ze względu na udział pierwszorzędnych sił artystycznych stolicy — wystąpią: król humoru — Edward Reden, Zgorzelska Janina — znakomita artystka warszawskich teatrów rewjowych, Nelly Noris — primabalerina teatrów warszawskich Zdzisław Zadejko — b. baletmistrz opery katowickiej, Zygmunt Śliwiński — piosenkarz i konferencier oraz balet — Zadejko

Rewja p. t. „U nas Redenill“ grana będzie poczynając od piątku 25 grudnia codziennie. Ceny nie podwyższone (od 30 gr. do 2 zł.)

**„NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET“ W TEATRZE POPULARNYM.**

Dziś Teatr Popularny występuje z świetną operetką W. Brommea „Najpiękniejsza z kobiet“ z gościnnym występem znakomitego tenora Marjana Wawrzkowicza. Rolę tytułową kreuje, ulubienica publiczności łódzkiej p. Jadwiga Helm-Helmińska. W pozostałych rolach wystąpią: p. p. B. Bronowska, B. Bolkowski, E. Szafrański, W. Matuszkiewicz, W. Woźnik i inni. Powiększone chóry i orkiestrę, prowadzi kapelmistrz p. Bernard Czyżewski. Ewolucje i tańce układu, świetnego baletmistrza Marjana Wintera, który wykona w drugim akcie, brawurowy taniec ekscentryczny w otoczeniu solistek baletu warszawskiego pp. Poraj - Biernackiej i W. Bonieckiej. Szampańska muzyka, niefrasobliwy humor, tworzą całość wręcz rewelacyjną.

Bilety w kasie zamawiań ul. 6-go Sierpnia nr. 2, Perfumerja P. Pływackiej, tel. 156-36 oraz w kasie Teatru: od godz. 11 do 2 i od 3 do 9 wiecz.

**NIEDZIELNY KONCERT POPOŁUDNIOWY.**

Jak już podaliśmy, w najbliższą niedzielę, dnia 27-go b. m., o godz. 3.30 po poł. odbędzie się w sali Filharmonji koncert popołudniowy Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją Walerjana Berdjajewa. Jako skrzypaczka wystąpi świetna skrzypaczka Irena Dubiska która z tow. orkiestry wykona piękny koncert skrzypcowy Karłowicza. Pozatem orkiestra filharmoniczna w części pierwszej wykona ulubioną IV-tą Symfonję patetyczną Czajkowskiego oraz uwerturę Rossini'ego „Wilhelm Tell“ Koncert, jak było do przewidzenia, wzbudził wielkie zainteresowanie. Bilety sprzedaje Kasa Filharmonji

**NIEDZIELNE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W FILHARMONJI.**

W niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 12-ej w poł. w sali Filharmonji odbędzie się zapowiedziane przedstawienie dla dzieci i młodzieży z udziałem świetnego zespołu tanecznego szkoły plastyki i rytmiki Haliny Krukowskiej. Będzie to zaiste prawdziwe święto dzieci. Nader urozmaicony i bogaty program składać się będzie w pierwszej części z przepięknej pantominy tanecznej do muzyki Mozarta p. t. „Tancerka, królewicz i grajek“, w drugiej zaś części odbędą się występy solowe, przeplatane tańcem, muzyką i śpiewem, a m. in. usłyszymy fenomenalną 8-letnią pianistkę, oraz kapelę wiejską w wykonaniu chóru dzieci. Przedstawienie to niewątpliwie cieszyć się będzie dużem powodzeniem i pozostanie na długo w pamięci naszej dziatwy. Bilety w cenie od 75 gr. do zł. 3.50 są do nabycia w kasie Filharmonji.

## Śluby aktorek warszawskich

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie ślub znanej artystki dramatycznej, p. Marji Majdrowiczówny, z obywatelem ziemskim p. Karszo-Siedleckim.

Urodziwa artystka sceniczna i filmowa, p. Kazimiera Skalska-Albrechtowa, poślubiła współpracownika redakcji „Robotnika“, Jerzego Szapirę.



# Dzień bez przestępstw.

## W pierwszym dniu święta Bożego Narodzenia panuje spokój na świecie.

„Pokój ludziom dobrej woli“ — to wzniosłe hasło miłości bliźniego, które przyświeca całemu światu kulturalnemu, niestety, tylko w ciągu dwuch dni pięknych Świąt Bożego Narodzenia ma moc tak wielką, że sięga ono nawet w sfery, którym zgóry skłonni jesteśmy odmawiać wszelkich uczuć lepszych i wznioślejszych, a których już w żadnym razie nie posądzaliśmy o to, że są ludźmi dobrej woli.

Okazuje się jednak — a popierają to statystyki i obserwacje poczynione przez władze policyjne — że świętość nocy wigilijnej jest nienaruszalna nawet w świecie złodziei i zawodowych opryszków. W noc wigilijną i w pierwsze święto każdy, najmizerniejszy nawet złodziejaszek i najbardziej wyzuty z uczciwości przestępca, szuka ciepła i odrobiny pogody domowego ogniska. Dotyczy to w pierwszym rzędzie oczywista chrześcijan.

Pierwszy dzień świąt jest tedy dniem wyjątkowym: dniem wolnym od kradzieży. Również przestępstwa wszelkiego rodzaju popełniane z premedytacją nie zdarzają się w dniu 25 grudnia prawie z zasady. Oczywista że bywają wypadki przestępstw dokonanych w afekcie, zwłaszcza, że ludziom się mocno tego dnia z głów kurzy.

Ale dla zysku i z premedytacją nikt w tym dniu żadnego przestępstwa nie popełni. (g).

# Radjoprogram.

**„POLSKIEGO RADJA“.**
**PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ**
**CZWARTEK, dnia 24-go grudnia.**

11.58—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.

12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

13.15—16.00: Przerwa

16.00—16.25: Ostatni tom pism J. Piłsudskiego omówi p. W. Malinowski Tr. z W-wy.

16.25—16.45: Płyty gramofonowe z W-wy.

16.45—17: Felieton p. t. „Mistyka wigilijnej wieczerzy“ — wygłosi p. W. Funikiewicz Transmisja z Warszawy

17—17.303: Program dla dzieci. Słuchowisko wigilijne Marji Dynowskiej p. t. „Leśna szopka“. Tr. z Warszawy

17.30—18.45: Audycja wigilijna dla najbiedniejszych, zorganizowana przez wojewódzki komitet niesienia pomocy najbiedniejszym w Łodzi, wespół z rozgłośnią łódzką P. R. W programie: 1) Przemówienie wigilijne prezesa wojewódzkiego komitetu nies. pomocy najbiedn. p. Władysława Jaszczołta, wojewody łódzkiego 2) Przemówienia przedstawicieli prezydium komitetu. 3) Jasełka regjonalna, w wyk. artystów teatrów miejskich. 4) Kolendy.

21.25—21.50: Kolendy z Krakowa

21.50—22.20: Słuchowisko p. t. „Narodziny Światła“ — Jańczyka. Tr. z Warszawy.

22.20—22.35 Koncert kolendowy w wyk. Z. Rabcewiczowej (fort.) i M. Janowskiego (tenor). Tr. z Warszawy

22.35—23.25: Słuchowisko z Katowic.

23.25—24.00: Kolendy ze Lwowa;

24.00: Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz transmisja pasterki z Kościoła Najświętszej Panny w Krakowie

*AUDYCJE ZAGRANICZNE.*

17.30. *Budapeszt.* Koncert z udziałem Dohnanyi'ego i Szekelyhidy'ego.

20.40. *Huizen.* Koncert symfoniczny.

2.00. *Paryż.* Koncert symfoniczny z Sali Pleyel.

**PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ**
**„POLSKIEGO RADJA“.**
**PIĄTEK, dnia 25-go grudnia.**

11.00—12.30: Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.

12—12.35: Odczytanie programu dziennego.

12.35—15.30: Przerwa.

15.30—16.30: Muzyka ludowa z W-wy

16.30—17: Program dla dzieci. Transmisja z Wilna słuchowiska p. t. „Ostatni szturm“—podług Henryka Sienkiewicza.

17—17.30: Transmisja z Wilna koncertu chóru „Echo“ pod dyr. A. Kalinowskiego.

17.30—18.30: Koncert popularny z Wilna.

18.30—18.45: Felieton p. t. „Szopka Krakowa“ — wygł. p. M. Dienstl-Dąbrowa. Tr. z W-wy.

18.45—20: Koncert solistów z Krakowa

20—20.45: Słuchowisko z Wilna p. t. „Ta trzecia“, podług H. Sienkiewicza

20.45—22: Koncert ze Lwowa

22—23: Muzyka taneczna z płyt gramof.

*AUDYCJE ZAGRANICZNE.*

1.05. *Wiedeń.* Koncert symfoniczny.

15.00. *Praga.* „Rusałka“—opera Dworzaka. Tr. z Teatru Narod.

18.05. *Langenberg.* „Das dumme Englein“ — słuchow. Vicki Baum.

18.30. *Ryga.* „Siła przeznaczenia“ — opera Verdiego. Tr. z Teatru Narod.

18.30. *Lipsk.* „Lohengrin“— opera Wagnera. Tr. z Teatru Nowego.

19.30. *Budapeszt.* „Janos Vitez“—opera Kacsoh Pongracza. Tr. z Opery Król.

19.30. *Bukareszt.* Tr. z Opery Rumuńskiej.

19.30. *Wiedeń.* „Bajadera“ — operetka Kalmana.

20.00. *Berlin.* „Trubadur“ — opera Verdiego. Tr. z Opery Miejskiej z Charlottenburgu.

20.15. *Sztutgart.* „Śpiewacy norymberscy“ — opera Wagnera. Tr. z Teatru Miejskiego w Darmstacie.

21.00. *Rzym.* „Niebieski mazur“—operetka Lehara.

22.00. *Londyn Regional.* „Kopciuszek“ opera Masseneta.

**SOBOTA, dnia 26-go grudnia.**
**PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ**
**„POLSKIEGO RADJA“.**

10.15—11.45: Transmisja Nabożeństwa z Poznania.

11.58—12.15: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i kom. meteorologiczny

12.15—14: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. M. Miłkowskiego i Maksio Filar (fort.).



14—15: Przerwa.

15—15.55: Muzyka ludowa z W-wy.

15.55—16.20: Program dla dzieci. Słuchowisko ze Lwowa p. t. „Choinka“ podług Andersena.

16.20—16.40: Płyty gramofonowe z W-wy.

16.40—16.35: „Bajki Piotra Borowego, delegata Orawy do Wilsona“ — poda ks. dr F. Machay. Tr. z Krakowa.

16.55—17.15: Płyty gramof. z W-wy

17.15—17.30: Odczyt z Krakowa p. t. „Domy bez rąk budowane“ — wygł. prof. Siedlecki.

17.30—17.45: Felieton ze Lwowa p. t. „Najpiękniejsza grota i najpiękniejszy gród na naszem Podolu“ — wygł. prof. J. B. Liwoczyński.

17.45—19: Muzyka lekka z W-wy

19—19.29: Rozmaitości.

19.20—19.30: Komunikat sportowy łódzki

19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy repertuar teatrów i odczytanie progr. na dzień nast.

19.45—20.15: Słuchowisko „Wieczór wigilijny“ podług Dickensa. Tr. z W-wy



20.15—21.55: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota i solistów. Tr. z W-wy.

21.55—22.10: Felieton literacki Tr. z W-wy

22.10—22.40: Utwory Chopina w wyk. J. Turczyńskiego. Tr. z Warszawy

22.40—22.55: Dodatek do prasowego dziennika radjowego. kom. meteorolog., policyjny oraz wiadomości sportowe z Warszawy

23.00: Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

*AUDYCJE ZAGRANICZNE.*

8.35. *Monachjum.* „Tannhäuser“—opera Wagnera. Tr. z Teatru Narodowego.

20.00. *Sztokholm.* „Cyganeria“—opera Pucciniego. Tr. z Teatru Król.

20.15. *Wiedeń.* „Pan Senator“ — komedja Schönthana i Kadelburga.

21.45. *Bruksela.* „Eros i Psyche“ — sztuka Alberta Giraud.

21.50. *Berlin.* „Śpiewacy norymberscy“ — opera Wagnera (akt III). Tr. z Opery Państwowej.

# Tomaszów - Mazowiecki

**MAGISTRAT SPŁACA POŻYCZKĘ REKWIZYCYJNĄ.**

Od szeregu lat toczy się proces miejscowych obywateli z magistratem Tomaszowa o zwrot pożyczki rekwizycyjnej z czasów okupacji, zaciągniętej w latach 1917 i 1918, a dotychczas nie spłaconej.

Sprawa ta, prowadzona przez adwokata dr. Fruchta pełnomocnika wierzycieli, zakończyła się zasądzeniem na rzecz wierzycieli 315 tysięcy marek, które po przerachowaniu na złote, wynoszą około 80 tys. złotych a z procentami i kosztami około 120 tysięcy złotych. Jednakże skutkiem ciężkiego stanu finansowego magistratu, należność ta, która mogłaby być ściągniętą jednorazowo, została w porozumieniu z wierzycielami rozłożona na okres 2—3 lat z 6 procentami za zwłokę.

**ECHA SPISU LUDNOŚCI.**

Po spisie ludności w wydziale statystycznym przy magistracie urzęduje komisja, sprawdzająca referaty spisowe. Urzędowanie tej komisji trwać będzie do dnia dzisiejszego, następnie materjał spisowy przekazany będzie do dnia 31 grudnia b.r. głównemu wydziałowi statystycznemu w Warszawie.

**Z GMINY ŻYDOWSKIEJ.**

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezesa gminy p. Emanuela Bornsteina, odbyło się posiedzenie zarządu gminy żydowskiej. Wybrane zostały 4-ry komisje, które w najbliższym czasie rozpoczną urzędowanie.

Przyjęty został również regulamin zarządu.

**AUDYCJA RADJOWA.**

W dniu dzisiejszym nadawane będzie przez łódzką rozgłośnię polskiego radja słuchowisko, zorganizowane staraniem wojewódzkiego komitetu dla spraw bezrobocia. Audycja rozpocznie się o godzinie 16.25.

**ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.**

Onegdaj aresztowano w Końskich, koło Tomaszowa pod zarzutem kolportowania bibuły komunistycznej, Abrama Kaliszera, Itę Międzyborską i Bronisławę Goldmanównę. Aresztowanych przekazano władzom sądowym.

**WYKRYCIE SPRAWCY KRADZIEŻY.**

W ubiegłym tygodniu dokonano śmiałej kradzieży w mieszkaniu Peszesa przy ul. Polnej 56, skąd wykradziono wszystkie ruchomości. W toku energicznego dochodzenia policji udało się ustalić nazwisko sprawcy kradzieży. — Jest nim Konstanty Dziubałkowski, który ulotnił się z Tomaszowa. Policja jest na tropie złodzieja.

# Na bezrobotnych

*zamiast powinszowań świątecznych*

Jak dowiadujemy się, p. wojewoda Jaszczołt w roku bieżącym nie będzie wysyłał żadnych kart z powinszowaniamia świątecznemi i noworocznemi — w myśl wezwania p. premjera Prystora.

Sądzimy, że przykład p. wojewody znajdzie licznych naśladowców zarówno wśród sfer urzędniczych instytucyj państwowych, społecznych i gospodarczych, jak również i wśród szerokich sfer obywateli, którzy sumę, wydatkowaną corocznie na powinszowania, zechcą ofiarować na cel najdonioślejszy — na pomoc dla bezrobotnych.

Redakcja „Republiki", inicjując tę listę składek, otwiera ją następującemi ofiarami zamiast powinszowań:

| | |
|---|---|
| Maurycy Ign. Poznański — | zł. 25.— |
| Władysław Polak — | zł. 25.— |
| Marjan Nusbaum-Ołtaszewski | zł. 25.— |

★

Zamiast przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych ofiary pieniężne na rzecz grodzkiego komitetu do spraw bezrobocia w Łodzi złożyli:

| | |
|---|---|
| Wicew. lwowski p. Dychdalewicz | 10 zł. |
| Zast. star. gr. łódzk. p. Rosicki | 10 zł. |
| Prok. p. dr. Jan Markowski | 15 zł. |
| Komendant P. P. na m. Łódź p. Elsesser-Niedzielski | 10 zł. |
| Dyr. B-ku Gosp. Kraj. w Łodzi | 40 zł. |
| P. prezes Gustaw Geyer | 10. zł. |
| P. prezes Zygmunt Fiedler | 10 zł. |
| P. dr-ostwo K. Grogerowie | 10 zł. |
| P. dyr. Józef Jabłkowski | 10 zł. |
| P. pułk. Alfred Vogel | 10 zł. |
| P. inż. Rau Zygmunt | 10 zł. |
| P. dyr. Tadeusz Matysek | 10 zł. |
| P. nadkom. Stanisław Weyer | 10 zł. |
| P. nadkom. Miecz. Markiewicz | 3 zł. |
| P. referendarz Fr. Denys | 3 zł. |
| P. referendarz W. Nowakowski | 3 zł. |

Zgodnie z uchwałą sekcji finansowej z dnia 17 b. m. prezydjum grodzkiego komitetu do spraw bezrobocia w Łodzi zwraca się z apelem do społeczeństwa miejscowego, aby zamiast przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych składali ofiary na rzecz bezrobotnych i najbiedniejszych, które przyjmują grodzki komitet do spraw bezrobocia w Łodzi, ul. Kilińskiego Nr. 152, Bank Gosp. Kraj. na konto Nr. 910 i P. K. O. na konto Nr. 180.306.

## Co wróżą gwiazdy na święta

CO WRÓŻĄ GWIAZDY NA ŚWIĘTA.

URODZENI od dnia 24-go grudnia do dnia 28-go grudnia posiadają charakter silny, lub słaby, są sympatyczni, względnie niesympatyczni w stosunku z ludźmi żenią się w młodym wieku, lub zostają starymi kawalerami Materjalny dobrobyt mają zapewniony, o ile oczywiście im się źle nie powodzi. Bardzo rzadko chorują, jeśli są silni fizycznie, zahartowani i nie cierpią na jakieś organiczne choroby Jeśli grają na loterji, to albo wygrywają, albo nie wygrywają. Jeśli są abstynentami, to nie piją wódki natomiast jeśli są alkoholikami, to chętnie opróżniają kieliszki „czystej", czy nawet innych trunków nie wyłączając szampana

Urodzeni od dnia 24-go grudnia do 28-go grudnia, albo robią w życiu karjerę, albo jej nie robią. Zależy to od bardzo wielu okoliczności życiowych.

Z gwiazd można wyczytać tylko jedno. Ci wszyscy, którzy w okresie świątecznym uszczęszczają na widowiska teatralne, a przedewszystkiem oglądają wspaniały program „...a Bomba się śmieje," w teatrze „BOMBA" (Kopernika 16), mają zapewnione powodzenie w życiu, Dotyczy to nietylko ludzi, urodzonych od dnia 24 do 28 grudnia, ale i wszystkich innych łodzianek i łodzian, którzy jeszcze nie przekroczyli setnego roku życia.

# Tajemnica wydziału kanalizacji.

## Poufne narady przedstawicieli stronnictw socjalistycznych. — Znaczne przekroczenie budżetu. — Inżynierowie bez dyplomów.

# Wyniki kontroli będą ogłoszone przez magistrat.

(a) Jak donosiliśmy, miejski urząd kontroli, który prowadzi dochodzenie w sprawie wykroczeń w wydziale kanalizacji magistratu, miał w tygodniu bieżącym, w zakończeniu swych prac, przedłożyć ich rezultaty, wraz z odpowiedniemi wnioskami, magistratowi. Sprawa ta miała być przedmiotem obrad czwartkowego posiedzenia plenum zarządu miasta, a następnie — podana do wiadomości publicznej.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu posiedzenie magistratu już nie odbędzie się z powodu nieobecności prezydenta Ziemięckiego, który wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Z tego też względu wyniki dochodzenia zostaną rozpatrzone oficjalnie dopiero po świętach Bożego Narodzenia.

Sprawa tych wykroczeń głośnem echem odbiła się w całej Łodzi. Następnego dnia, po wystąpieniu „Republiki" w tej sprawie, zwołano konferencję stronnictw socjalistycznych, wchodzących w skład większości rządzącej w radzie miejskiej i magistratu i zażądano od prez. Ziemięckiego wyjaśnienia tych wszystkich wersji o uchyleniach i wykroczeniach w wydziale kanalizacyjnym, które w najwyższym stopniu

**zaniepokoiły opinję publiczną.**

Między innemi zadano pytanie, dlaczego p. Rymler jest w dalszym ciągu zawieszony, a inż. Stułkowski dotychczas zawieszony nie został, mimo, iż to przeciwko niemu toczy się dochodzenie miejskiego urzędu kontroli.

Szczegóły tej konferencji, która miała charakter poufny, są narazie nieznane. Wiadomo tylko, że prez. Ziemięcki tłumaczył i motywował stanowisko magistratu przyrzekając jaknajrychlejsze, wszechstronne wyświetlenie całej sprawy.

Tymczasem jednak, z toku prac komisji kontrolnej, dowiadujemy się nowych szczegółów, uchylających rąbka tajemnicy działalności wydziału kanalizacji.

Otóż, jak się okazuje, według budżetu miejskiego na rok 1930, przewidziano zarówno po stronie wydatków jak i dochodów dla wydziału kanalizacji sumę 4.000.000 złotych. Z tego na budowę kanałów przewidziano 3.400.000 zł. Z bilansu za rok 1930 wynika, że miast 3.400.000 zł. wydano na budowę kanałów tylko 3.270.000 zł. a to z tego względu, że

**poprostu nie starczyło pieniędzy.**

Okazuje się bowiem, że właśnie z tych sum wydano 392.287 złotych na budowę mieszkań prywatnych dla inżynierów Stułkowskiego i Frankowskiego.

Jak więc wynika z dochodzeń, wydatek na budowę mieszkań był nieprawny, pozabudżetowy, a raczej przeciwbudżetowy, gdyż suma ta była przeznaczona na budowę kanałów. Za tę sumę można było zatrudnić 200 robotników przez cały rok, a przez sezon budowlany 400 robotników.

Buchalter naczelny sporządził zestawienie budżetowe za rok 1930. I oto, jak wykazuje obecnie to zestawienie, budżet wydziału przekroczony został o sumę 491.514 złotych 4 grosze, czyli, że przekroczenia budżetu, **dokonano bez wiedzy i zgody magistratu, wynoszą 25 procent ogólnej sumy.**

Następnie z zestawienia wynika, że na budowę różnych ubikacji przewidziano 25.000 złotych, a mianowicie: na wykończenie gmachu przy ul. Narutowicza 65 — 5.000 zł., na wykończenie inwestycji wewnętrznych — 5.000 zł., na plantacje terenowe — 5.000 zł., na inne roboty budowlane — 5.000 zł., a na nowe zabudowania też tylko 5.000 zł. Tymczasem miast tych sum

**wydano 321.0000 złotych.**

Pozatem skonstatowano, że mimo, iż wydział kanalizacji jest wydziałem ściśle fachowym, zatrudnieni w nim byli ludzie na poważnych stanowiskach, **nie posiadający dyplomów inżynierskich,** co nie mogło być bez wpływu na jakość robót i jakość gospodarki, która tak niespodziewanie zaskoczyła opinję publiczną.

Kto ponosi odpowiedzialność za ten stan rzeczy — ostateczną opinję wyda rada miejska. Jak jednak wynika z dochodzenia, ta odpowiedzialność spada już nie tylko na osoby z wydziału kanalizacji, ale i na sam magistrat, który

**przez zaniedbanie kontroli dopuścił do takiego stanu rzeczy.**

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że początkowo nie pozwolono wogóle komitetowi na rozpatrzenie szczegółowe bilansu. Wybrano tylko komisję, składającą się z trzech członków, w osobach pp. Ewalda, Bialera i Szustra, która miała ten bilans zbadać. W ten sposób upłynęłoby jeszcze wiele czasu, nim stwierdzonoby te wszystkie uchybienia w wydziale. Dopiero na wniosek wiceprez. dr. Wielińskiego, który wcześniej zapoznał się z bilansem i domagał się na posiedzeniu zwrócenia uwagi na pewne nieprawidłowości, zajęto się temi sprawami, w rezultacie czego prez. Ziemięcki przekazał całą sprawę miejskiemu urzędowi kontroli.

Powyższe dane nie wyczerpują jeszcze całkowitego wyniku dochodzeń. Ale nie ulega wątpliwości, że magistrat wykona to, co zapowiedział publicznie prez. Ziemięcki, i po zbadaniu całokształtu sprawy, poda wyniki kontroli do wiadomości publicznej.

# Wypłata zasiłków bezrobotnym

## odbyła się we wzorowym porządku we wszystkich oddziałach F.B.

# Najbardziej niespokojnym elementem są kobiety.

(i) Od kilku dni odbywają się w Łodzi masowe wypłaty zasiłków bezrobotnym. Przed kasami Funduszu Bezrobocia przewinęły się w ciągu poniedziałku wtorku i środy dziesiątki tysięcy bezrobotnych. Na skutek bowiem zarządzenia ministerstwa pracy, w bieżącym tygodniu wypłacono nie tylko zasiłek za tydzień ubiegły, lecz również za tydzień świąteczny. Normalnie wypłaty odbywają się w ciągu całego tygodnia za okres 7-dniowy. Obecnie w ciągu trzech dni zaledwie, trzeba było wypłacić zasiłki za okres 14-dniowy.

Łatwo więc wyobrazić sobie, co się działo w ciągu tych trzech dni w biurach wypłat Funduszu Bezrobocia.

Na zaproszenie zarządu Funduszu Bezrobocia, przedstawiciel naszego pisma zwiedził biura wypłat Funduszu w ciągu tych gorączkowych dni, oprowadzany przez przewodniczącego zarządu p. Janiszewskiego i kierownika St. Łuniewskiego.

W wielkiej sali fabrycznej przy ul. Matejki 9 panuje ruch niezwykły. Tysiące ludzi zalega salę. Szum i gwar, wywołany równoczesną niemal rozmową kilku tysięcy ludzi, stwarzają atmosferę, do której trudno się przyzwyczaić. Kilka tysięcy ludzi stłoczonych przed stołami, przy których siedzą urzędnicy. A kolejka posuwa się ciągle naprzód w tempie wprost niewiarogodnym. Niema tu żadnych kłótni, żadnych nieporozumień. W porządku z góry ustalonym zbliża się do stołu jeden bezrobotny po drugim. Szybki rzut oka urzędnika na jego dowód osobisty, porównanie fotografji z twarzą stojącego przed nim człowieka, podpis na asygnatach i odnotowanie nazwiska bezrobotnego na długiej liście. Wszystko to trwa zaledwie kilka sekund.

Każdy bezrobotny przykłada duży palec do poduszki z tuszem i pozostawia odcisk palca na asygnatach. Za chwilę już udaje się z asygnatą do okienka kasowego.

Wystarczy spojrzeć dookoła na ściany i słupy. Wszystko jest koloru fioletowego. O te ściany i słupy bowiem bezrobotni wycierają swe palce, zabrudzone tuszem, nim podejmą pieniądze.

Kasjer, wypłacający pieniądze zdumiewa wprost swą techniką. I tylko dzięki temu, olbrzymia armja bezrobotnych nie ma powodu do sarkania. Mimo tak wielkiej ciżby, tak nieprzejrzanych tłumów, porządek panuje wzorowy. Ani śladu dezorganizacji czy rozgardjaszu.

Najbardziej niespokojnym elementem są kobiety. Podczas gdy z ust ani jednego mężczyzny nie słyszy się ani słowa skargi, kobiety głośno wołają o swej złej doli, głośno wyrzekają na zbyt małą wysokość zasiłku.

Oddział na ul. Matejki jest największy. Z kolei zwiedzamy jeszcze specjalny oddział dla mężczyzn przy ul. Łomżyńskiej i specjalny oddział dla kobiet przy ul. Kątnej 5. Wszędzie panuje sprawność i ład przy wypłacie zapomóg.

Ludzie z rozradowanemi twarzami opuszczają biura wypłat, ściskając w garści pieniądze. Przynajmniej wystawi się jakieś święta. Przynajmniej w te radosne święta Bożego Narodzenia nie zagości w domu głód i nędza. S.

# Kupcy-detaliści skarżą się

## na konkurencję domokrążców i handlarzy ulicznych.

(is) Zrzeszenia kupców-detalistów w Łodzi zamierzają bezpośrednio po świętach Bożego Narodzenia podjąć energiczną akcję przeciwko handlowi domokrążnemu, twierdząc, iż ten rodzaj handlu podrywa całkowicie egzystencję sklepów detalicznych.

Wskazują oni, że obecnie już

**wszystko można dostać na ulicy w koszu:**

kołnierzyki, krawaty, skarpetki, szaliki i rękawiczki, sznurowadła, książki, zeszyty, grzebienie, szczotki, kalendarze, owoce i t.d. i t.d. Wszystkie branże i wszystkie artykuły, reprezentowane są obecnie przez koszykowych sprzedawców na ulicy.

Rezultatem tego jest, jak nas informują, że

**drobni kupcy gremjalnie uciekają ze sklepów,**

przenosząc się do mieszkania. Chcą w ten sposób zaoszczędzić na patentach, na podatkach. W mieście obserwuje się coraz więcej pustych sklepów. Jest to objaw bardzo smutny i szkodliwy, zarówno dla kupca, jak i dla całego życia handlowego. Kupcy twierdzą bowiem, że ucieczka ze sklepu do mieszkania jest początkiem końca danego kupca. Od handlu w mieszkaniu jest już tylko jeden krok do pośrednictwa handlowego, a stamtąd do domokrążstwa.

Szczególnie obecnie, przed okresem wykupywania patentów, niepożądany ten objaw staje się coraz jaskrawszy. I to właśnie skłania organizacje kupieckie do rozpoczęcia po świętach energicznej akcji samoobrony.

# KURJER HANDLOWY



## Rozwój działalności Banku Gospodarstwa Krajowego w 1931 r.

Bank Gospodarstwa Krajowego jako instytucja państwowa, obejmująca swą działalnością prawie wszystkie gałęzie życia gospodarczego, powołany jest w czasie obecnego przesilenia gospodarczego, przedewszystkiem do łagodzenia skutków kryzysu i niesienia pomocy najwięcej zagrożonym gałęziom gospodarczym, a zwłaszcza placówkom, posiadającym podstawowe znaczenie dla gospodarczego rozwoju kraju. Stąd też działalność Banku mimo trwającej depresji wykazała w roku bieżącym dalszy wzrost.

Ogólna suma bilansowa Banku zwiększya się z 2,151 milj. zł. w końcu 1930 r. do 2,194 milj. zł. w końcu listopada b. r. Kapitały własne Banku wzrosły o przeszło 6 milj. do 214.5 milj. zł. Łączny stan wkładów utrzymał się prawie na poziomie z końca ub. r., wynosząc na dzień 30 listopada b. r. 235 milj. zł. Na osobne podkreślenie zasługuje **systematyczny wzrot wkładów oszczędnościowych w** Banku. Suma wkładów ulokowanych na książeczkach oszczędności B-ku Gospodarstwa Krajowego zwiększyła się z zaledwie 4 milj. zł w 1926 r. do 30 milj. zł. w końcu 1930 r., wykazując w pierwszych 11 miesiącach 1931 r. dalszy pokaźny wzrost do 42,3 milj. zł. Świadczy to o wielkiem zaufaniu szerokich warstw deponentów do Instytucji i o wielkich korzyścach, jakie daje lokata pieniędzy na książeczkach oszczędnościowych Banku.

Wkłady oszczędnościowe w Banku Gospodarstwa Krajowego posiadają bowiem zupełne zabezpieczenie, gdyż poza wielkim majątkiem Banku **gwarantuje** za nie **Skarb Państwa.** Statut Banku zapewnia książeczkom oszczędnościowym prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne, a rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 3 grudnia 1930 r. wyłącza wkłady do 2,500 zł. ulokowane na książeczki oszczędności Banku Gospodarstwa Krajowego, od zajęcia egzekucyjnego.

Ogólna suma kredytów udzielonych przez Bank na dzień 30 listopada 1931 r., wynosiła 1,868 milj. zł., wzrosła ona zatem w porównaniu z końcem 1930 r. o 118 milj. zł. Pożyczki gotówkowe zwiększyły się o 54 milj. zł. do 1,979 milj. zł. Wzrost kredytów gotówkowych jest wynikiem wydatnej pomocy finansowej, jakiej Bank udzielał zagrożonemu kryzysem życiu gospodarczemu zużywając na ten cel fundusze własne i środki skarbowe, przeznaczone na łagodzenie skutków depresji gospodarczej. Stan kredytów emisyjnych zwiększył się o 54 milj. zł. Wzrost ten przypada na pożyczki w listach zastawnych i obligacjach budowlanych, pochodzących z konwersji gotówkowych pożyczek budowlanych, udzielonych w poprzednich latach. Ogólny stan kredytów w listach zastawnych i obligacjach Banku osiągnął w końcu listopada 1931 r. 789 milj. zł.

Sumę tą Bank Gospodarstwa Krajowego zajmuje pierwsze miejsce wśród instytucyj długoterminowego kredytu w Polsce, gdyż stanowi ona około 40 proc. ogólnego obiegu emisyj polskich instytucyj długoterminowego kredytu.

W pierwszych latach działalności instytucji nominalne oprocentowanie listów zastawnych i obligacyj Banku Gospodarstwa Krajowego wynosiło 8 procent. Obecnie Bank emituje głównie 7 proc. listy zastawne i 7 proc. obligacje komunalne. Rzeczywista dochodowość tych papierów jest jednak znacznie wyższa. Ze względu na kurs giełdowy niższy od wartości nominalnej (94 dla 8 proc. i papierów i 83.25 dla 7 proc.) **dochód roczny przy 7 proc. i 8 proc. listach zastawnych i obligaciach komunalnych dochodzi prawie do 9 proc.**

Do powyższych korzyści dochodzą jeszcze szanse wcześniejszego wylosowania papierów i spłaty przed upływem maksymalnego terminu amortyzacji po cenie nominalnej, to znaczy wyższej od ceny nabycia. Dwa razy do roku odbywa się bowiem losowanie listów zastawnych i obligacyj i w tym terminie płatne są też kupony papierów, których wypłata zagwarantowana jest specjalnym funduszem. Papiery Banku notowane są na giełdzie, można je więc łatwo sprzedać lub zastawić w Banku Polskim czy w bankach państwowych.

Emisje Banku Gospodarstwa Krajowego **opiewają** równocześnie **na złote w złocie i złote waluty zagraniczne,** co chroni ich posiadacza w zupełności przed ryzykiem walutowem i wyklucza wszelką możliwość deprecjacji papierów.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego **są zabezpieczone na pierwszem miejscu hipotek** na nieruchomościach miejskich i majątkach ziemskich, obligacje komunalne — hipotekami na majątku samorządów i wpływami podatkowemi samorządów. **Bank posiada specjalną rezerwę** dla listów zastawnych i obligacyj stale zwiększoną.

Wreszcie podkreślić należy, że za wszystkie emisje Banku Gospodarstwa Krajowego **gwarantuje całkowicie Skarb Państwa,** który poręcza za listy zastawne do nieograniczonej wysokości, za inne zaś papiery do sumy znacznie przewyższającej obecny ich obieg.

Rozwój gospodarczy kraju wymaga przedewszystkiem zmobilizowania długoterminowego kredytu w Polsce. Na tem tle specjalnego znaczenia nabiera działalności Banku Gospodarstwa Krajowego jako największej instytucji tego kredytu w Polsce. Spełniając swe podstawowe zadanie, Bank kładzie w ostatnich latach nacisk na rozwijanie kredytu długoterminowego w listach zastawnych i obligacjach. Wskutek tego pożyczki emisyjne Banku stanowią już dziś przeszło 42 proc. ogólnego stanu jego kredytów, podczas gdy w końcu 1926 r. wynosiły jeszcze 22 proc.

**Podstawą** rozwoju długoterminowego kredytu jest szybka kapitalizacja i gromadzenie w kraju oszczędności, które stwarzają rynek zbytu dla papierów emitowanych przez instytucje długoterminowego kredytu.

Sieć oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego została tak rozlokowana w kraju, by z jednej strony okręgi działalności poszczególnych oddziałów były dostosowane do podziału administracyjnego Państwa, z drugiej zaś — by siedziby Oddziałów znajdowały się w najważniejszych ośrodków gospodarczych. Bank posiada bowiem poza Zakładem Centralnym w Warszawie, który ostatnio przeniesiony został do nowego własnego gmachu przy zbiegu Alei Jerozolimskiej i Nowego Świata, 19 oddziałów prowincjonalnych w następujących miejscowościach: Biała (Bielsko), Białystok, Bydgoszcz, Drohobycz, Gdynia, Katowice, Kołomyja, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Łuck, Poznań, Radom, Równe, Stanisławów, Tarnów, Wilno i Włocławek.

## Premje eksportowe

*zostały znacznie obniżone*

**W najbliższym numerze Dziennika Ustaw ukaże się dawno oczekiwane przez przemysł włókienniczy rozporządzenie w sprawie zwrotu cła przy eksporcie tekstyljów. Mimo interwencji łódzkich sfer gospodarczych premje eksportowe zostały na przyszłość to znaczy z dniem 1 stycznia 1932 r. wydatnie obniżone.**

**Mianowicie przy konfekcji premje zostaną obniżone z 320 zł. do 250, a premje na spodnie do 200 zł. Obniżenie premji eksportowych jest dla konfekcjonerów, przeżywających skutki zaprowadzenia ceł w Anglji, bardzo bolesnym ciosem. (Dt).**





## Nadzory, upadłości i układy.

W dniu wczorajszym na ostatniej sesji przedświątecznej wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi znalazła się sprawa firmy „Biuro Techniczne „Watt", właściciel inżynier Marceli Abramson, przy ul. Narutowicza 12, która w listopadzie, za pośrednictwem swego pełnomocnika — adwokata Zygmunta Menkesa, złożyła podanie o udzielenie odroczenia wypłat na 3 miesiące.

Firma powyższa prowadzi biuro elektrotechniczno - instalacyjne, a ponadto sklep specjalnie radjowy oraz sprzedaż artykułów elektrotechnicznych przy ul. Narutowicza nr. 16.

Bilans przedsiębiorstwa firmy, złożony przy podaniu o odroczenie wypłat na dzień 1 września r.b. zamykał się sumą 561.275 zł.

Nadwyżka aktywów nad pasywami wynosiła 367.744 zł. Główną pozycję aktywów stanowiły towary, oszacowane na zł. 396.194, a poza niemi wykazane jeszcze były nieruchomości firmy, a mianowicie plac przy ul. Pomorskiej 111 oraz nieruchomość przy ul. Żeromskiego 63, przyjęto w bilansie na ogólną sumę 100.000 zł.

Do zbadania stanu przedsiębiorstwa delegowano Sędziego Handlowego Pawła Seipelta, który przy udziale księgowego przystąpił do badania ksiąg handlowych firmy i bez względu na złożony przez firmę bilans, uważał za wskazane wobec upływu 3 i pół miesiąca w dacie sporządzenia bilansu i mogących z tego powodu zajść różnych zmian w interesie, sporządzić nowy bilans na dzień 15 grudnia 1931 r., zamykający się sumą 437.445 zł.

Nadwyżka aktywów nad pasywami tego nowego bilansu wynosiła 251.124 zł. w poszczególnych pozycjach aktywa zostały zredukowane i tak w pozycji towarów o 20 proc. i wynosiły 291.070 zł., w pozycji rachunek dłużników o 10 proc. przyjęty na 34.179 zł. (przedtem 44.798 zł.), protestów o 60 proc. przyjęto na 4357 zł. (pierwotnie wynosiły one 5411 zł.). Pasywa zaś powiększone o sumę na ewentualne straty z obliga — zł. 10.200.

Według bilansu tego wszystkie wierzytelności firmy wynosiły ogólną sumę 160.000 zł. i znajdowały zupełne pokrycie w płynnych i półpłynnych aktywach.

Na rozprawie w dniu onegdajszym w imieniu 28 wierzycieli firmy występowali adwokaci — Bernard Bruzda, i Jerzy Grudziński, Alfred Eckerdorf którzy wypowiedzieli się za udzieleniem odroczenia wypłat firmie. Również za udzieleniem odroczenia wypłat wypowiedział się adwokat Moszkowski, pełnomocnik 2 wierzycieli, który, jakkolwiek w końcu listopada wniósł podanie o ogłoszenie firmie upadłości, na rozprawie podanie to cofnął. Pełnomocnik firmy petentki — adwokat Menkes popierał podanie o odroczenie wypłat, nadmieniając, iż za udzieleniem odroczenia wypłat wypowiedział się również ekspert, sędzia handlowy Seipelt.

Sąd przychylił się do podania firmy, udzielając jej odroczenia wypłat na 3 miesiące, mianując jednocześnie nadzorcą sądowym adwokata Henryka Feliksa a sędzią komisarzem sędziego handlowego Pawła Eeipelta.

Nadmienić należy, że przeciwko udzieleniu odroczenia wypłat oponował apl. adw. Stanisław Heiman, pełnomocnik Towarzystw Ubezpieczeń, do czego Pawła Seipelta.

*

Również w tym samym dniu udzielono odroczenia wypłat firmie „Ilja Margolin Spadkobiercy", wyrób utensylji tkackich przy ul. Wólczańskiej 103 w Łodzi, której bilans, według podania, zamknięty był sumą 431.750 zł. z nadwyżką aktywów o 169.456 zł.

Stan przedsiębiorstwa, po sprawdzeniu go przez sędziego eksperta — Marjana Olszewskiego i delegowanego do jego pomocy biegłego — inż. Przeździeckiego uległ zmianie, gdyż według ich sprawozdania bilans firmy na dzień 31 października (t.j.) w dacie sporządzenia bilansu przez samą firmę) wynosił 334.230 zł. z czego nadwyżka aktywów — 52.253 zł.

Poszczególne pozycje aktywów uległy zmniejszeniu do 25 proc.

Opinja sędziego eksperta była nader przychylna dla firmy, natomiast izby przemysłowo - handlowej — ujemna.

Jakkolwiek w tej sprawie była znaczna opozycja ze strony wierzycieli, przeciwnych udzieleniu odroczenia wypłat firmie, sąd udzielił jej odroczenia wypłat na trzy miesiące, nadzorcą sądowym mianował adwokata Józefa Abramowicza, sędzią komisarzem zaś sędziego handlowego Marjana Olszewskiego.

Na rozprawie 32 wierzycieli występowało 9 pełnomocników, a w imieniu firmy petentki — adwokat Al. Lewit i Fried.

★

W tym samym dniu ogłoszono upadłość firmie „Józef Leżon" przy ul. Przejazd nr. 4 na żądanie wierzyciela Leopolda Gierharda.

Upadła firma prowadziła przedsiębiorstwo, mające na celu sprzedaż i kupno maszyn do pisania oraz mebli i urządzeń biurowych, początkowo jako spółka firmowa, ostatnio, po ustąpieniu spólników, stanowiła wyłączną własnosć Józefa Leżona.

Na zachwianie się interesów upadłej firmy wpłynęło w pierwszym rzędzie ogłoszenie upadłości w lipcu r. b. firmie „Auto-Koncern w Warszawie", sprzedającej w Polsce samochody marki Crysler, której przedstawicielstwo na województwo łódzkie otrzymała w 1929 r. upadła firma.

Upadłość warszawskiej filji pociągnęła za sobą niewypłacalność firmy „Józef Leżon", która już w dniu 9 grudnia r.b. dopuściła swój własny weksel do protestu.

Sąd, ogłaszając upadłość firmie, ogłosił również osobiście upadłość jej właścicielowi Józefowi Leżonowi, oznaczając chwilę otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 9 grudnia r.b.

Kuratorem powyższej upadłości mianowano adwokata Zygmunta Frydmana, a Sędzią Komisarzem — sędziego handlowego Markusa Halperna.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z d. 24 grudnia 1931 r.

# Choinka polityczna.




Na choince politycznej
Podarunki wiszą liczne
Szeregami i w rzędach,
Lecz nie wszystkim będzie dane
Mieć spec'alnie pożądane...
Hej, kolenda, kolenda!...

Stoją dziatki pod choinką
Dziwując się upominkom
Ten tłomaczy, ten patrzy...
Ale gdy ich los obdzieli,
To koniecznie będą chcieli
Każdy dla się — inaczej...

*W. Drozdowski.*

# Święta Bożego Narodzenia

## różnie są obchodzone w rozmaitych krajach.

## Pierwsza choinka zapłonęła dopiero w roku 1837.

(r) Niemal w każdym kraju panują inne zwyczaje i obyczaje przy obchodzie Świąt Bożego Narodzenia. Zwyczaje te są po części związane z tradycją danego kraju, a tradycje te są często tak interesujące, że warto się z niemi pobieżnie bodaj zapoznać.

### W SZWECJI.

Na północy Europy, w Szwecji, święto Bożego Narodzenia ma charakter ściśle rodzinny. Znany jest oczywiście zwyczaj zdobienia drzewka, utrzymywane są również wystawne kolacje wigilijne. Ale równocześnie jest przyjęte, że wszystkie uroczystości rodzinne łączone są z tem świętem.

Rocznice ślubów, imienin, zaręczyn i t. d. wszystko to obchodzone jest w dnie Bożego Narodzenia.

Jednym z najbardziej charakterystycznych zwyczajów jest uroczystość wręczania „babki świątecznej". Obowiązek ten ciąży na najstarszej córce, która ubrana w strój ludowy, wręcza matce przy zachowaniu specjalnego ceremonjału, upieczoną babę.

### WE FRANCJI.

Francuzi święcą Boże Narodzenie bardzo wesoło. Ich święto ma w sobie urok beztroskiej wesołości i lekkomyślnej, nieledwie dziecinnej zabawy.

Niezwykły widok przedstawiają w okresie świątecznym ulice Paryża. — Przez najelegantsze bulwary suną **budy cyrkowe.** Na środku placów kręcą się karuzele, migają w powietrzu huśtawki, popisują się linoskoczki i błazny.

Wszyscy, od najniższych do najwyższych sfer, biorą udział w tych zabawach ludowych. W ten sposób w czasie świąt Bożego Narodzenia odżywa średniowieczna ludowa Francja, ze swą barwnością i jarmarcznym zgiełkiem.

Tylko wieczory poświęcone są rozrywkom bardziej nowoczesnym. Nie zamyka się tam lokali rozrywkowych, jak u nas. **Bary, kabarety, rewje i teatrzyki prześcigają się wzajemnie rozmaitością i ekscentrycznością programów świątecznych.** W wigilję, o godzinie 12 w nocy, we wszystkich restauracjach zastawione są stoły świąteczne, przy których, po obfitej kolacji, zaczyna się zabawa aż do rana.

Tradycja „drzewka" nie jest we Francji zbyt rozpowszechniona. Tylko nieliczne domy stosują jeszcze tę tradycję. Nieznane są tam również podarki gwiazdkowe. Prezenty wysyła się we Francji dopiero w dniu Nowego Roku.

### W ANGLJI.

Boże Narodzenie w Anglji jest świętem jedzenia. Jedzenie rozpoczyna się w wigilję i trwa bez przerwy do wieczora następnego dnia. Spożywa się w ciągu tej 24-godzinej uczty specjalne dania: pieczonego indyka, parówki, nawpół surową polędwicę, pierożki oraz słynny plum-pudding.

26 grudnia to dzień wzajemnego obdarowywania się (miast w wigilję) a wieczorem tego dnia cały Londyn udaje się do teatrów, w których wystawiane są tego wieczoru klasyczne pantomimy.

Charakterystyczną jest rzeczą, że zawsze na Święto Bożego Narodzenia przybywają do domu rodzicielskiego wszystkie dzieci, rozsiane po całym kraju. Jeśli rodzice nie żyli cała rodzina zbierała się u najstrszego brata. Ten zwyczaj jednak ginie. Okazuje się, iż w słynnych tradycjach angielskich następują wyłomy. Zamożni anglicy spędzają wigilję w restauracjach, a od godziny 12 do 7 — 8 rano odbywają się wszędzie tańce przy dźwiękach nowoczesnego jazzu.

### W CZECHOSŁOWACJI.

Czesi świętują Boże Narodzenie bardzo uroczyście. Choinki znajdują się tam nie tylko w każdym domu, ale zarządy gminne wszystkich miast ustawiają choinki na wszystkich bez wyjątku placach i skwerach publicznych.

Przy stole wigilijnym zbiera się cała rodzina. Ani jednego z jej członków nie może zabraknąć. I w każdym domu zawsze stawia się na stole jeszcze jedno puste nakrycie. Pierwszy biedak, który tego wieczora zapuka do drzwi, zostaje zaproszony do stołu i spożywa wspólnie kolację.

Bardzo rozpowszechniony w Czechosłowacji jest zwyczaj wróżenia w noc wigilijną. Do miski z wodą puszcza się skorupki od orzechów, z wstawionemi świeczkami. Jeśli skorupka zostanie u brzegu miski — człowiek całe życie spędzi w rodzinnem mieście. Jeśli odpłynie nieco dalej—człowiek wyjedzie w świat. A jeśli stanie pośrodku miski — człowiek zrobi karjerę. Jeśli świeczka się przewróci i zgaśnie — człowiek niedługo umrze. Jeśli palić się będzie długo — człowiek żyć będzie do późnej starości.

### W AMERYCE.

Na drugiej półkuli święto Bożego Narodzenia ma charakter podniosłego skupienia. Jak na ogólne życie w Stanach Zjednoczonych wydaje się to nieco dziwne, ale tak jest w istocie. W kościołach wszystkich wyznań odbywają się koncerty utworów religijnych. Całe święta spędzają amerykanie w gronie swych rodzin.

Zwyczaj obdarowywania dzieci ma tu swoistą, niezmiernie interesującą formę. Oto na kilka dni przed świętami dzieci udają się do sklepów, gdzie czeka na nie specjalny urzędnik świąteczny. Życzenia małych yankesów zapisywane są w specjalnej księdze. A w dniu święta wszystkie zamówienia zostają przez rodziców wykonane. Rodzice odejmą sobie formalnie od ust kawałek chleba, by raz do roku spełnić życzenie swego dziecka.

Wprawdzie ten zwyczaj odbiera upominkom urok niespodzianki, ale z drugiej strony pozwala zadawalać wszystkie życzenia dzieci.

W zakończeniu dodać należy, że zwyczaj zdobienia choinek wprowadzony został na całym świecie stosunkowo niedawno. Po raz pierwszy wprowadzono go w Strassburgu w końcu XVII wieku. Po raz pierwszy zaczęto palić świeczki na choinkach dopiero w roku 1837. Natomiast tradycja przesyłania podarków gwiazdkowych sięga jeszcze roku 1100-go.

Pick.

## Wieczór wigilijny na wsi.



# Zwyczaje i wierzenia wigilijne

## panujące na wsi polskiej od niepamiętnych czasów

(m) Piękne legendy, jak nić złota, przewijają się przez wieki i do dnia dzisiejszego przetrwały w wierzeniach ludu. Istnieje cały szereg tradycji i zwyczajów, opartych na tych legendach i wierzeniach, które skrupulatnie wypełniane są przez ludność wiejską. I dlatego święta Bożego Narodzenia na wsi mają specyficzny urok.

W dniu wigilijnym wszyscy wstają o wiele wcześniej, niż zwykle. Istnieje bowiem wiara, że kto tego dnia zaśpi, ten będzie śpiochem przez cały rok.

Gospodyni nie siada przez cały dzień od wczesnego ranka, aż do wieczerzy wigilijnej, wierzy bowiem, że gdy zobaczą ją kury siedzacą, przez cały rok nie będą chciały znosić jaj.

Zarówno panny jak i kawalerowie starają się tego dnia różnymi sposobami wywróżyć sobie, kiedy będzie ich ślub i jaka będzie ich przyszłość. Dziewczęta wróżą, licząc kołki w płocie, od słupka do słupka. Jeśli kołek zostanie bez pary, to znaczy, że w tym roku panna nie może marzyć o zamążpójściu. Do dnia dzisiejszego zachował się też zwyczaj lania gorącej stearyny i ołowiu na zimną wodę, by z powstałych w ten sposób dziwacznych figurek, odgadnąć swą przyszłość.

Przez cały dzień wigilijny lud żywi się wyłącznie wodą i suchym chlebem, aby z tem większą radością i przyjemnością zasiąść do wieczerzy wigilijnej.

Krowy otrzymują pasze, okraszoną zielonym opłatkiem, aby się zdrowo chowały przez cały rok.

Objad wigilijny składa się z nieparzystej liczby potraw. Według bowiem wierzeń ludowych, liczba parzysta nie dawałaby ani przyrostu, ani ubytku, bo jest liczbą martwą, liczbą, która już się skończyła. Unika się przy obiedzie ziemniaków, gdyż, według tych samych wierzeń, kto je na wigilję kartofle, ten przez cały rok chorować będzie na niestrawność.

Późno w nocy, gdy domownicy już się położyli spać, gospodarz kładzie na stole opłatki, kawałek świątecznego ciasta oraz nóż, wierząc, że nocą Chrystus w białej szacie obchodzi wszystkie chaty i od każdego gospodarza przyjmuje opłatek.



# Boże Narodzenie

## w przysłowiach i wierszach ludowych.

(m) W dawnej Polsce panował zwyczaj, że w wigilję Bożego Narodzenia gromadziła się stale przy stole cała rodzina. Odbywało się to zwykle w domu ojca, dziada lub babki — w domu najstarszego. Nikogo nie mogło zabraknąć. I tam wszyscy wspólnie łamali się opłatkiem, który wcześnie przywoził kwestarz z pobliskiego klasztoru lub miejscowy proboszcz.

A gdy po sutej kolacji następowała chwila wypoczynku, najstarszy w rodzinie opowiadał przysłowia i przepowiednie, łączące się ze świętem Bożego Narodzenia. Opowiadał je w tym celu, by przeszły one do potomności.

Niektóre z tych przysłów i przepowiedni przetrwały po dzień dzisiejszy. A są one w wielu wypadkach bardzo ciekawe i charakterystyczne.

Najbardziej interesujące z nich przytaczamy.

★

Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi — na Wielkanoc śnieg z mrozem kołaczom przeszkodzi.

★

Śnieg w Boże Narodzenie, gdy na sady spadnie, kwitnąć wiosną będą obficie, to i prostak zgadnie.

★

Boże Narodzenie po lodzie — Wielkanoc po wodzie.

★

Zielone Boże Narodzenie, a Wielkanoc biała — z pola z pewnością będzie pociecha mała.

★

Wigilja piękna i jutrznia jasna — będzie po żniwach stodoła ciasna.

★

Kto rano w wigilję wstanie — tego w ciągu roku nie zmęczy wczesne wstawanie.

★

Na wigilję każdego, choćby wroga, przyjąć należy do swego proga.

★

Która dziewka w wigilję będzie mak tarła, do tej w ciągu roku obrączka przywarła.

★

Jak widać, większość przysłów i przepowiedni, związanych z Bożem Narodzeniem, mówi o pogodzie. Jest to zupełnie zrozumiałe, albowiem na podstawie pogody wieśniacy stale układali horoskopy co do zbiorów i urodzajów.

Piękne są też wierszyki ludowe, które przechowały się do dzisiejszych czasów. Autorzy tych wierszyków są, oczywiście, nieznani. To tylko wiadomo, że większość z tych wierszyków pochodzi z XVI i XVII wieku. A jako typowy przykład pięknej poezji, która kwitła w owym czasie, jeden z tych minjaturowych wierszyków przytaczamy:

★

Z jodłowej puszczy choinka zielona
Do małych dzieci wyciąga ramiona,
Patrzą sieroty i oczom nie wierzą
Jakieś cudeńka pod choinką leżą,
Jakieś zabawne rzeczy i nieznane
I niewiadomo dlaczego kochane,
A nad choinką w złocistej koronie,
Uśmiech świętego Mikołaja płonie.

Zebrał Pick.



# Historje, jakich mało..

## Wiele chciałby pan zarabiać?

(lu) „Daily Herald" zwrócił się ostatnio do szeregu znakomitych osobistości z następującem pytaniem:

— Jaki dochód byłby dla pana najidealniejszy?.. Ile życzyłby pan sobie zarabiać rocznie ..

Odpowiedzi na te pytania nadesłali: Bernard Shaw, Edgar Wallace, G. Chesterton, Lady Duff-Gordon i inni.

Odpowiedzi były różne. Określano sumy od jednego funta dziennie, który Wallace uważa za minimum egzystencji (sam zaś zarabia dziesiątki tysięcy funtów) do 6.000 funtów rocznie, które Lady Duff-Gordon uważa za niewystarczający dochód roczny. Shaw uważa, że 400 funtów to bardzo ładna sumka.

Gilbert Frankau odpowiada na ankietę aforyzmem Micawmera, który twierdzi, że ideał dochodu polega na tem, aby zarabiać o jeden funt więcej, niż się wydaje. Walter Hackett oświadcza natomiast, że dochód jest wtedy idealny, gdy zapewnia odrobinę luksusu, lecz nie daje go w całości.

Wreszcie Chesterton opowiada, że dochód każdego człowieka winien mu wystarczyć na coś pośredniego między ubóstwem (to znaczy mieć mniej, niż trzeba), a bogactwem (to znaczy mieć więcej, niż trzeba).

ANDRZEJ MAUROIS.

# Jacy są dyktatorzy.

## Umieją wyzyskać sytuację. — Idą z prądem, by w pewnym momencie stać się jedynymi panami. — Bez siły fizycznej niema władzy. — Przedewszystkiem — siła woli.

## Ludzie czynu i wielkiej władzy są zazwyczaj smutni.

(bf) W historji narodów bywają takie chwile, gdy wydaje się rzeczą konieczną, aby nawą państwową kierował *jeden tylko wielki człowiek*. Gdy moment taki nadchodzi, przed narodem powstają następujące pytania:

— Czy znajdzie się na zawołanie ów odpowiedni człowiek?... Czy cały naród posiada tyle kultury umysłowej i siły charakteru, by poddać się bez zastrzeżeń absolutnemu autorytetowi?... Jeżeli tak, to jakich właściwości charakteru wymaga dyktatura?...

Najpierw trzy uwagi:

— Bez względu na wartość i wielkość człowieka, *nic on nie znaczy, jeśli okoliczności mu nie dopomogą*. Jedni dochodzą do nieograniczonej władzy drogą dziedzictwa i umieją władzę tę należycie wykorzystać. — Jako przykład posłużyć może postać Ludwika XIV-go. Człowiek ten o elastycznym i ostrym umyśle został w krótkim stosunkowo czasie koronowanym dyktatorem. Nigdy by jednak nim nie został, *gdyby nie był synem królewskim*.

Inni władcy wybijają się podczas wojny, dzięki swym militarnym powodzeniom i utrzymują się później na swych stanowiskach wykazując również wielkie zdolności dyplomatyczne. Zwycięski generał jest najbardziej rozpowszechnionym typem dyktatora. Napoleon i Cezar służyć mogą jako najlepszy przykład.

Trzeci typ: dyktatorzy, którzy upersonifikowali w odpowiednim momencie wszystkie dążenia oraz idee swego narodu. Ich powodzenie nie zostało uwarunkowane tyle absolutną wartością ich idei, ile tą okolicznością, że *potrafili oni wystąpić właśnie w tym momencie, gdy naród najbardziej potrzebował silnej ręki*. Ten rodzaj dyktatury jest rewolucyjny. Tak, naprzykład, po carskim reżymie wyłoniła się postać Lenina, jako zbawcy. W taki sam sposób Cromwell został religijnym dyktatorem, zaspakajającym potrzeby ówczesnego purytanizmu.

Bonaparte był bezwątpienia genjalny, gdyby jednak próbował zdobyć władzę w 1790 roku, gdy konsekwencje rewolucji nie rozwinęły się jeszcze należycie, próba jego spaliłaby napewno na panewce albowiem w powstaniu dyktatury *odpowiednie okoliczności niemniejszą odgrywają rolę, niż znalezienie odpowiedniego człowieka*.

Dyktotor musi mieć zawsze po swej stronie *siłę fizyczną*. Żaden dyktator nie mógłby poza armją, znaleźć punktu oparcia. Zarówno podczas francuskiej, jak i rosyjskiej rewolucji *armja przeszła na stronę ludu*. Mussolini rozciąga swą władzę nietylko nad silną milicją faszystowską, lecz również nad armją. Mustafa Kemal przeprowadza najryzykowniejsze reformy, dzięki absolutnemu poparciu armji. Platon, Dante, Newton i Geothe byli bezwątpienia większymi genjuszami, niż Napoleon, ale *Napoleon umiał stworzyć armję*. Sulla i Cezar nie ustępowali mu w tej umiejętności.

Wielki fachowiec nie jest jeszcze wielkim człowiekiem. W mowie potocznej identyfikuje się zazwyczaj te obydwa określenia. Wymienia się naprzykład Lamartina i Chateaubrianda, jako wielkich ludzi. Ja nazwałbym ich tylko *wielkimi pisarzami*. Trudno sobie wyobrazić *jako kierowników nawy państwowej Anatola Franca lub Einsteina*. — W dziedzinie polityki praktycznej nie zawsze osiągają powodzenie nawet teoretycy polityczni: dowodzą tego chociażby Machiavelli i Netz. Foch nie chciał nic wiedzeć o polityce

Pierwszą właściwością dyktatora jest — *siła woli*. Jest wielu ludzi o światłym umyśle, lecz mało z silnym charakterem. Cóż jednak znaczy rozumny pogląd na jakąś sprawę skoro *brak jest mocy do jej zrealizowania*. Najkonieczniejsze reformy nie udają się, jeżeli stara się je przeprowadzić człowiek bez charakteru. Gdyby przed dziesięciu laty jakiś historyk przepowiedział, że uda się komuś w ciągu krótkiego czasu wprowadzić emancypację kobiet w Turcji, zmienić alfabet i podstawy religijne, uważanoby go za szaleńca. A jednak Mustafa Kemal zrelizował te plany, albowiem *wola jego jest niezłomna i turcy zdają sobie sprawę z tego, że ten człowiek nie cofnie się przed niczem, jeśli chodzi o urzeczywistnienie swych zamiarów*.

W łańcuchu właściwości dyktatora *rozum i inteligencja zajmują drugie miejsce po sile woli*. Wielką rolę odgrywa również dobór odpowiednich współpracowników. Mussolini bezwątpienia długotrwałość swej władzy zawdzięcza w znacznej mierze swemu przybocznemu sztabowi.

Wreszcie dyktator musi być *człowiekiem czynu* — i to jest ostatni warunek. Ale ludzie są zazwyczaj smutni i bardzo często nuda skłania ich do ekspansji. Czyn w życiu dyktotora odgrywa taką samą rolę, jak dzieło w życiu artysty: jedno i drugie pozwala mu uciec od siebie...

*Andrzej Maurois.*

JULJAN TUWIM.

## Temat.

Sypkim puchem z rozprutej pierzyny podniebnej
Wyfrunęły kołując lotne śnieżne płatki.
I o tem wiersz napisać? Choć miły, choć gładki,
Lecz z łaski nieproszonej, bo komu potrzebny?

Może, gdybym miał synka, dziecko zabobonne,
Pierwszym strachem wpatrzone w śnieżycę zawiłą,
Napisałbym dla niego tę nieprawdę miłą...
...tak — lepiej przemilczeć. Popatrzę. Zapomnę.

## Listy miłosne.

Inkunabuły, papyrusy, palimpsesty!
Słowa runiczne! Etruskie słowa!
Jak odcyfrować serca szyfr bolesny,
Hieroglificzne już dzisiaj gesty?
Jaki smutek! jaka żałoba!

A pamiętam, jak słówko po słówku,
Okrzyk po okrzyku i chwilkę po chwilce
Wbijałem w marmur karty drgającą stalówką:
Wiekopomnym moich cierpień rylcem.

JULJAN TUWIM.

CUDENHOVE-KALERGI.

## Przykazania życia.

### Miłość.

Nieprawdą jest, że miłość oślepia. Miłość przywraca wzrok. Nienawiść oślepia. Kto naprawdę mógłby wszystko ukochać, we wszystkiem znalazłby piękno. Co wydaje się nam piękne, budzi w nas miłość.

### Mężczyzna i kobieta.

Nie przykład, lecz tęsknota mężczyzny kształtuje kobietę, podobnie jak tęsknota kobiety kształtuje mężczyznę.

Kobieta i mężczyzna pochodzą z różnych światów. Dlatego mężczyzna jest tajemnicą dla kobiety, a kobieta tajemnicą dla mężczyzny. W tej wiecznej tajemnicy tkwi romantyzm miłości i możliwość dochowania wierności — całe życie jest zbyt krótkie dla mężczyzny, by poznać kobietę i nie starczy całego życia dla kobiety, by zrozumieć mężczyznę. Tylko miłość może rozświetlić tę tajemnicę — nie rozum.

Główną bronią mężczyzny jest umysł, kobiety — uroda.

Głupi mężczyzna jest tak samo chybioną istotą, jak brzydka kobieta. Odpowiednikiem męskiego genjuszu jest kobiece piękno.

Gdyby kobiety zatraciły swój heroizm oraz zdolność płodzenia — ludzkość zginęłaby. Gdyby mężczyźni zatracili swój heroizm i zdolność do walki — umarłaby wolność.

A to byłoby większem nieszczęściem, gdyż wraz z wolnością umiera indywidualizm i wszystko, co nadaje życiu pewną wartość.

Tłum. Lu.



Bicze z piasku.

## LENIWIEC.

Jest taka małpa — nazywa się leniwiec. Zaczepiona ogonem o palmowy sęk całemi dniami dynda na gałęzi — i nic! Nie chce się jej nawet sięgnąć po pęk złotych bananów, kołyszących się nad samym nosem, czeka, bestja, aż je wiatr otrząśnie i same zaczną wpadać do otwartej gęby. Dawniej małpiszon ten był symbolem społecznego i ekonomicznego grzechu, tak jak mrówka lub pszczoła symbolem gospodarczych cnót. Ale czasy się zmieniły, przyszło przewartościowanie wartości i to co było grzechem, stało się cnotą i naodwrót.

Dziś leniwiec jest ideałem przyszłej doskonałej ludzkości. Dotąd panował na świecie nierozumny kult pracy. Skutki nie kazały długo na siebie czekać — mamy powszechny kryzys i nędzę.

Uczeni w piśmie tłumaczą to zjawisko rozpiętością między produkcją a konsumcją. Świat nie jest w możności zużyć tego, co wytwarza. Wytwarza więc zawiele, a to znaczy, że za dużo pracuje. Temu więc, że kilkadziesiąt miljonów matorów nie wie co zrobić z czasem i zapełnia go pracą, zadzięczamy hyperprodukcję, konieczność topienia w morzu miljonów ton zboża, upadek handlu, załamanie się walut, redukcję płac, słowem ogólny kryzys i nędzę. Czy doszłoby do tej katastrofy, gdyby nie nadprodukcja, wywołana przecież nie lenistwem, ale nadmiarem pracy? Oczywiście nie doszłoby! Czy wolno więc dalej bezkarnie szerzyć zbrodniczy kult pracy, obałamucać masy, że jest ona błogosławieństwem życia, gdy to samo życie wskazuje, że jest jego przekleństwem? Czy wolno dalej łgać bezczelnie w żywe oczy, że bez pracy niema kołaczy, kiedy ci sami, którzy szerzą to hasło stwierdzają, że kołaczy niema właśnie wskutek nadmiaru pracy?

Czy wolno wreszcie dalej bezkrytycznie stawić za wzór młodzieży ową mrówkę, która w pocie czoła wlecze do swego mrowiska zdechłego chrabąszcza i w nierozumnym szale pracy zapomina, że konsekwentnie zmierza do wywołania w mrowisku przesilenia gospodarczego?

Nie, kto ma choć odrobinę rozsądku, logiki i sumienia ukaże młodzieży, inny ideał, wznioślejszy i z najnowszemi teorjami ekonomiki zgodny, ideał — leniwca. Nie wolno bowiem, dla satysfakcji jaką praca sprawia pewnej kategorji amoralnych zwyrodnialców skazywać ogół ludzkości na głód i nędzę!

W przyszłem ustawodawstwie praca będzie uznana za zbrodnię społeczną, zakazana i najsurowiej karana. Będą specjalne lotne oddziały wywiadowców do pilnowania, czy obywatele przypadkiem nie pracują.

W najbliższej już przyszłości rozegrać się może taka dramatyczna scena: po całodziennym spacerze wracam do domu i — grzesznik zatwardziały — starannie zamknąwszy okiennice, aby mnie nikt nie podpatrzył, zasiądę sobie przy biurku do pracy. Ledwo napiszę kilka wierszy artykułu, a tu z pod kanapy wyłazi wywiadowca i krzyczy:

— Ha, zbrodniarzu! Od dawna mam cię na oku, ale teraz to mi się już nie wykręcisz!

Nałoży mi na ręce kajdanki, za kołnierz powlecze do komisarjatu i, cisnąwszy jak worek do stóp komisarza, zamelduje:

— Ten łotr podejrzany był oddawna że wieczorami pracuje, ale zawsze zamykał okiennice, a drzwi na klucz i nie można go było przyłapać. Dziś, podczas jego nieobecności, wszedłem przez wentylator, ukryłem się pod kanapą, a gdy on wrócił i zasiadł do pracy, schwytałem go na gorącym uczynku. A oto dowód zbrodni. (tu wywiadowca złoży na stole kartkę rękopisu).

Komisarz przejrzy dokument, uśmiechnie się z zadowoleniem i, dłubiąc w zębach wykałaczką, zapyta mnie:

— Co pan ma na swoją obronę?

Cóż mogę mieć? Schwytany na gorącym uczynku, czyż mogę zaprzeczyć zbrodni? Czy wystarczy tłumaczenie się dziedzicznem obciążeniem? Czy nie lepiej uderzyć w pokorę?

Szepnę więc zbielałemi usty:

— Litości, panie komisarzu. „Już nigdy nie będę..."

— Ha, znam ja wasze „już nigdy"! Litości pan błagasz? A czy pan miał litość dla tych, których praca pana i panu podobnych zbirów, skazuje na głód i nędzę? Nie miał pan litości, więc i ja dla pana nie mam i na zasadzie ustawy z dn.... (Dz. Ust. Rzplitej Nr. 00 z dn . r.) mocą własnej władzy skazuję pana na powieszenie na latarni w najludniejszym punkcie miasta, na skrzyżowaniu ulic Marszałkowskiej i Jerozolimskiej, aby wszyscy naocznie się przekonali, że zbrodni pracy władza płazem nie puszcza.

Taki byłby wyrok — i sprawiedliwy, ale mnie to nie grozi. Zbyt dobrze bowiem rozumiem całą potworność grzechu pracy, abym się go dopuszczał. Czuję już nawet, że mi w spodniach zaczyna kiełkować ogon — maluczko, a z wiosną będę już mógł w Łazienkach zawisnąć na nim na lipie i upodobnić się całkowicie do nowego ideału ludzkości, jakim stanie się leniwiec.

Padalec.

# Czy na świecie jest za dużo ludzi.

## Nie starczy dla wszystkich chleba i pracy. — Człowiek zwycięsko walczy z chorobami i śmiercią. — Nie wszystkie narody rozmnażają się równomiernie.

## Jedną z przyczyn obecnego kryzysu jest--przeludnienie.

(lu) Natura nie dba o poszczególne jednostki, lecz o cały gatunek — takie jest podstawowe prawo rozwoju biologicznego i życia na kuli ziemskiej. W stosunku do jednostki, czy to ze świata ludzkiego, czy też zwierzęcego przyroda zachowuje się nie jak matka, lecz raczej po macoszemu. Jak ktoś dowcipnie zauważył, natura *„prowadzi hurtowy interes"*, patrząc obojętnie na śmierć jednostek i reaguje dopiero wówczas gdy zagłada zagraża całemu gatunkowi ludzkiemu lub zwierzęcemu.

Natura, dając człowiekowi najskuteczniejszą broń w walce życiowej, a mianowicie rozum, ograniczyła jednocześnie jego zdolność rozmnażania się. Para ludzka przeciętnie może pozostawić po sobie *od 4 do 6 potomków*. Większa rozrodczość jest już wyjątkiem nawet w tych czasach, gdy o regulacji urodzeń nikt nie miał pojęcia.

Człowiek pogwałcił jednak prawa przyrody, przekraczając wyznaczone przez nią granice płodności. Według wyliczeń uczonego angielskiego ludność naszej planety wynosiła w roku 1650-ym 465 miljonów, w sto lat później liczba ta sięgała już 660 miljonów, w roku 1800 na ziemi było już 840 miljonów ludzi, w połowie ubiegłego stulecia ilość mieszkańców naszej planety przekraczała już miljard, *a w obecnej chwili ludność ziemi wynosi już miljard dziewięćdziesiąt miljonów.*

Czy to dużo, czy mało?... Na pierwszy rzut oka wydaje się, że mało. I rzeczywiście nasza kula ziemska posiada jeszcze ogromne przestrzenie przez nikogo niezamieszkane, ale przy bliższem zbadaniu tej kwestji okazuje się, że te olbrzymie tereny nie nadają się do kolonizacji przynajmniej w obecnym ich stanie. Leżą odłogiem olbrzymie obszary na których biały człowiek nie mógłby żyć, wskutek straszliwych warunków klimatycznych, które wymagają olbrzymich wkładów pracy i pieniędzy, nieprzynoszących w początkowym okresie żadnego dochodu.

Kolonizacja, która szczególnie w ciągu ostatnich dwóch wieków rozwijała się tak świetnie, ostatnio wogóle nie może być brana w rachubę. Jeszcze przed 50-ciu laty człowiek, który nie mógł znaleźć dla siebie miejsca w Starym Świecie wędrował za ocean, gdzie warunki były pomyślniejsze i gdzie łatwiej było o zarobek. Dziś niema dokąd emigrować. Kraje zaoceniczne zamykają swe granice dla obcych przybyszów, rezerwując dla swych obywateli niewykorzystane jeszcze tereny ziemi, źródła egzystencji. *Wstrzymano imigrację do Ameryki, Kanady i Australji, ostatnio zaś do Argentyny i Brazylji.* W krajach egzotycznych biali napotykają coraz silniejszą konkurencję ze strony kolorowych tubylców, których poczucie narodowe rośnie z każdym dniem i którzy nie chcą już, aby przychodźcy nimi rządzili, gospodarując jak u siebie w domu.

W rezultacie — *nad światem zawisła groźba przeludnienia.* Jest to również do pewnego stopnia konsekwencja naszej cywilizacji. Człowiek, naruszając prawa przyrody, zdobywa stopniowo wszystkie jej tajemnice, wychodzi zwycięsko ze wszystkich prawie walk, nie obawiając się dziś krain lodowych, ani morza, nawet powietrze stało się już jego żywiołem. Pomaga mu w tem dzielnie technika oraz wszystkie czynniki, składające się na postęp cywilizacji. W epoce kamiennej człowiek który osiągnął pięćdziesiąty rok życia, *sam skazywał siebie na śmierć.* Skoro nie mógł już polować i walczyć ze swymi wrogami, musiał zginąć. Dziś starcy żyją i pracują do późnego wieku, a jeśli nie mogą zarobić dla siebie, opdtrzymuje ich społeczeństwo i państwo.

Dawniej, gdy groziło przeludnienie ludzi lub zwierząt, *mądra przyroda powodowała epidemje, wyrównujące te liczby.* Dziś człowiek nie obawia się epidemji i daje sobie nawet radę z pomorem zwierząt. Ale walka z przyrodą również nie jest tak łatwa. Posiada ona jedną wszechmocną broń, której człowiek nie zdołał jeszcze wytrącić z jej rąk. Tą najstraszliwszą bronią przyrody w walce z przeludnieniem jest — *głód.*

Walka o byt staje się z każdym dniem trudniejsza, uciążliwsza. Nie ulega wątpliwości, że jedną z przyczyn obecnego kryzysu jest również przeludnienie. Z pośród 20 miljonów bezrobotnych może nie wszyscy należą do „zbędnych ludzi", ale według opinji licznych ekonomistów, nawet po likwidacji obecnego kryzysu, *bezrobocie zupełnie nie zniknie*, albowiem jest pewien odsetek ludzi *dla których nie ma pracy na ziemi, słowem* — są oni „niepotrzebni..."

Odpowiedzią na przeludnienie może być tylko regulacja urodzeń. Życie samo wysunęło już ten postulat, wbrew protestom moralistów. Ograniczając ilość urodzeń, człowiek postępuje w myśl zasad przyrody, zachowując przytem jednak więcej miłosierdzia i litości. Przyroda zabija głodem epidemjami i wojną tych, którzy przyszli już na świat, podczas gdy człowiek nie sprowadza ludzi na świat i w najgorszym razie zabija tych, którzy się jeszcze nie urodzili...

Obecny sposób ograniczeń w tym względzie jest jednak niebezpieczny, albowiem opiera się na nierównomierności. Ograniczenia te dotyczą narazie krajów najbardziej kulturalnych warstw najzamożniejszych. Na tysiąc kobiet w wieku od lat 15-tu do 45-ciu przypada urodzeń: w Szwajcarji — 70.0, w Anglji — 70.9, w Szwecji — 71.3, w Austrji — 72.1, w Niemczech — 73.0, w Belgji — 78.7, we Francji — 80.9, w Norwegji — 83.3, w Danii — 84.0, w Czechosłowacji — 95.2, w Hiszpanii — 103.1, na Węgrzech — 104.7, we Włoszech — 114.8, *w Polsce*— 136 w Bułgarji — 160.

*Wl. T.*

# Tegoroczni laureaci Nobla.

## Nagrodę pokoju otrzymali: pani Jane Addams i prof. Buttler.

(m) Jak pokrótce doniosły depesze, tegoroczną nagrodę pokojową Nobla otrzymali znana działaczka społeczna Jane Addams oraz rektor uniwersytetu Columbja w Stanach Zjednoczonych dr. Mikołaj Murray Butler.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że nagrody pokojowe Nobla otrzymują w ostatnich latach **wyłącznie obywatele w Stanach Zjednoczonych.** Jest to objaw bardzo znamienny i doskonale charakteryzujący stosunek akademji do polityki europejskiej.

W pani Jane Addams uczczona została w ten sposób wszechświatowa praca kobiet na polu zbliżenia narodów i walki o utrzymanie pokoju. Jest ona klasycznym wyrazem najlepszych stron charakteru kobiecego, nadającego się specjalnie i z natury rzeczy do utrzymania pokoju na ziemi. Oboje laureaci posiadają duże zasługi w dojściu do skutku paktu Kelloga, który jest pierwszym zaczątkiem ogólnego rozbrojenia narodów.

Jane Addams urodziła się w roku 1860 w Cordaville. Już jako młoda dziewczyna, mimo, że pochodziła z bardzo zamożnej rodziny, rozpoczęła swą wybitną pracę społeczną. Do roku 1881 studiuje w kolegjum Rockforda, następnie na wyższych uczelniach europejskich. W roku 1889 tworzy w Chicago słynny „Hull House", w pierwszym rzędzie, jako azyl dla biednych imigrantów. W tym „Hull House" powstają, z jej inicjatywy, oddziały dla dzieci oraz kluby i biblioteki dla starszych roczników, prowadzone przez specjalnych fachowców. O ogromie tej instytucji świadczy fakt, że **codziennie przez sale wykładowe przewija się 10.000 osób.**

Od roku 1915 Jane Addams jest przewodniczącą wszystkich międzynarodowych kongresów kobiecych, a od roku 1917 — **przewodniczącą międzynarodowej ligi kobiecej wolności i pokoju.**

Drugi laureat, dr. Buttler, urodził się w roku 1862 w Elisabeth. Na uniwersytecie Columbja skończył wydział filozoficzny, na Sorbonie paryskiej — wydział prawny, a na uniwersytecie w Berlinie — również wydział filozoficzny. Dzięki swym nadzwyczajnym zdolnościom i pracy na polu zgłębiania problemów kultury, uzyskał szereg honorowych doktoratów wszystkich większych uniwersytetów obu półkuli świata. Od roku 1902 jest on **stałym rektorem uniwersytetu Columbja.**

W roku 1920 dr. Buttler wysunięty był przez partję republikańską jako **kandydat na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.** W 5 lat później mianowany został prezydentem słynnej fundacji Carnegiego, które to stanowisko piastuje po dzień dzisiejszy. Z dzieł jego wymienić należy: „Prawdziwa i fałszywa demokracja", „Wychowanie w U. S. A.", „Genjusz międzynarodowy" i t. p.

W ubiegłym roku prof. Buttler, w charakterze reprezentanta fundacji Carnegiego odbył długą podróż po całej Europie, wygłaszając w stolicach poszczególnych państw odczyty na temat międzynarodowego porozumienia i powszechnego pokoju.

*CLAUDE FARRERE.*

# Wigilja Bożego Narodzenia.

Owego roku ramazan turecki i grudzień europejski wypadały równocześnie, jak to się zdarza trzy razy w ciągu stu lat. Tajemniczy przypadek, kierujący marynarzami i okrętami, kazał mi zarzucić kotwicę właśnie w wigilję Bożego Narodzenia pod cyplem Starego Seraju. I gdy słońce zniknęło za wyspami Książęcemi, mogłem podziwiać z mojej kajuty cudowny widok tysiąca pięciuset minaretów Stambułu, oświetlonych na cześć proroka i pięćdziesięciu dzwonnic Galaty i Pery, oświetlonych na cześć Nazareńczyka.

Wielka wrzawa świąteczna podnosiła się z miasta tureckiego, świętującego przerwanie postu. Podnosiła się również z dwu przedmieść chrześcijańskich, gotujących się do wigilji.

Postanowiłem wysiąść w tej chwili na ląd. Nie po to, aby wmieszać się w radujący się tłum, ani po to by spożyć wieczerzę, tak jak to czynili wszyscy, po turecku czy po francusku. Ale przeciwnie, aby odosobnić się jeszcze bardziej i pogrążyć w jeszcze większą ciszę. Wybrałem piękny gaj cyprysowy, za pomostem Haidera paszy. Wy, wszyscy, którzy byliście kiedyś na południu, przyznajcie, że niema na ziemi rzeczy piękniejszej, poważniejszej i milszej w swej uśmiechniętej pogodzie, aniżeli gaj cyprysowy.

Gdy wszedłem do gaju, otoczyły mnie ze wszystkich stron olbrzymie, odwieczne drzewa. I otoczyły mnie również niezliczone, kamienne słupki — cmentarz turecki. Nie taki jak u nas, podzielony alejami, wypleniony, wypracowany. Rośnie tam wszędzie swobodnie trawa. A często otwarte groby nie zamykają się nawet nigdy, ponieważ zapomniał o nich grabarz...

Gdy minęła północ, usnąłem. Jeden ze słupów kamiennych posłużył mi za łóżko. Wieki przygięły go do ziemi, tak że można się było wyciągnąć na nim, jak na kamiennej kanapie, mając głowę ledwie nieco wyżej od nóg.

Miałem bezwątpienia niespokojny sen i wykonałem jakiś niezręczny ruch. Obudziłem się więc na ziemi, albo raczej pod ziemią.

Był tam rów, którego nie widziałem. Zakrywały go poplątane jeżyny. Spadłem na jego dno. I wówczas spostrzegłem, że był on zajęty. Nie przez nieboszczyka. Były to dwa psy, które wyskoczyły, oszalałe z przestrachu, dwa dobre psy wędrowne, które uświęcił w swych utworach Piotr Loti. Znając ich rasę, przesadnie spokojną spodziewałem się, że nie zobaczę ich więcej. Wiedziałem, że bały się człowieka. Ale po chwili, ze zdumieniem skonstatowałem, iż się omyliłem. Psy wróciły odważnie i zaczęły szczekać na całe gardło, nad samą krawędzią rowu. Pomyślałem sobie natychmiast, że psy te muszą mieć tu jakieś młode, których się domagają. I istotnie usłyszałem w tej chwili kwilenie. Ale nie było to kwilenie psa. Było to kwilenie dziecka.

Niemowlę liczące piętnaście lub dwadzieścia miesięcy. Obudziło się niemal pod mojemi piersiami. Niezrozumiały przypadek rzucił je na dno tego grobu bez trupa. A dwa błąkające się psy, które je odnalazły, położyły się na nie, aby je ogrzać.

Och, nie zrozumiałem tego natychmiast szczegółowo. Wziąłem tylko instynktownie dziecko do rąk. I instynktownie wyszedłem z rowu i położyłem dziecko na ziemi, później przywołałem psy.

Były to psy tureckie, a więc psy najlepszej, najszlachetniej rasy wśród wszystkich zwierzęcych i ludzkich ras. Przybyły natychmiast na wołanie. I przylgnęły do ciała dziecka, aby je ogrzać. Niemowlę ludzkie, czy szczenię psa — to było dla nich wszystko jedno.

Całą swą umiejętność, cały swój zapał wkładały w to, aby uratować od zimna i opuszczenia drobny szczątek ludzki, jakgdyby chodziło o noworodka ich rasy.

Już nie zasnąłem więcej. Do świtu przypatrywałem się z zapartym oddechem tej prostej grupce powołanej do życia z najbardziej wczesnych wieków, z samego zarania chrześcijaństwa: dwoje litościwych zwierząt oddawało oddech i życie dla tego porzuconego dziecka. A było to w wigilję Bożego Narodzenia.

Rano wszystko się skończyło. Przyszli ludzie, którzy przetrząsnęli cały gaj cyprysowy, szukając zagubionego dziecka. Bardzo liczna rodzina turecka spędziła cały poprzedni dzień — piątek na cmentarzu i opuściła go dopiero po zachodzie słońca. W domu zauważono brak ostatniego potomka. Szukano go natychmiast, ale znaleziono go o wiele godzin później.

A psy... Gdy rodzina z okrzykiem szczęścia porwała dziecko na ręce, czemprędzej odpędzono psy. Obawiano się by nie zrobiły krzywdy ich dziecku. I psy filozoficznie pobiegły naprzód, nie robiąc sobie próżnych nadziei...

A właściwie kto wie? Wszak ewangelja twierdzi, że Józef był dla wołu i osła ze Stajenki równie wdzięczny, jakby sobie tego życzył Chrystus...

Tłum. *Les.*

# Największy awanturnik XX wieku

## Węgier z pochodzenia, misjonarz chrześcijański, członek parlamentu angielskiego, monarchista niemiecki, rewolucjonista i mnich--w jednej osobie

(r) W tych dniach na półkach księgarskich ukazała się jedyna w swoim rodzaju książka: pamiętnik największego awanturnika XX wieku, człowieka, który swemi przygodami zaćmił wszystko, co dotychczas było na świecie, Trebicz-Linkolna.

Trudno zrozumieć jak mogło się to stać, że człowiek, który urodził się w żydowskiej, nabożnej rodzinie na Węgrzech, został misjonarzem chrześcijańskim w Kanadzie, później członkiem angielskiej izby gmin, później jednym z głównych uczestników monarchistycznego puczu Kappa w Niemczech, organizatorem środkowo-europejskiego spisku antydemokratycznego, duszą rewolty afgańskiej, doradcą rządu chińskiego i w końcu... mnichem buddyjskim. Trudno porównywać tego człowieka z kimkolwiek na przestrzeni wieku. Jest to postać tak wyjątkowa, tak niepowszednia, że niewątpliwie przejdzie ona do historji.

Trebicz - Linkoln urodził się w roku 1879 w małej węgierskiej mieścinie. Nazywał się wówczas tylko Trebicz. Ojciec jego postanowił, iż **syn zostanie duchownym.** Ale gdy chłopiec skończył dwadzieścia lat, tuż przed objęciem przez niego godności kapłańskiej, pewnego **dnia znikł.** Więcej już nigdy nie powrócił do ojczystego miasta, ani do rodzinnego domu.

## Misjonarz w Kanadzie.

Jako chłopiec okrętowy pojechał do Ameryki. Był kolejno sprzedawcą gazet czyścicielem butów. Mógł otrzymać bardzo dobre stanowisko, ale niespokojny jego duch gnał go ciągle dalej i dalej. Po kilku latach przyjmuje on protestantyzm i zostaje misjonarzem w Kanadzie. W ciągu dwuch lat pełni on swe obowiązki z niezwykłą gorliwością. Ale nagle, pewnego dnia chrzci się znowuż, przyjmuje anglikanizm, zostaje kaznodzieją kościelnym i po upływie następnego roku... rozstaje się ze służbą duchowną, z taką samą łatwością decyzji, z jaką służbie tej się poświęcił.

W roku 1903 Trebicz **przybył z Ameryki do Europy.** Przybył jeszcze w charakterze duchownego, ze stanowczym zamiarem powrotu do Kanady. Ale tam, nagle, zainteresował się polityką, **zrzucił szaty duchowne i pozostał w Anglji.**

Regularnie uczęszczał w charakterze widza na posiedzenia parlamentu angielskiego. Znał wszystkich polityków, umiał ich przemówienia na pamięć. I wówczas to postanowił za wszelką cenę, że **zostanie członkiem izby gmin.**

Trzeba uświadomić sobie całą odwagę tej decyzji. Dotąd w Anglji nie było wypadku, by członkiem parlamentu mógł zostać obcokrajowiec. Ale Trebicz postanowił przezwyciężyć wszystkie przeszkody.

W pierwszym rzędzie zgłosił się do arcybiskupa kościoła anglikańskiego i prosił o błogosławieństwo.

— A czem pan chce być? — zapytał arcybiskup.

— Dziś mamy 10 grudnia 1903 roku — odpar. Trebicz — proszę uprzejmie o zapisanie tej daty.

Duchowny uśmiechnął się, lecz zapisał ją w swym notesie. Ale Trebicz nie uśmiechnął się:

— Od dziś za 6 lat zostanę członkiem angielskiej izby gmin.

— Pan żartuje chyba...

— Nie, nie żartuję. Za sześć lat będę posłem.

## Na szczeblu politycznym.

Tego samego jeszcze dnia Trebicz rozpoczął starania, aby uzyskać **zmianę nazwiska.** I istotnie, po długich staraniach uzyskał angielskie nazwisko Lincoln. A z kolei począł szukać kontaktu z angielskiemi partjami politycznemi. Było mu obojętne, do jakiej partji miał należeć. Rzeczą najgłówniejszą było zdobycie **mandatu posła.**

Ślepy przypadek zetknął go wówczas z wydawcą dziennika „The Nation" znanym miljonerem Rountri. Rountri nie znał niemieckiego języka, a ponieważ interesował się zagadnieniami społecznemi i chciał skorzystać z cennych prac z tej dziedziny w języku niemieckim, postanowił **zaangażować sekretarza, znającego ten język.** I w ten sposób Trebicz - Lincoln został sekretarzem lorda Rountri. To stanowisko postanowił on wyzyskać dla zadzierżgnięcia stosunków z angielskim światem politycznym. Jego niezmordowana energja i żywotność dokonywały cudów. W krótkim czasie poznał on **szereg dyplomatów, polityków, wielkich przemysłowców, przedsiębiorców okrętowych i td.** Rountri był liberałem. W mieszkaniu jego zbierali się wówczas najwybitniejsi przedstawiciele polityki liberalnej w Anglji i Trebicz - Lincoln, który wspaniale zdołał opanować zagadnienie gospodarstwa narodowego, często wygłaszał wobec nich odczyty na ten temat.

Obecni zachwycali się jego sposobem myśli, jego inteligencją i zdolnościami. I pewnego dnia jeden z posłów liberalnej partji zadał mu wręcz pytanie:

— **Panie Lincoln. czy pan jest naturalizowany w Anglji?**

— Nie, a raczej jeszcze nie. Złożyłem już podanie i dołożę wszystkich starań, by zostało ono uwzględnione.

— Niech się pan w takim razie pośpieszy. Kto wie, czy nie będzie pan mógł kandydować do parlamentu przy następnych wyborach.

Po upływie roku kandydatura jego, z ramienia liberalnej partji wysunięta została w Darlington. Trebicz-Lincoln był doskonałym mówcą i liberałowie liczyli na to, że będzie on umiał pokonać w tym okręgu kandydata konserwatystów.

Ale już następnego dnia po jego przyjeździe do Darlington, prasa konserwatywna rozpoczęła przeciwko niemu, jako cudzoziemcowi, nagonkę.

Jako kandydat liberałów musiał propagować hasła wolnego handlu. Jako wspaniały mówca, cieszył się wielkiem powodzeniem. Na jednym z wieców, jeden z jego przeciwników, doskonale orjentując się w pochodzeniu Trebicza, zadał mu zjadliwe pytanie:

— **Jak pan uważa, jakie najważniejsze przedmioty eksportowe z Węgier należy wwozić do Anglji?**

Na sali wybuchł śmiech, ale Trebicz nie stracił zimnej krwi i natychmiast odparował:

— **Najważniejszym przedmiotem eksportu z Węgier dla Anglji, który przyniesie krajowi wiele pożytku, będę ja sam. Ty, przyjacielu, jesteś anglikiem przez przypadek swego urodzenia: A ja nim jestem świadomie, według własnego wyboru.**

10 stycznia 1910 roku Trebicz-Lincoln został obrany członkiem izby gmin.

## Koniec karjery angielskiej

Jego angielska karjera zakończyła się niezwykle dramatycznie. W roku 1914, po wypowiedzeniu wojny, w Anglji bardzo podejrzliwie zaczęli spoglądać na ludzi obcego pochodzenia. Żona Trebicza znajdowała się w tym czasie w Hamburgu. Ponieważ nie otrzymywał on od niej żadnych wiadomości, **pojechał do Rotterdamu i tam odwiedził konsula niemieckiego, by uzyskać od niego informacje o jej losie.** Gdy wrócił do Londynu, natychmiast wezwany został **do kontr-wywiadu brytyjskiej admiralicji.** A tam oświadczono mu, że ważność jego paszportu upływa w ciągu trzech dni.

Trebicz - Lincoln zrozumiał i następnego dnia, z kilkoma funtami w kieszeni **wyjechał do Ameryki.** Postanowił zostać dziennikarzem. I tego samego dnia, gdy przybył do New Yorku zgłosił się do redakcji jednego z wielkich dzienników i zaproponował **napisanie szeregu sensacyjnych artykułów.** Tą drogą postanowił zdobyć pieniądze na dalszą egzystencję.

I istotnie artykuły, które pisał, były sensacyjne. Twierdził on w nich, że **Anglja sprowokowała wojnę,** że działała z pobudek egoistycznych i materjalnych.

Tak pisał anglik, były członek izby gmin. Istotnie **sensacja.** I z Londynu przyszło wówczas żądanie: „**Aresztować Lincolna i wydać go Anglji**".

Ale Stany Zjednoczone były neutralne i aresztować Lincolna można było tylko za przestępstwo natury kryminalnej. Lecz Trebicz postawił wszystko na kartę. Zgłosił się sam. Po odbyciu 3-ech lat więzienia, pozbawiony został obywatelstwa angielskiego i wysłany z granic kraju.

Lecz w umyśle tego wielkiego awanturnika już świtał inny plan. Po kilku dniach **przybył on do Berlina.** Stał się niemal codziennym gościem w kawiarni na „Unter den Linden", poznał tam szereg polityków i dyplomatów i pewnego dnia zadał jednemu z urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, pytanie wręcz:

— **Dlaczego Niemcy nie starają się o współpracę z Rosją Sowiecką i Chinami? Dlaczego Niemcy nie starają się zreformować Chin i wykorzystać tę straszną broń przeciwko panowaniu światowemu Anglji?**

## Pucz Kappa w Niemczech

To pytanie zwróciło na niego uwagę. Trebicz - Lincoln przyjęty został do kół monarchistów niemieckich. I stał się gorącym propagatorem powołania na tron Wilhelma i restytucji monarchji.

W krótkim czasie stał się on duszą zawiązanego spisku. Zdołał zyskać zaufanie Stinnesa, który wyasygnował 2 miljony marek na przeprowadzenie puczu.

Trebicz zawarł **porozumienie z generałem Ludendorffem i Helferichem.** Niestety, pucz Kappa nie dał spodziewanych rezultatów. Trebicz - Lincoln zmuszony został do ucieczki z Niemiec.

Niespodziewanie wypływa on w Afganistanie. Wypływa w tym czasie, gdy Anglja wszelkiemi siłami zaczyna siać zamęt w kraju. Pułkownik Lewrence, jedna z mitycznych postaci angielskiego wywiadu, dokoła nazwiska którego utworzyła się cała legenda, jest doradcą ruchu rebeljanckiego. A wówczas Trebicz, niewiadomo w jaki sposób staje się nagle **tajnym doradcą Amanullaha.** Odgrywa on niepowszednią rolę na Wschodzie. Gdyby nie napotkał na tak godnego siebie przeciwnika, jakim był pułkownik Lawrence — niewiadomo jakie byłyby losy powstania afgańskiego.

## W klasztorze tybetańskim

Po upadku Amanullaha, Trebicz-Lincoln znika znów na kilka miesięcy. I znów, niespodziewanie, **wypływa w Chinach,** jako doradca rządu nankińskiego. Za jego to namową i poradą marszałek Czang-Kai-Szek prowadzi wojnę z pozostałymi generałami chińskimi. A po zwycięstwie rządu narodowego, gdy Trebicza czekała sława w Chinach, pewnego dnia znika bez śladu, bez uprzedzenia kogokolwiek i dopiero po roku znajdują go, **w habicie mnicha w jednym z klasztorów Tybetu.**

Ale nie ulega wątpliwości, że człowiek o tak niezłomnym charakterze, o takiej wielkiej żywotności i energji, nie długo przebywać będzie za murami klasztoru. Trebicz-Lincoln ma dziś dopiero 52 lata. Jeszcze nie jest starcem. Jeszcze kipi w nim życie. I gdy znów jakieś ważkie wypadki rozgrywać się zaczną na świecie, niewątpliwie w jednym z państw wypłynie znów postać tego największego awanturnika XX wieku.

B. Or.

---

**Karol Escher.**

# Nieoczekiwany epilog.

1.

— Nic z tego nie będzie, panie Kabis.... — rzekła panna Gizela. — Niech się pan nie fatyguje. Pan ma o sobie zbyt wygórowane mniemanie, panie Kabis. Jest pan conajmniej o 20 lat starszy ode mnie, a pozatem — spójrz pan w lustro, panie Kabis. Kiedy pan się strzygł poraz ostatni?... A ta rozczochrana bródka jest poprostu okropna, panie Kabis. Czy nie wie pan o tem, że spodnie można oddać do prasowania?.. Ten popiół od papierosów w fałdach pańskiej kamizelki również nie stanowi zachwycającego widoku. Czy pan wie, jak pan wygląda?... Jakgdyby pan przez trzy dni z rzędu spał pod gołem niebem, panie Kabis... Nieeee... dziękuję.

Tak mówiła panna Gizela i dodała po chwili:

— Poza tem mój przyszły mąż musi mieć pieniądze. Bądź pan zdrów, panie Kabis, dziękuję!... Pan może odejść...

2.

Pan Kabis odszedł. Udał się najpierw do fryzjera, potem do składu męskiej bielizny, potem do składu konfekcji męskiej i do jubilera.

Potem stanął przed lustrem w myśl życzeń panny Gizeli. Ujrzał przed sobą niskiego wprawdzie, ale bardzo przyzwoicie wyglądającego mężczyznę w świetnie dostosowanej peruce, o gładko ogolonej twarzy, w świetnie leżącym, granatowym garniturze, z srebrnoszarym krawatem, w którym sterczała matowa perła, wyglądająca, jak prawdziwa.

Pan Kabis przyglądał się długo swemu odbiciu w lustrze i był zadowolony.

3.

— Ach, mój Boże, no, nie... — rzekła powabna i dobrze trzymająca się jeszcze wdówka. — To stało się tak nagle... Nawet we śnie nie marzyłam o tem, panie Kabis... Nie mogę w to poprostu uwierzyć... Czy pan mnie rzeczywiście kocha?...

— Tak... — odparł pan Kabis. — Zdaje się, że kocham panią rzeczywiście... Czy pani lubi długo wałkować jedną sprawę?... Ja — nie. Czy chce pani zostać moją żoną?... Jeżeli tak, proszę powiedzieć „tak", jeżeli nie, proszę powiedzieć „nie"...

— Tak... panie Kabis... — odparła powabna i dobrze trzymająca się jeszcze wdówka.

— Dobrze. Dziękuję pani. Sprawa załatwiona.

Pan Kabis już był taki od urodzenia.

Gdy ramiona ich rozłączyły się, zaręczona wdówka rzekła płaczliwym głosem:

— Mój Boże... Nie, panie Kabis... Co moja córka powie na to?...

— Niech wejdzie!...

4.

Panna Gizela weszła do pokoju.

Pan Kabis wyprostował fałdy kamizelki i stanął, starając się być możliwie najbardziej wysokim. W oczach jego błysnęła chęć zemsty. Pan Kabis rzekł spokojnym głosem:

— Słuchaj, Gizelo, jesteś teraz moją córką. o ile się nie mylę. Teraz JA tu mam coś do powiedzenia. Marsz do swego pokoju i zetrzesz mi natychmiast te różowe plamy na policzkach i te niebieskie sińce pod oczyma!... Pozatem życzę sobie, aby na przyszłość wargi twoje nie wyglądały jak strzępy pokrwawionej waty, które dentysta rzuca do wiadra, zrozumiano!... A włosy muszą ci znowu odrosnąć co do tego niema dwuch zdań!... Tak, to byłoby narazie wszystko!... A teraz bądź łaskawa wyjść i zostawić nas samych!

5.

Happy end, unhappy end?... Kto lepiej na tem wyszedł: Pan Kabis, młoda, powabna wdówka, czy panna Gizela?...

Zresztą, to nie wymysł, lecz życie. A któżby się tam procesował z życiem?...

Tłum. — B. F.

# Sztuka niepłacenia długów.

## Rady i wskazówki, spisane przez porządnego człowieka.

## Aktualne zasady, głoszone od niepamiętnych czasów.

(r) W starych bibljotekach, w ciemnych sklepach antykwarjuszy, w skrzyniach pełnych pyłu i kurzu, znaleźć czasem można książki bezimiennych autorów. Są to dzieła niekiedy wspaniałe, poważne i lekkie, dowcipne i smutne, a częstokroć tak ciekawe i interesujące, że możnaby je śmiało uważać za utwory najnowszego okresu.

Przed kilku dniami jedno z najpoważniejszych wydawnictw francuskich, wydało niezwykle interesującą książkę p.t. „Sztuka niepłacenia długów". W przemowie od wydawnictwa czytamy, że utwór ten pochodzi z roku 1858. Przypadkiem znaleziono jeden egzemplarz tego dzieła u starego antykwarjusza, który pamięta, że gdy był jeszcze dzieckiem i ojciec jego prowadził to przedsiębiorstwo, książka ta leżała w wielkiej skrzyni, zarzucona innemi jeszcze staremi utworami i rękopisami.

Autor nieznany. Na książce widnieje tytuł: **Sztuka niepłacetnia długów, spisana przez porządnego człowieka".** Kim był ten wesoły epikurejczyk, który posiadł jedną z najtrudniejszych sztuk na świecie — niewiadomo. Ale sposób pisania i rady, które daje on ludziom, pragnącym nie płacić długów, są tak charakterystyczne i interesujące, że książkę czyta się jednym tchem.

Na wstępie nieznany autor dokładnie i z wielką logiką dowodzi, **dlaczego porządny człowiek nie powinien wogóle płacić długów.** Ten ustęp należy przytoczyć dosłownie, z zachowaniem stylu.

„Urodziłem się. Nie będę liczył wydatków przy porodzie. W ciągu dwuch pierwszych lat mego życia rodzice zapłacili mojej mamce i piastunce 1000 franków.

Wreszcie piastunka jest niepotrzebna. Przez następne 5 lat wychowują mnie rodzice. Kosztuje to po 600 franków rocznie — razem 3,000 franków.

Rodzice oddają mnie do szkoły, w której przez siedem lat walczę bohatersko ze wszystkimi greckimi i rzymskimi autorami i kosztuje to 1000 franków rocznie — razem 7,000 franków.

Moi rodzice mnie bardzo kochali i dbali o to, bym miał również innych jeszcze nauczycieli. Upływa jeszcze 6 lat — i ja pięknie tańczę, gram na skrzypcach. Kosztowało to 12,000 franków.

Wreszcie wychowanie moje skończone i ja idę w świat. Kosztowałem dotąd moich rodziców 23,000 franków. Wydano na mnie 23 tysiące po to, aby uczynić ze mnie światowca. Wydano po to, aby nauczyć mnie życia. Ale na dalszą drogę życia już mi pieniędzy nie dano. Skąd mam je brać? Muszę pożyczać. Czy ja prosiłem rodziców o takie wychowanie? Nie. Czy moja jest wina, że nauczono mnie żyć wygodnie? Nie. Wobec tego nie poczuwam się do żadnego obowiązku, aby zwracać pieniądze, które pożyczam, aby żyć tak jak tego chcieli moi rodzice".

Po tym wstępie autor daje szczegółowe rady, jak należy pozbywać się swych wierzycieli, na czem polega sztuka niepłacenia długów.

Pierwsza rada — **zmusić wierzyciela, aby jaknajczęściej odwiedzał dłużnika.** Nie kazać mu zgłaszać się za dwa tygodnie, lecz tego jeszcze dnia. Później odłożyć na następny dzień rano, później na wieczór i t. d. i t. d. Trzeba tego wierzyciela doprowadzić do takiego stanu zmęczenia, do takiej bezsiły, **aby sam machnął ręką i zrezygnował ze swych pieniędzy.**

„Spójrzcie jak niezmordowanie prześladuje człowiek zakochany kobietę, którą pokochał. Będzie za nią chodził trop w trop. Będzie godzinami wzdychał pod jej oknami. Dniem i nocą będzie dążył jej śladem. Ale gdy pod chłodnym gwiaździstym niebem nabawi się kataru, gdy w czasie jednej z nocnych wypraw pod okna ukochanej zwichnie sobie nogę, wówczas radykalnie się zmieni. Przestanie myśleć o ukochanej, a zacznie myśleć o kompresach i innych lekarstwach.

A więc, wyobraźcie sobie, że człowiek, który pożyczył pieniądze jest ukochaną swych wierzycieli. Każcie mu chodzić i chodzić bez przerwy. A gdy dłużnik zrobi już taką drogę, która równa się długości kuli ziemskiej — doprowadźcie go tem do takiego stanu, **że nie będzie już mógł więcej o was myśleć.** On przestaje już być wierzycielem. Możecie spotkać się z nim wszędzie, nie poznając go i nie kłaniając mu się. Gdy przypomni on sobie te marsze, które odbywał z waszego powodu, gdy przypomni sobie piekielne zmęczenie, przyśpieszone bicie serca, bezsenne noce — gdy tylko was zdaleka zobaczy, czemprędzej przejdzie na drugą stronę ulicy".

Dając tę radę, autor zaopatruje ją we wskazówkę, że należy zamieszkać od swego wierzyciela conajmniej w odległości 4 kilometrów. (Były to czasy, gdy nie znano jeszcze tramwajów i samochodów). I koniecznie na czwartem piętrze. Cztery kilometry i 120 stopni— to rzeczy, z powodu których **starzeje się najbardziej świeży dług.** Wierzyciel, który przebył tę przestrzeń, po dotarciu do drzwi waszego domu, **już jest bezsilny.** Nie potrzebuje już pieniędzy, lecz krzesła, by mógł odpocząć. I o to tylko was już prosi.

Następnie mieszkanie musi mieć **dwa wyjścia.** Zdarzyć się może bowiem, że wierzyciel powie uparcie **„Poczekam"** i zamuruje was w ten sposób w tylnym pokoju".

Następnie autor radzi **urządzić swe mieszkanie z niezwykłem przepychem.** Wierzyciel powinien odejść z uczuciem wstydu, że **ośmielił się niepokoić człowieka, który ma takie urządzenie, o jakieś głupie 300 franków.**

Bardzo ważny jest wybór służącego, radzi tutaj autor. Najlepiej jest wziąć **starego żonierza.** Prócz bitew, w których brał on udział i o których może opowiadać, powinien on nauczyć się historji wojen. Ten oto służący, gdy przyjdzie wierzyciel i zapyta o was, **powinien natychmiast rozpocząć swe opowiadania.** Powinien zmusić wierzyciela, by przeszedł z nim całe Włochy, stamtąd zbliżył się do gór Tyrolskich, następnie by wystrzelił pod Marengo i tam padł. Jeśli traktat w Campo-Formio nie zmusi wierzyciela do ucieczki, to zmusi go do tego dalsza serja bitew".

Oto rady, które daje człowiek, znający sztukę niepłacenia długów. A najbardziej charakterystyczna, najbardziej ciekawa jest historja, którą przytacza on na końcu swego dzieła:

„Gdy umarł Aleksander Wielki, całą władzę zagarnął najmądrzejszy z jego dowódców, Eumenides. Lecz pozostali dowódcy zorganizowali spisek i postanowili zabić go podstępnie w najbliższej bitwie. Dowiedział się o tem wierny sługa Eumenidesa i doniósł o tem swemu panu.

**—Na czele spisku stoją Antagores, Protagores, Klitofon i trzej satrapowie. Zaproś ich do swego namiotu i zabij ich.**

— Jesteś głupcem, Eustratus — odparł uśmiechając się Eumenides. — Zabić? Po co? Poproś ich do mego namiotu.

I gdy trzej dowódcy i trzej satrapowie się zebrali, Eumenides zwrócił się do Antagoresa:

O, Antagoresie, pożycz mi 300,000 sztuk złota. Bardzo je potrzebuje.

— Dobrze Eumenidesie—odparł zdumiony Antagoras.

— A ty Protogorasie, pożycz mi 200 tysięcy. Ty Kitofonie 150.000. A wy szlachetni satrapowie po 100,000.

I cóż? Gdy następnego dnia rozpoczyna się bitwa z persami, Antagoras, przestraszony, **biegnie do Eumenidesa i błaga go, by nie narażał swego życia.** Pędzi strzała skierowana przez persa w pierś Eumenidesa — biegnie Protagor i **ochrania go swą tarczą.** Druga strzała— Klitofon chroni Eumenidesa swą tarczą. **Nie mogli oni pozwolić na to, by zmarł ich dłużnik, nim nie zwróci im pieniędzy.**

„I dlatego — kończy autor — **trzeba wszystkich ludzi uczynić swymi Antagoresami i Protagoresami. Ci ludzie w dzień i w nocy modlić się będą o wasze zdrowe. Nie pozwolą wam nigdy krzywdy uczynić. Chronić was będą przed wszelkiemi niebezpieczeństwami. I dlatego radzę: pożyczajcie, ale nigdy nie oddawajcie długów".**

Tak to uczy nas mądra, stuletnia książką. I jeśli niegdyś stosowano się do tych rad, to — należy stwierdzić — dziś jest również wiele ludzi, którzy stosują się do zasady bezimiennego autora, ale nikt już obecnie nie umie nie płacić długów tak dowcipnie i wesoło, jak czyniono to przed stu laty.

L. M.



TODDI.

# Detronizacja złota w 1941 r.

## Legenda na tle stosunków współczesnych.

Nie wystawiając na pokaz publiczny ani jednego centymetra swego śnieżnego ciała, Ugpe Sumigdla, tancerka północna, w ciągu tygodnia zdobyła Paryż. Ta mała eskimoska może właśnie dlatego stała się w tak krótkim czasie boginią nocy paryskich, że, w przeciwieństwie do innych tancerek, występowała szczelnie otulona w futro.

Gdyby Ugpe Sumigdla zawołała z wieży Eiffla: „Ach, jak brzydko wygląda ten żelazny szkielet!", o świcie cały Paryż przystąpiłby do rozbiórki tego kolosa. Ale piękna diva z Folles Bergeres wypowiedziała inne zdanie, które pociągnęło za sobą bardziej skomplikowane konsekwencje.

Gdy w nocy z 15 na 16 maja 1914-go roku wróciła z benefisu do swych apartamentów gdzie czekało na nią toaletowe biurko z masywnego złota — prezent jakiegoś meksykańskiego wielbiciela — kazała ten kosztowny podarunek wyrzucić przez okno. przyczem rzekła w obecności przyjaciół:

— Złoto jest najordynarniejszym metalem. Tylko mieszkańcy zapadłej prowincji mogą jeszcze nosić złotą biżuterję i uważać złoto za coś godnego zazdrości.

Następnego dnia „Journal" musiał przenieść na drugą stronę wiadomość o katastrofie kolejowej, w której zginęli trzej maharadżowie indyjscy, dwaj królowie nafty oraz kierowniczka angielskiego towarzystwa sufrażystek, by na pierwszej stronie zarezerwować miejsce dla wiekopomnego zdania pięknej eskimoski. Po trzech dniach jubilerzy z Rue de la Paix ofiarowali 18-karatowe pierścionki za sześć sous, mimo to nie mogli znaleźć amatorów.

Złoto wyszło z mody. Na straganach piętrzyły się niebotyczne stosy niesprzedanych wyrobów ze złota i nawet chłopi poczęli się wyzbywać tego metalu, uważanego dotychczas za najszlachetniejszy. Nakładano wysokie kary administracyjne za zanieczyszczanie złotem chodników i miejsc publicznych.

★

31 grudnia 1941 roku ludzkość doszła do wniosku, że złoto nie posiada żadnej wartości, albowiem nie można dlań znaleźć zastosowania. Opinja publiczna Francji, potem Europy, a wreszcie całej kuli ziemskiej nie mogła zrozumieć, dlaczego przez tyle wieków złoto było tak wysoko cenione. stanowiąc podstawę handlu, gospodarki finansowej i w znacznej mierze jedną z głównych przyczyn tylu zbrodni, ten metal żółty jak tyle innych. świecący jak tyle innych, lecz o wiele mniej rzadki niż tyle innych...

Wstydzono się poprostu, że przez tyle wieków uważano złoto za szlachetny metal. Reakcja była niezwykle szybka i silna. Jeśli komuś się źle powodziło lub nie miał szczęścia w handlu, mówiono o nim, że „robi złote interesy".

Kryzys złotowy nie objął tylko tych nielicznych dzikich szczepów, które za obiegową walutę uważały muszle morskie i dla których krochmalony kołnierzyk, zegar kuchenny lub kawałek kolorowej szyby większą posiadał wartość niż półmetrowa sztaba złota.

Tak przedstawiała się sytuacja, gdy w styczniu 1942 roku rozpoczęły się w Genewie obrady „Międzynarodowego Komitetu Ratowania Finansów Świata" (Miękratfins).

Spowodowany przez paryską tancerkę krach gospodarczy podważył zaufanie wszelkich instytucyj emisyjnych. Rezerwy złotowe, sięgające miljardowych sum, nie posiadały żadnej wartości, albowiem ludność chętniej brała stary znaczek pocztowy, zamiast dukata. Trzeba więc było wznieść na tron jakiś inny przedmiot na miejsce zdetronizowanego metalu, aby znowu przywrócić różnicę między bogatymi i biednymi i stworzyć oparcie dla papierowych pieniędzy.

Ale ludzkość sama znalazła wyjście z tej sytuacji poza kongresami i konferencjami. Jako podstawę życia gospodarczo-finansowego obrano **mądrość i genjusz.**

W Stanach Zjednoczonych banknoty, wydawane przez związek przemytników osiągnęły większy kurs, niż papiery państwowe. Walutą obiegową stał się **mózg,** podzielony na dziesięć **móżdżków.**

W sierpniu 1942 roku lir włoski podniósł się o 70 punktów: w Instytucie Psychologicznym w Rzymie wykryto nowy bakcyl cierpień erotycznych i jednocześnie nową odtrutkę przeciw tym bakcylom. Owego dnia, gdy kanclerz Rzeszy niemieckiej fałszywie zacytował wiersz Horacego, kurs „mózgu" podniósł się z 128 do 187 marek. Aby naprawić ten błąd uczeni niemieccy musieli odcyfrować około 20 napisów etruskich i wynaleźć motor rakietowy. Morganatyczne małżeństwo króla portugalskiego z kelnerką wywołało w Lizbonie kryzys gospodarczy. Dopiero przez zmianę konstytucji zdołano przywrócić równowagę: od tego czasu Portugalja miała żyć w latach przestępnych monarchją, a w zwykłych — republiką.

Dnia 26 grudnia 1942 roku Ugpe Sumigdla otrzymała stanowisko Prezydenta Republiki. Prefekt policji, który nad nią czuwał, zauważył, że tancerka przyjęła w podarunku złoty pierścionek i włożyła go na palec. Gospodarce finansowej świata groził nowy krach. Wszczęto rokowania, które dały następujący rezultat: Ugpe Sumigdla zgodziła się rzucić pierścionek do Sekwany, za co otrzymała wstążeczkę Legii Honorowej.

Tłum. B. F.

Dźwiękowy Kino-Teatr
**„Przedwiośnie"**



Żeromskiego 74-76 róg Kopernika
**Jutro i dni nast.**

WIELKI PROGRAM ŚWIĄTECZNY! Cudowny bezkonkurencyjny film realizacji LEWISA MILESTONE'A p. t.

# NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

Według słynnej powieści Ericha REMARQUE'A, w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych. Nad program: ciekawe aktualności i wesoła farsa — Początek seansów w dni powszednie o godz 4-ej po poł., w niedziele i święta o godz. 2-ej po poł. Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz. Ceny miejsc: I — 1.25, II — 90 gr., III — 60 gr — Następny program: przepiękny dźwiękowy romas morski p. t. „ULUBIENICA FLOTY". W rolach głównych: LARS EGGE, INEZ LUNCREN i inni — Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. — UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta bezwzględnie nieważne — Licząc się z przepełnieniem, a chcąc dać możność ujrzenia wszystkim tego przeboju uprasza się Sz. Publiczność o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

## Kupując masło

w etykiecie
Związku Spółdzielni
Mleczarskich i Jajczarskich




Znak i Etykieta zatw. w Urz. Pod. za Nr. Nr. 30109 i 30110

macie 100% pewność, że nie kupicie masła fałszowanego

## Baczność, Łodzianki!

Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego F. GRYNBLAT, która istnieje od 1902 roku chcąc dać możność szerokim warstwom społeczeństwa nauczenia się tak opłacalnego fachu jakim jest krawiectwo i bieliźniarstwo naucza kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie (na materjałach) systemem szkół paryskich i angielskich. Cała nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł.

Kończącym świadectwa. Za gruntowne nauczenie gwarantuje.

UWAGA: Nauczam również bieliźniarstwa, systemem szkół wiedeńskich. Dla niezamożnych ulga.

F. GRYNBLAT.
Żeromskiego 9, pr. of. I p., m. 35.
Telefon 231-03

## Institut de Beauté

**ANNA RYDEL,**
**Śródmiejska 16, m. 7,** tel. 169-92
(dawniej Cegielniana 19)

Godziny przyjęć dla Pań i Panów od 10—8.

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. — Elektroterapja (Arsonwal galvanofaradyzacja). Kwarc. Solux. Helioterapja. Farbowanie włosów. Dla pań pracujących w niedzielę od 10—4-ej.

**Ważne dla kobiet pragnących usamodzielnić się.** Zatwierdzona przez władzę państwowe

SZKOŁA KOSMETYCZNA, zatwierdzona przez Władze Państwowe, dając prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego. — Wykłady prowadzone przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8.

## SPRZEDAŻ FILCÓW

**B. HAMERMESZ**

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 22, TEL. 210-69.

**FILCE:** Dywanowe — bobryki, techniczne, tapicerskie, konfekcyjne, siodlarskie, obuwiane — Camele.

## KATAR, CHRYPKĘ i GRYPĘ

LECZY, CHRONI I USUWA **PINOMETHYL!!**

PINOMETHYL otrzymać można we wszystkich aptekach. CENA zł. 1.75
Przedstawiciel na Województwo Łódzkie
Apteka J. CYMERA, w Łodzi, Wólczańska 37, róg 6-go Sierpnia tel. 139-47.

## LECZNICA chorób oczu

ze stałemi łóżkami

**D-ra Donchina**

ul. Piotrkowska 90, tel 221-72.

przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje itd.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½.

PIERWSZORZĘDNA STAŁA EGZYSTENCJA!!!

SZUKAMY poważnych, zdolnych panów, którzy chcieliby stworzyć sobie stałą naprawdę dobrą egzystencję przez objęcie zastępstwa Kasy Oszczędnościowo - Budowlanej, która daje swoim członkom znaczne korzyści i skrócony czas wyczekiwania.

DAJEMY wysoką prowizję stałe zajęcie Przy dobrych wynikach pracy oddajemy generalne zastępstwo. Ułatwiona praca albowiem przydzielamy szybko żądaną długoterminową pożyczkę. Oferty należy skierować do: Kasy Oszczędn Bud., Kraków, Skrytka 29.

## ZNAKOMITY...



**Ale to nie wszystko**

**PUDER**

**5 Fleurs FORVIL Paris**

jest nie tylko znakomitym pudrem o wytwornym, trwałym i subtelnym zapachu, ale posiada w sobie te nieuchwytne zalety dla których Panie tak go wyróżniają.

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o łudząco podobnych opakowaniach i nazwach sprzedawać zamiast oryginalnego pudru **5 Fleurs Forvil Paris.**

Polecamy wszechświatowej sławy wody kolońskie i perfumy **5 Fleurs FORVIL** oraz inne zapachy.

## Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

D-ra med. MARJI LEWINSONOWEJ
ul. Śródmiejska 27, telef. 143-63

Godziny przyjęć dla pań i panów: od 10—8 w.

Czynne są następujące działy:

1. chor skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracyi odmładzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza)
6. Elektroterapji (diatermja, d'Arsonvalizacja galvanofaradyzacja).
7. Helioterapji (Roentgen, kwarc, solux, kąpiele świetlne)
8. Chirurgji estetycznej (blizny, żylaki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.)

pod kierunkiem CHIRURGA Specjalisty, ordynującego codz. od godz 1—4.

SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatwierdz. przez władze Państw.

OBECNY KRYZYS
wymaga oszczędności

SKRÓCONA KSIĘGOWOŚĆ SZWAJCARSKA

**OSZCZĘDZA 70%**

pracy, czasu i pieniędzy
Daje codziennie bilanse
Przejście w każdej chwili możliwe

**Zaprowadzenie** przyjmuje i bliższych **informacyj** udziela

**O. R. PFEIFFER**
Łódź Kopernika 57,
Tel. 166-83.

NOWOCZESNE KARTOTEKI
dla robocizny
dla magazynów i składów

Zaprowadzenie też innych metod.

Dla małych przedsiębiorstw specjal. księgowość.

Kontrola ksiąg handlowych
Sporządzanie bilansów.

## „OLLA" GUM..!?

**Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne**

zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.

**TYLKO „OLLA"**

## ICHTIOMENTOL



*Radością życia jest*

**USUWA bowiem wszelkie bóle mięśniowe, postrzał, łamania, gościec, bóle reumatyczne szybko i pewnie.**

Wszędzie do nabycia po 3 zł. za flakon

**Ichtiomentol.** WYRÓB I SKŁAD WYSYŁKOWY:
LABORATORJUM CHEMICZNE APTEKARZA M-ra SZYMONA EDELMANA WE LWOWIE, Teatyńska 16

## PRZED ZAKUPEM LAMP ELEKTRYCZNYCH



proszę obejrzeć wyroby fabryki

**M. Burakowski**

Skład PIOTRKOWSKA 37. Tel. 121-25
**Wielki wybór. Ceny zniżone.**
Konsumentom Elektrowni na spłaty ratami miesięcznemi.

## B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

**Udziela lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i Korespondencji.**

Udziela również lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hektografii.

**Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) 89 m. 8** front **(obok poczty.)**

**Ceny zniżone. Ceny zniżone.**

## LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich)

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żylaków zastrzykami. Wizyty na miasto.

Porada 4 złote.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Doktór

## Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
(PORADY SEKSUALNE).
**Andrzeja 2.** tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

## Klinika Położniczo-Ginekol.

**D-ra med. S. DRUEBINA**

6 go Sierpnia 15-17, tel. 153-10

— uruchomiony został oddział położniczy na III-ej kl. — Ceny porodu wraz 10-dniowym pob.

na I kl. zł **350—**, na II kl. zł. **250—** na III kl. zł. **190—**.

**Przy każdym porodzie obecny jest Dr. DRUEBIN**

Wznowiono przyjęcie chorych po cenach lecznic od 9.30—11

INSTYTUT KOSMETYCZNY **„SŁAWA"**

**Piotrkowska 175, parter, m. 9, tel. 138-76.**

Masaże plastyczne i kosmetyczne twarzy i dekoltu. Usuwanie nadmiernego tłuszczu z pod bródka i karku. Pielęgnowanie włosów. Usuwanie wszelkich defektów cery. Maski radjoaktywne. Masaże częściowe ciała. Upiększanie dzienne i wieczorowe.

Zatw. przez M. W. R. I O. P.

**SZKOŁA**

## RYSUNKU i MALARSTWA

**Prof. Maurycego Trębacza**

**Piotrkowska 71, m. 10, III piętro.**

Zapisy codziennie.

Dr. med.

## Niewiażski

Andrzeja 5. tel. 159-40.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Elektroterapja, diatermja

Przyjmuje od godz 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia

## Wyjątkowa Okazja

przepisywanie na maszynie i powielanie rosyjskich aktów i wszelkich tekstów, załatwia szybko i tanio

BIURO

**„IRENIT"**

ul. Piotrkowska Nr. 89, tel. 223-38.

## DOBRA LOKATA KAPITAŁU

W poniedziałek, dnia 4 stycznia 1932 r. o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości łódzkiej, położonej przy ul. Kilińskiego 79, stanowiąca własność spadkobierców Antoniego Nass.

Bliższe informacje udzielane są na miejscu.

# Przemysł węglowy na przełomie.

Od pewnego czasu na czoło aktualnych zagadnień gospodarczych, związanych z naszym eksportem, wysunęła się sprawa utrzymania wywozu polskiego węgla kamiennego. Eksport ten natrafił rzeczywiście na poważne trudności, wypływające ze zmniejszenia się zdolności konkurencyjnej naszego węgla na rynkach zagranicznych wobec spadku funta angielskiego i wszystkich skutków, jakie wywołał o to zjawisko w dziedzinie handlowej i finansowej na całym świecie. Stwierdzić jednak otwarcie należy, że trudności te są do pokonania i że sytuacja naszego przemysłu węglowego nie przedstawia się bynajmniej tak rozpaczliwie, jak ją malują pewne sfery.

Wypowiedzenie tej prawdy w sposób jany jest konieczne ze względu na wielką rolę, jaką odgrywa w całokształcie naszego życia gospodarczego przemysł węglowy. Dzięki bowiem umiejętności propagandzie właścicieli polskiego górnictwa węglowego, rozpowszechnione jest mniemanie, że sytuacja tego przemysłu przedstawia się wręcz katastrofalnie i że tylko *pomoc ze strony państwa* względnie *ze strony robotników w formie obniżki zarobków* może przemysł węglowy uratować przed ruiną. Tymczasem, aczkolwiek sytuacja jest poważna, nie jest ona gorsza niż innych gałęzi przemysłu w Polsce a może nawet pod wieloma względami lepsza, szczególnie o ile chodzi o zarobki właścicieli kopalń i pensje wyższej administracji. Niestety jednak tak zwani „baronowie węglowi" tak przywykli do tych zarobków że trudno im nawet w obecnej dobie powszechnej redukcji dochodów pogodzić się z utratą ich części. Tem też należy tłomaczyć podniesione ostatnio larum przy jednoczesnem usiłowaniu przerzucenia strat wynikających ze spadku funta angielskiego na skarb państwa.

Powiedzenie tych kilku cierpkich słów prawdy należy się przemysłowcom węglowym z jednej strony ze względu na to, że opinja publiczna w Polsce zbyt łagodnie i pojednawczo odnosiła się dotychczas do wszelkich postulatów tego przemysłu, z drugiej strony ze względu na doniosłe znaczenie, jakie eksport węgla posiada dla naszego bilansu handlowego i ze względu na poważną rolę, jaką odgrywa w kształtowaniu się stosunków socjalnych wewnątrz państwa, zatrudniając około 30.000 robotników. Z tych dwóch względów całe społeczeństwo polskie zainteresowane jest w układzie stosunków w naszym przemyśle węglowym i nie może być obojętne dla sprawy utrzymania eksportu węgla na dotychczasowym poziomie.

Wytwórczość polskiego przemysłu węglowego w znacznej swej części, bo dochodzącej do ponad 45 proc., przeznaczona jest na eksport. Wywóz węgla polskiego wzmógł się w okresie ostatniego strajku węglowego w Anglji kiedy to opanował rynki północne. Do tego czasu wywóz ten osiągał 30 kilka procent całego zbytu, nie dochodząc do 40 proc. Rynki północne posiadają więc dla naszego eksportu węglowego bardzo duże znaczenie i właściwa walka o utrzymanie eksportu węgla rozgrywa się już od lat o te właśnie rynki między przemysłem polskim, angielskim, a niemieckim. Przemysł angielski nie może przeboleć po dziś dzień strat poniesionych podczas strajku w 1926 r. i prowadzi zajadłą walkę konkurencyjną doprowadzającą do coraz niższych cen eksportowych. Trzeba oddać sprawiedliwość naszemu przemysłowi weglowemu, że dzięki prężności organizacyjnej i kupieckiej — potrafił on utrzymać się na zdobytych pozycjach rynkowych, nie pozwalając zepchnąć się anglikom. Wprost przeciwnie nawet — zbyt naszego węgla na rynkach państw północnych powiększał się stale, osiągając w listopadzie r. b. ponad 61 proc. ogólnego zbytu zagranicznego. Polska wywozi węgiel bowiem na rynki konwencyjne, obejmujące: Austrję, Węgry, Czechosłowację, Niemcy i Jugosławię które pochłaniają około 20 proc. ogólnego wywozu; dalej na rynki północne, obejmujące: Szwecję Norwegię, Danię, Finlandję Łotwę, Litwę, Estonię, ZSRR. i Islandję, które pochłaniają ponad 50 proc., a ostatnio 61 proc. ogólnego wywozu. Inne rynki państw europejskich pochłaniają około 10—11 proc. ogólnego wywozu, reszta zaś przypada na węgiel okrętowy, Gdańsk i rynki pozaeuropejskie. Na tle tego udziału rynków w naszym eksporcie węglowym zrozumiałe jest znaczenie jakie posiadają rynki państw północnych. Rywalizacja o posiadanie tych rynków między Anglją, Niemcami, a Polską doprowadziła do pertraktacyj o porozumienie międzynarodowe i podział rynków zagranicznych na strefy wpływów eksportowych. Niestety do całkowitego porozumienia nie doszło i eksport w dalszym ciągu nie przynosił normalnych dochodcw przemysłowi węglowemu. Opłacalność jego stała na granicy kosztów własnych.

Przemysł węglowy straty stąd wynikające przerzucił na konsumenta wewnętrznego, pobierając daleko wyższą cenę przy sprzedaży w kraju. Koszta własne wydobycia 1 tonny węgla nie dochodzą do 20 zł., a przy wprowadzeniu oszczędności administracyjnych, nie ruszając zarobków robotniczych, *mogą obniżyć się poniżej 16 zł.* Eksport polski na rynkach północnych naprz. przy masowych dostawach dla kolei szwedzkich otrzymywał najniższe ceny w granicach 11—13 sh., czyli przeliczając na złote według dawniejszego parytetu funta — 24—28 zł., według obecnego kursu funta — 16.50—20 zł. za 1 tonnę. Od ceny tej odjąć należy koszta transportu. Na rynku wewnętrznym cena 1 tonny loco kopalnia w sprzedaży wagonowej, oscylowała zawsze około 40 zł. i wyżej, dochodząc w sprzedaży detalicznej w środku kraju naprz. w Warszawie zwykle ponad 60 zł. a czasami nawet aż do 70 kilku zł. Różnica między kosztem własnym, a ceną uzyskiwaną na rynku wewnętrznym stanowiła właśnie *rekompensate nietyle strat ile braku zarobku przy eksporcie.*

Tak było dotychczas. Gdy jednak ceny eksportowe węgla, które nadal obliczane są na rynkach północnych (często ze względu na poprzednio zawarte i obowiązujące umowy) w funtach obniżyły się o około 25 proc. przemysł węglowy zażądał pomocy od rządu, domagając się znacznego obniżenia kolejowych taryf eksportowych, ulg podatkowych, ułatwień kredytowych, *zgody na obniżenie płac robotnych i obniżenia świadczeń socjalnych.* Była to, poprostu mówiąc, chęć przerzucenia na barki *rządu i robotników* ciężaru spadku cen węgla w funtach angielskich.

Na takie uproszczone załatwienie sprawy nie mógł zgodzić się rząd żadną miarą, a również nie może zgodzić się i całe społeczeństwo, gdyż w obecnych trudnych czasach finansowych i depresji gospodarczej byłoby to uprzywilejowanie jednej gałęzi przemysłowej z uszczerbkiem dla innych. Przemysłowcy węglowi powołali się nietylko na zwiększoną konkurencję węgla angielskiego, ale również na zmniejszenie płac robotniczych w Niemczech o 7 proc. i obniżenie świadczeń socjalnych. W tych warunkach rząd widział się zmuszony do udzielenia polskiemu eksportowi węglowemu pożyczki w formie kredytowania frachtów kolejowych w wysokości 2.60 zł. od 1 tonny, wywożonej na rynki północne, jednak pod warunkiem, że wywóz ten utrzyma się w dalszym ciągu w granicach conajmniej 800.000 tonn miesięcznie. Zobowiązanie takie przemysł węglowy przyjął. Trudności finansowe jednak, w jakich znajduje się obecnie skarb państwa i koleje państwowe, nie zezwoliły na oznaczenie zbyt długiego terminu tego kredytu, który przyznany został tylko do dnia 1 lutego 1932 roku. Po tym terminie kredyt ten ma być spłacony ratami. Dla wyszukania zaś źródeł pokrycia tego kredytu i środków dalszego finansowanie eksportu ustanowiono komisję mieszaną, składającą się z delegatów rządu i przemysłu węglowego. Komisja ta bada obecnie kalkulację sprzedażną węgla na rynku wewnętrznym i zewnętrznym oraz możliwości wynalezienia źródła pokrycia powstałych strat z powodu spadku funta.

Tu właśnie zabrać głos musi opinja publiczna, żądając stanowczo, *aby fundusz, potrzebny do utrzymania naszego eksportu węgla, nie był czerpany z jednego czynnika kalkulacyjnego,* naprz. *zarobków robotniczych.* Skala zarobków 30-tysięcznej rzeszy górników nie jest obojętna pozostałym gałęziom gospodarczym polskim, gdyż stanowi o sile kupna tej wartwy ludności a więc i o pojemności rynku wewnętrznego dla wszelkich produktów, a nadewszystko — włókienniczych. Samo zaś ustanowienie terminu trwania kredytu taryfowego dla węgla do dnia 1 lutego 1932 r. świadczy, że przemysł węglowy przedewszystkiem liczy na obniżenie płac górniczych. Do dnia 31 stycznia 1932 r. bowiem obowiązuje umowa zbiorowa w kopalnictwie węglowem i przemysłowcom węglowym zależy na uzyskaniu zgody rządu *na obniżenie obecnych zarobków w przyszłej umowie,,* nad którą rokowania rozpoczną się w ciągu stycznia. Od żądań ulg podatkowych bowiem przemysł węglowy odstąpił, wobec zdecydowanej postawy rządu. Również nierealne jest żądanie obniżenia świadczeń socjalnych, wymagające zgody ciał ustawodawczych, które z pewnością taką propozycję odrzuciłyby. Najłatwiejsza więc do przeprowadzenia z pośród postulatów przemysłu węglowego jest sprawa obniżenia zarobków robotniczych. Tendencję tę czynniki urzędowe w komisji mieszanej powinny przełamać, kierując ją, jak to słusznie zaznaczył w ostatnim swym artykule dyr. dep. górniczego p. Cz. Peche, na wszystkie bez wyjątku składniki wpływające na kalkulację ceny węgla. Tylko ten sposób wynalezienia oszczędności ze szczególnem uwzględnieniem zredukowania rentowności zainteresowanego w kopalnictwie węglowym kapitału, pozwoli na stworzenie przemysłowi węglowemu rezerw własnych, umożliwiających neutralizację skutków spadku funta angielskiego. Należy mieć nadzieję, że przemysłowcy węglowi docenia konieczność zajęcia takiego właśnie stanowiska. Uczyniło to już dawno inne przemysły, jak naprz. włókienniczy, który znajduje się w niemniej krytycznem położeniu, a jednak ze względów ogólnopaństwowych nie oparł ratowania swego zmniejszającego się eksportu tylko na obniżkach płac robotniczych.

*Aleksander Zambrzycki.*

# Podatki w roku 1932/3

## według preliminarza budżetowego, wniesionego do sejmu.

Wielka, zielono-niebieska księga z napisem „Preliminarz Budżetowy Rzeczypospolitej Polskiej na okres od 1 kwietnia 1932 do 31 marca 1933" znajduje się już w rękach posłów i senatorów, a pozostawać w nich będzie kolejno w salach komisyjnych sejmu i senatu i w salach obrad plenarnych aż do dnia 31 marca 1932 roku, od której to daty stanie się ustawą, zawierającą budżet państwa na rok przyszły.

Bardzo jest mało posłów i senatorów, którzy po otrzymaniu urzędowego projektu budżetu nie podążą wzrokiem na stronicę 135-tą i dalszych kilka, zawierających cyfry przewidywanych **wpływów podatkowych.** Postarajmy się więc z gąszcza cyfr, pozycyj paragrafów, działów i rozdziałów wyprowadzić horoskopy: — **Ile zamierza rząd ściągnąć z tytułu podatków w roku nadchodzącym?** Ile, z jakich podatków i w jakim te przewidywane sumy stoją stosunku do polityki podatkowej w roku bieżącym i kilku ostatnich lat ubiegłych?

Łączna kwota wpływów **z podatków bezpośrednich wynosi 686 miljonów zł.** (podajemy wszędzie liczby zaokrąglone od 1-go miljona zł.), t. j. **o 30 milj. zł. mniej niż w roku 1930 i o 99 milj. mniej, niż w roku 1929-ym.** Z podatków pośrednich wpływy wynieść mają wedle obliczeń rządowych 176 milj. zł., czyli znów mniej, niż w roku 1930 o 7 milj zł. i o 15 milj. zł. mniej niż w roku 1929-ym.

**Wzgląd na pogorszoną sytuację gospodarczą odgrywał więc rolę na układ preliminarza budżetowego. Czy odegrał rolę w stopniu dostatecznym,** czy rząd nie przecenił jeszcze mimo zmniejszenia pozycyj podatkowych możliwości płatniczych ludności — na te pytania postaramy się odpowiedzieć dopiero w toku rozpatrywania poszczególnych pozycyj.

A więc: — **PODATEK GRUNTOWY** dać ma 60 milj. zł. (przy 49 milj. zł. faktycznych wpływów w roku ubiegłym). Rząd motywuje podwyższenie sumy wpływów nadziejami na ściągnięcie dość poważnych zaległości, powstałych wskutek odraczania patności. Nadzieja wydaje się nam jednak złudną. Wyczerpanie finansowe wsi jest dość dobrze znane, ażeby wolno było powątpiewanie takie wyrazić. Przypuszczamy, że rząd będzie mógł dać wyraz zadowoleniu po ściągnięciu należności **bieżących** tego czysto wiejskiego podatku. Zainkasowanie zaległości — wypadnie raczej odroczyć do lepszych czasów...

**PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI** dał w ubiegłym roku 52 milj. zł Na rok przyszły rząd przewiduje wpływ aż 66 milj. zł., a to z uwagi na uchwalone przed kilkoma dniami przez izby ustawodawcze podwyższenie stawki podatkowej z 7 na 10 proc. Tu jednocześnie wspomnieć trzeba o jeszcze jednym podatku, który w budżecie nie figuruje, gdyż przeznaczenie jego jest specjalne: — **o podatku od lokali mianowicie.** Jeszcze przed kilkoma dniami podatek ten wynosił 8 proc. czynszu mieszkaniowego. Połowa wpływów z podatku tego szła na korzyść miast, a druga połowa dzielona była w równych częściach pomiędzy wojskowy fundusz kwaterunkowy i fundusze na rozbudowę miast. Podatek od lokali dawał przeciętnie rocznie 40 milj. zł. Od tygodnia podatek od lokali wynosi już 12 proc. czynszu — w tym bowiem stosunku podwyższona została jego stawka. Obciążenie ryczałtowe należy więc obliczać jeżeli nie na pełne 60 milj. zł. (50 proc. podwyżki) — to przynajmniej na około 55 milj. zł. Zaznaczyć trzeba, że łącznie przez podatek od nieruchomości (płacony przez właściciela) i przez podatek od lokali (płacony przez lokatora) — **dochód z każdej nieruchomości obciążony jest obecnie w wysokości 22 proc. Dużo...**

Z kolei podaje preliminarz budżetowy wpływy **Z PODAKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU** łącznie **Z OPŁATAMI ZA PATENTY PRZEMYSŁOWE.** To złotodajne dla skarbu źródło dać ma 240 milj. zł. **przy 299 milj.** faktycznego wpływu w roku ubiegłym. Uchwalona przed kilkoma dniami nowela do ustawy o podatku obrotowym dała kupiectwu i przemysłowi ulgi, obliczone na 45 milj .zł. w porównaniu ze stanem ustawowym obecnym. Wykonywanie tej noweli uwzględnione już **jest w nowym preliminarzu budżetowym.** Od sumy wpływów zeszłorocznych 299 milj. zł. należałoby więc odjąć sumę ulg, czyli 45 milj. zł. i otrzymać 254 milj. zł. teoretycznych wpływów na rok nadchodzący przy niepogorszonej konjunkturze. Rząd objął jeszcze 14 milj. zł. właśnie „na konto" konjunktury.

**PODATEK DOCHODOWY** dać ma 280 milj. zł. W roku ubiegłym dał 264 milj. zł. Podwyższenie kwoty umotywowane jest wprowadzeniem nadzwyczajnego dodatku do tego podatku i przepisu o „kumulacji dochodów z różnych źródeł". Liczy się też na wpływy z podwyższonych stawek od tantjem. Gdyby nawet te nowe źródła dały spodziewane rezultaty budżetowe — to mimo wszystko, zważywszy już nawet nie sytuację ogólną, ale same tylko redukcje personalne we wszystkich działach gospodarstwa — wydaje się być podwyższenie kwoty z podatku od dochodu o 16 milj. zł. jednak przesadnym nieco optymizmem podatkowym.

**PODATEK OD KAPITAŁÓW I RENT,** pobierany obecnie przedewszystkiem od rachunków „on call" ma dać 5 milj. zł. (9 milj. zł. w roku ubiegłym). **Tu stopień redukcji wydaje się być dopiero właściwym,** tak zresztą jak przy pozycji następnej—**odsetek zwłoki, kar, należności egzekucyjnych i grzywien,** które rząd preliminuje na 25 milj. zł. wobec 40 milj. zł. wpływów faktycznych w ubiegłym roku.

Ostatnia wreszcie pozycja podatków bezpośrednich jest pozycją nową, najnowszą nawet: — **PODATEK OD ENERGJI ELEKTRYCZNEJ,** nowy płód podatkowy, zaledwie dwa tygodnie liczący. Przynieść ma ten benjaminek polityki skarbowej 10 milj. zł. rocznie. Na porównania jeszcze za wcześnie — poczekamy rok i sprawdzimy tę pozycję 10-ciu milj. zł. — czy wpłynęła...

Podatki bezpośrednie — pominąwszy drobny (100 tysięcy zł.) **podatek wojskowy** przejrzeliśmy więc.

Przejdziemy do **podatków pośrednich.**

Z powyższego w stawce **PODATKU OD WINA** wpłynąć ma 2,5 milj. zł. Może kogoś zainteresować, że rząd przewiduje, iż w ciągu nadchodzącego roku w Polsce będzie wypite 55.000 butelek szampana. Podatek od jednej flaszki wyniesie 4.50 zł. Wina prawdziwego (nie owocowego) mamy wypić 1 miljon litrów, przy stopie podatkowej **1 zł. za** litr. Na zdrowie!... dla siebie i dla skarbu..., bo jednak przez kult Bachusa daliśmy skarbowi w poprzednim roku budżetowym 3,6 milj. zł.

Piwa skonsumować mamy według przewidywań rządowych jednak półtora miljona hektolitrów przy zmniejszeniu konsumcji nawet o 20 ćwierćlitrowych kufli na głowę mieszkańca rocznie, licząc, że dzieci, starcy i kobiety pić będą piwo także w tem tempie. O ile by ta część ludności miała zawieść — starsi i młodsi panowie będą musieli nadrobić... Dochód skarbu **Z PODATKU OD PIWA** obliczany jest na przeszło 10 milj. złotych.

**PODATEK OD CUKRU** przynosi kwotę olbrzymią — 126 milj. zł. w 1929 roku i 115 milj. zł. ma dać w roku nadchodzącym. Ale też stawka podatkowa jest niemała: — **35 groszy od kilograma.**

**PODATEK OD DROŻDŻY** ma być podwyższony z 1 zł. na 1.50 zł. od 1 kilogr. i dzięki temu wpływ z tego podatku dać ma 12 milj. zł., czyli więcej o 4 milj. zł. niż w roku ubiegłym.

**PODATKI OD ZAPALNICZEK, OD KWASU OCTOWEGO I AKCYZOWE OPŁATY PATENTOWE** przysporzyć mają łącznie 4 milj. zł., a podatek od olejów mineralnych figuruje w budżecie poważną pozycję 26 milj. zł., podczas gdy przyniósł w roku ubiegłym 30 milj. złotych.

⁂

Oddzielnie figurują rubryki podatków nadzwyczajnych. Przedewszystkiem **PODATEK MAJĄTKOWY,** spadek po premjerze Władysławie Grabskim. Z tego źródła jeszcze skarb ma otrzymać 20 milj. zł., t. j. tyle ile faktycznie ściągnął w 1930 roku.

Jeżeli gdzie bije w oczy optymizm podatkowy — to przy tej pozycji płacone są w praktyce z rzeczywistym uszczerbkiem dla substancji majątkowej. to przecież ten podatek majątkowy, pomyślany jako danina nadzwyczajna z substancji majątkowej właśnie — w tej chwili, w lwiej części pozostanie na papierze z innego powodu, jak z przyczyny rzeczywistej nieściągalności.

Dalej w cyklu nadzwyczajnych danin figuruje także „czasowy" **dodatek 10-cio procentowy do podatków.** Dać ma 74 milj. zł. i w porównaniu z latami poprzedniemi zmniejszenie kwoty preliminowanej pozostaje oczywiście w stosunku ścisłym od sumy globalnej podatków, podlegających zwiększeniu o ten odsetek.

Wreszcie na podatku spadkowym (12 milj. zł.) i podatku od darowizn (1 milj. zł.) kończymy długą litanję.

⁂

Zapatrywania rządu na całość zagadnienia podatkowego w Polsce odtworzy najlepiej mała tabelka:

**PODATKI ZWYCZAJNE:**

przewidywania na rok 1932/33 — 1.177 milj zł.
wpływy w roku 1930/31 — 1.334 milj. zł.
wpływy w roku 1929/30 — 1.576 milj. zł.

**W porównaniu z sytuacją z przed trzech lat rząd ocenia zmniejszenie się zdolności płatniczej ogółu ludności na wszystkich polach gospodarki na 20 procent. Czas pokaże, czy przewidywanie było słuszne, ale pobieżna tylko przejrzenie szczegółów preliminarza podatkowego każe jednak przypomnieć sobie raz jeszcze o... optymiźmie podatkowym.**

WŁAD. BEST.

# Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej zapotrzebowanie na dewizy było dość ograniczone przy tendencji niejednolitej. Nieco słabiej kształtował się kurs dewizy na Zurych oraz na banknoty dolarowe, mocniejszą natomiast tendencję wykazywała dewiza na Londyn. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.90 i pół, wypłata telegraficzna na Nowy Jork—8.923. Notowano dewizy: Londyn — 30.70 — 30.75, Nowy Jork — 8.917 Paryż—35.09, Praga — 26.41, Zurych — 174.15, Medjolan — 45.55. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 21.80. W obrotach prywatnych: marka niemiecka — 210.90—210.75, dolar gotówkowy — 8.91, rubel złoty — 5.05 i pół, rubel srebrny—1.70, bilon — 0.77, czerwoniec — 3.38.

AKCJE. W dziale akcyj mocniejsze były Lilpopy. Notowano: Bank Polski—105, Lilpopy — 13. W poszukiwaniu były akcje Nobla.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych państwowych tendencja była niejednolita, dla prywatnych natomiast słabsza. Notowano: 4 proc. inwest. zwykła — 78 i pół 4 proc. dolarowa premjowa — 42.75, 5 proc. kolejowa — 33.50, 7 proc. stabil. 50.75—53—51.25, 10 proc. kolejowa 79, 4 i pół proc. ziemskie — 39.75 8 proc. Warszawy — 62.50—61.75—62.25, 8 proc. Łodzi — 60.

Następne zebranie giełdy odbędzie się dnia 28 b. m.

# Ulgi dla kupców i rzemieślników

## Sprawa ta nie została jeszcze rozstrzygnięta

Jak wiadomo, nowela do ustawy o podatku przemysłowym od obrotu, która najprawdopodobniej obowiązywać będzie już od 1 stycznia 1932 r. przewiduje zryczałtowanie podatku w odniesieniu do drobnych płatników. Ustalenie tej kwestji miało nastąpić w rozporządzeniu wykonawczem, wprowadzającem w życie nowelę. Jednakże z treści pomienionego rozporządzenia wynika, iż **powyższe uprawnienie nie zostało wyzyskane, w związku z czem nie należy oczekiwać, aby ulga ta, z upragnieniem wyczekiwana przez drobne kupiectwo, była wprowadzona już z dniem 1 stycznia.** Jak się dowiadujemy, wprowadzenie ryczałtu dla drobnych płatników, opartego o ulgową 1-procentową stawkę uległo zwłoce naskutek nierozstrzygniętej jeszcze sprawy zryczałtowania podatku od rzemieślników. Izby rzemieślnicze domagają się bowiem zmiany systemu obliczania podatku w ten sposób, aby za podstawę w rzemiośle uważany był **nie obrót, lecz liczba zatrudnionych pracowników.** Spodziewać się należy, iż sprawa ta w sposób ogólny będzie w najbliższym czasie zadecydowana w myśl wyników ostatniej konferencji ministerjalnej, w trakcie której wyłuszczyli swe dezyderaty przedstawiciele drobnego handlu i rzemiosła. Zaznaczyć należy, iż w odniesieniu do drobnych kupców ministerstwo zgodziło się **ryczałtować podatek przy obrocie nie przekraczającym 50 tys. zł.** Nierozstrzygnięta została więc jedynie sprawa rzemieślników. (Dt).

### NOTOWANIA BAWEŁNY.

**Nowy Jork,** 22 grudnia. Loco 6 30, grudzień 6.17, styczeń 6.17, styczeń 6.17, luty 6.24 marzec 6 34, kwiecień 6 42, maj 6.51, czerwiec 6 80, lipiec 6.70, sierpień 6.78, wrzesień 6.86 październik 6,96.

**Nowy Orlean,** 22 grudnia Loco 6.14, grudzień 6 10, styczeń 6 12, marzec 6,30, ma j6.50, lipiec 6.67, październik 6.89.

**Liverpool,** 22 grudnia. Loco 5 27, grudzień —, styczeń 4.91, luty 4.88, marzec 4 88, kwiecień 4 88, maj 4.88, czerwiec 4.89, lipiec 4.90, sierpień 4 92, wrzesień 4.94 październik 4 96, listopad 4.98, grudzień 4.98, styczeń 5.01.

**Liverpool,** 22 grudnia Bawełna egipska: Loco 7 00, styczeń 6.73, marzec 6 95, maj 7.12, lipiec 7.28, październik 7.57 listopad 7 57, grudzień 7.57

**Upper,** Loco 5 63, styczeń 5 63, marzec 5.73, maj 5 82, lipiec 5.89, październik 6.00, listopad 6.04, grudzień 6 04

**Brema,** 22 grudnia, Loco 7,33 styczeń 6.80, marzec 6 99, maj 7 15, lipiec 7 30, październik 7.53.

**Aleksandrja,** 22 grudnia, Sakellaridis, Loco styczeń 12.18, marzec 12.76, maj 13 32, lipiec 13 77 Ashmouni: luty 9.59 kwiecień 9.80, czerwiec 10, październik 10.84.

### RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 8.90 w płaceniu i 8 91 w żądaniu. Tendencja utrzymana z odcieniem słabszym, w związku z większem zaofiarowaniem, aniżeli zapotrzebowaniem, co należy przypisać okresowi przedświątecznych zakupów. Funt mocno — 30 75 w przekazie i 31 w gotówce. Frank francuski — 35 w płaceniu i 35,28 w żądaniu (gotówka) i 35.09 w przekazach. Marka niemiecka bez zmiany 211.80 Złote ruble 5 06 w płaceniu i 5.10 w żądaniu.

8-procentowe łódzkie listy zastawne — bez zmiany. (Dt.)

## Banki czynne

*tylko do 12-ej*

W dniu dzisiejszym 24 grudnia kasy miejscowych banków prywatnych czynne są w godzinach od 8 rano do 12 w południe. (Dt).

## Projekt rozporządzenia

*jeszcze nie nadszedł*

Jak już donosiliśmy, ministerstwo skarbu zapowiedziało łódzkiej izbie przemysłowo - handlowej, iż 10 bm. prześle do zaopinjowania projekt rozporządzenia wykonawczego w przedmiocie zryczałtowania podatku obrotowego we włókiennictwie. Obecnie dowiadujemy się iż projekt ten dotychczas nie wpłynął wobec czego nie należy oczekiwać wprowadzenia tej doniosłej reformy jeszcze w najbliższym czasie. (Dt).

*Przedwiośnie.*

—o—

## „Na Zachodzie bez zmian".

Momenty frontowe są bezsprzecznie—wspaniałe Wszystkie, wielkie i małe „parady", „szalone dziewczyny" etc. etc. to mniej lub więcej efektowne zabawki, w tym filmie dopiero po raz pierwszy groza wojny i jej najpotworniejsza strona została przedstawiona w sposób przejmujący nawet tych którzy te rzeczy nieźle znają. Nie wiem komu to przypisać, bo organizacja pracy nie we wszystkich wytwórniach, a nawet nie we wszystkich filmach jest jednakowa. Reżyserował tu Lewis Millestone i jeśli to jego zasługa — film ten wysuwa go na czoło mistrzów reżyserji filmowej świata. Artyzm, z którym potrzebne nastroje zostały wydobyte i narzucone widzowi w scenach frontowych — jest istotnie niezwykły.

Wykonanie aktorskie, po obejrzeniu tego filmu raz jeden — nie nasuwa żadnych zastrzeżeń. Przeciwnie wzbudza podziw mistrzostwo reżyserji, tem większy, że materjał aktorski jest z natury rzeczy, ze względu na treść b. młody, a przecież naprawdę niezwykłych dokonano z nim rzeczy Ze starszych wykonawców—wspaniały jest Louis Wolhelm jako Kaczyński.

### KLUB POLSKO - WĘGIERSKI W ŁODZI.

Komitet organizacyjny polsko-węgierskiego klubu towarzyskiego w Łodzi zwraca się do wszystkich obywateli węgierskich zamieszkałych w Łodzi, sympatyków zbliżenia polsko-węgierskiego oraz wszystkich interesujących się stosunkami między temi obu krajami — z uprzejmą prośbą o zgłoszenie swego współudziału w pracach klubu.

Wyżej wymienione osoby proszone są uprzejmie o nadsyłanie swych adresów celem zaproszenia ich na zebranie konstytującego klubu. Klub polsko - węgierski ma na celu propagandę idei zbliżenia i współpracy polsko - węgierskiej w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej, artystycznej i towarzyskiej bez względu na różnicę narodowościowe i wyznaniowe członków.

Łaskawe zgłoszenia kierować należy pod adresem dyr. Józefa Knikla, Piotrkowska 277. m. 7.



### WYSTAWA OBRAZÓW NATANA SZPIGLA.

O powodzeniu, jakiem cieszy się wystawa w naszem mieście, świadczy pokaźna ilość sprzedanych eksponatów. Należy zaznaczyć, iż jeden z najlepszych eksponatów N. Szpigla upiększy salę rady miejskiej.

By dać możność szerszym warstwom społeczeństwa zwiedzić wystawę artysta urządza w sobotę, t. j. 26-go b. m., dzień wolny od opłaty Wystawa otwarta jest od godz. 10 rano do 10-ej wieczorem i mieści się przy ul. Moniuszki Nr. 2

### ZAMIAST POWINSZOWAŃ ŚWIĄTECZNYCH.

Zamiast życzeń świątecznych, dowódca O. K. 4. generał Stanisław Małachowski złożył 10 złotych na Sierociniec towarzystwa opieki nad sierotami po poległych żołnierzach W. P.

# Sport.

## Imprezy sportowe

*w święta Bożego Narodzenia.*

W święta Bożego Narodzenia odbędą się w Łodzi następujące imprezy:

**Piątek:** Hokey — spotkanie towarzyskie Makkabi — Union. Godz. 11, lodowisko Helenów. Makkabi zasilona nowym bramkarzem.

**Sobota:** Boks — AKS (Śląsk) — IKP. Spotkanie towarzyskie. Sala teatru popularnego. Początek o godz. 11.30.

Hokey — zawody towarzyskie pomiędzy drużynami poznańskiej Warty i Ł. K.S. Lodowisko ŁKS. początek o godz. 12-ej.

Gry sportowe: Sala ośrodka WF. od godz. 10 rano dalszy ciąg rozgrywek w siatkówkę o mistrzostwo kl. C. drużyn męskich i mistrzostwo kl. B drużyn żeńskich. Finały gier o puhar PZGS: o godz 12 ostatnie spotkanie drużyn żeńskich, Makkabi — Geyer i o godz. 14 pierwszy finał drużyn męskich: ŁKS — Absolwenci. W sali Gimn. Niem. o godz. 11.30 pierwsze spotkanie w koszykówkę pomiędzy drużyną gdańską Masovia a Trjumfem.

**Niedziela:** Hokey — Zawody o mistrzostwo: godz. 10 — lodowisko ŁK. S. — Trjumf — Union, sędzia p. Rusinkiewicz. Godz. 12 — lodowisko Helenów — Makkabi — SKS., sędzia p. Próchniewicz.

Boks: drugi dzień zawodów towarzyskich AKB (Śląsk) — IKP. Sala teatru Popularnego. Początek o godz. 11.30.

Gry sportowe: od godz. 9 rano w sali ośrodka WF. dalszy ciąg rozgrywek w siatkówkę męską o mistrzostwo kl. C. i w siatkówkę żeńską o mistrzostwo kl. B.

W Sali Gimn. Niem. o godz. 11.30 drugie zawody kl. gdańskiego Masovia — mecz w koszykówkę Masovia — Makkabi.

O godz. 17.30 w sali ośrodka WF. odbędzie się drugi finał rozgrywek o puhar PZGS pomiędzy drużynami Absolwentów i ŁKS.

## Ł. K. S. propaguje

*sport na prowincji.*

Sekcja gier sportowych ŁKS. ujawnia ostatnio dużą inicjatywę w propagowaniu gier na prowincji. Dowiadujemy się, że w ciągu stycznia koszykarze i siatkówkarze ŁKS. odbędą kilka wyjazdów na prowincję, celem rozegrania zawodów propagandowych. Na pierwszy ogień pójdą Pabjanice i Piotrków.

## Sensacyjne zawody

*bokserskie w Łodzi.*

Jak się dowiadujemy, sekcja bokserska Unjonu przygotowuje dla zwolenników pięściarstwa wielką impreze bokserską, która odbędzie się w Łodzi w dniu 6 stycznia. W ramach zawodów Unjonu przewidziane są między innemi następujące spotkania: **Stibbe — Wocka, Wystrach — Paul, Wieczore — Wurm i Rudzki — Frank.**

Dalsze szczegóły tej sensacyjnej imprezy podane zostaną do wiadomości w najbliższych dniach.

## Turniej tenisa stołowego odwołany.

Dowiadujemy się, że zapowiedziany turniej ping-pongowy z udziałem zawodników lwowskiej Hasmonei nie dojdzie do skutku. Lwowianie w ostatniej chwili odwołali swój przyjazd do Łodzi.

## Lutrosińska w Ł.K.S-ie

Jak się dowiadujemy doskonała zawodniczka ŁKS-u w grach sportowych wicemistrzyni Polski w skoku wzwyż oraz rekordzistka okręgowa w skoku w dal Lutrosińska otrzymała zwolnienie z ŁKS-u i zasiliła szeregi HKS-u.





### POTRAWKA Z ZAJĄCA (na 6 osób).

**Przyprawy:** 2 przodki zajęcze (łopatki, szyja), boki, serce, wątroba, płucka 2 pęczki włoszczyzny, 4 grzybki suszone, 2 listki wawrzynowe (bobkowe), 6 ziarnek angielskiego pieprzu, 2 duże cebule, 4 goździki, 4 łyżki kwaśnej śmietany lub kwaśnego mleka.

**Sposób przyrządzenia:** Przodki zajęcze i boki, starannie oczyszczone i obżylowane zastawić w litr. cieplej wody dodać serce, wątrobę i płucka, oczyszczoną włoszczyznę, sparzone grzybki korzenie i ocet. Gdy mięso zmięknie, pozostały rosół przecedzić, przyrządzić zasmażkę z masła i maki, rozprowadzić ją rosołem i zagotować, aby powstał sos zawiesisty. Ugotowane mięso do sosu dodać i przyprawić kilkoma łyżkami kwaśnej śmietany lub kwaśnego mleka. Aby potrawka była pikantną dodać do niej krótko przed wydaniem kilka kropel przyprawy Maggi'ego. Do potrawki podać makaron włoski lub zwykłe kluseczki oblane masłem zarumienionem.

### GIMNASTYKA.

Z dniem 4 stycznia 1932 roku zostają uruchomione przez Z.S.G.S. Hakoah następujące komplety gimnastyczne:

1) kurs dla dzieci poniżej lat 10; 2) kurs dla pań; 3) kurs dla panów; 4) kurs dla dziewcząt i chłopców w wieku szkolnym.

Ćwiczenia odbywać się będą na sali gimnastycznej przy ul. Wólczańskiej Nr. 123 w gmachu gimnazjum „Kultura" pod kierunkiem specjalnie zaangażowanego instruktora gimnastyki

Zapisy przyjmuje oraz wszelkich informacyj udziela sekretarjat stowarzyszenia w godzinach 16 — 20 lub telefonicznie Nr 189-21.

★

Z.S.G.S. Hakoah podaje do wiadomości, że pierwsza lekcja boksu pod kierunkiem p. T. Konarzewskiego odbędzie się w lokalu stowarzyszenia we wtorek, dnia 29-go b. m. o godzinie 20-ej Zapisy do sekcji bokserskiej przyjmuje w dalszym ciągu sekretarjat stow.



### KOMUNIKAT.

Dnia 26-go b. m., w drugie święto Bożego Narodzenia o godzinie 8-ej wieczorem Koło Miłośników Sceny przy Pol. Zw. Zaw. Prac. Tramw. w Łodzi urządza w Białej sali hotelu Manteuffla przy ul. Zachodniej Nr. 45 zabawę taneczną do rana, poprzedzoną przedstawieniem teatralnem p. t. „Narzeczony z Klubu Abstynentów".

Wstęp na przedstawienie zł 1 gr 75 zaś na przedstawienie łącznie z zabawą zł. 3. Całkowity dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

### KARNAWAŁ NADCHODZI.

Dorocznym zwyczajem nadchodzący karnawał zostanie rozpoczęty wielką tradycyjną maskaradą Czerwonego Krzyża która odbędzie się w dniu 5 stycznia 1932 roku w salach Filharmonji. Dochód z tej maskarady przeznaczony jest na pogotowie sanitarne P.C.K. w Łodzi. Nie wątpimy, że zawsze ofiarne społeczeństwo łódzkie okaże tej sympatycznej imprezie jaknajdalej idące poparcie.

## WEZWANIE PUBLICZNE.

Sędzia Komisarz upadłej firmy E. Zalkind i L. Kagan podaje do wiadomości publicznej, że zgodnie z decyzją Sądu Okręgowego w Łodzi z dn. 18 grudnia 1931 r. zostaje wyznaczony ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności (art. 511 Kod. Handl.) i wierzyciele wspomnianej firmy winni w ciągu 3 tygodni od daty niniejszego ogłoszenia zgłaszać się do kancelarji syndyka tymczasowego lub do wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi dla złożenia tytułów swych wierzytelności i podpisania protokółu.

Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się 23 stycznia 1932 r. o godz. 13-ej w pol. w Sądzie Okręgowym w Łodzi, sala 15. Wierzyciele, którzy nie zastosują się do powyższego, ulegną skutkom przewidzianym w art. 513 Kod. Handl.

Sędzia Komisarz
(—) JAKUB HERTZ, Sędzia Handlowy.
Łódź, dn. 23 grudnia 1931 r.

## OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Bracia Krzemińscy" na mocy art. 514 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 28 grudnia 1931 r. o godz. 13-ej stawili się w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15, celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka tymczasowego

Syndyk tymczasowy
Adwokat WIKTOR JAKUBOWICZ,
Łódź, Wólczańska 27, tel. 173-89.



Do akt Nr. E. 1159 1931 r.

### OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 44, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szymona Spicberga i składających się z 25 sztuk towaru ubraniowego oszacowanych na sumę zł. 2.400.—

Łódź, dnia 21 grudnia 1931 r.
Komornik Leon Wąsowski.

Do akt Nr. 1347 1931 r.

### OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego Nr. 65, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka-Mordchela Rabinowicza i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1435.—

Łódź, dnia 21 grudnia 1931 r.
Komornik Leon Wąsowski.

Do akt Nr. 2718 1931 r.

### OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Karola 36, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej nr. 128, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Sp. Akc. Weln. i Baweln. Manufaktury Adolf Daube" i składających się z szafy ogniotrwałej f.: „Kestner" i mebli oszacowanych na sumę zł. 500.—

Łódź, dnia 12 grudnia 1931 r.
Komornik Rafał Sakkiłari.

Nr. E. 1671 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego II. rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zielonej 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 8 stycznia 1932 r. o godz. 10-ej rano w gm. Radogoszcz, Szosa Zgierska 1, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Chila - Majera Zylbermana, składających się z 200 kg. przędzy półwełnianej oszacowanych na sumę 625 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 17 grudnia 1931 r.

Komornik Sądowy **Piotr Pilichowski.**

Do akt Nr. 3030 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 7-go stycznia 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Pl. Wolności Nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „B-cia M. i Sz. Mendelsohn" i składających się z palt damskich, oszacowanych na sumę zł. 560.

Łódź, dnia 16 grudnia 1931 r.

Komornik **Adam Jaroszyński.**

Do akt Nr. 2318 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5-go stycznia 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 39, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maurycego Bankiera i składających się z mebli oszacowanych na sume zł. 950.—

Łódź, dnia 5 grudnia 1931 r.

Komornik **Tomasz Chorzelski.**

Do akt Nr. 2668 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5-go stycznia 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zakątnej Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Landau i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 810.—

Łódź, dnia 17 grudnia 1931 r.

Komornik **Tomasz Chorzelski.**

Do akt Nr. 2580 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5-go stycznia 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 3, odbędzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Juljana Grosbardta i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 560.—

Łódź, dnia 7 grudnia 1931 r.

Komornik **Tomasz Chorzelski.**

Nr. E. 1137 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9-go, mający swą kancelarję w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej Nr. 69 na zasadzie art. 1030 U. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano, w domu Nr. 6 przy ul. Oblęgorskiej w Łodzi w mieszkaniu Stefana i Stefanji małż. Lisik odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: mebli i heblarki firmy „Berenta" oszacowanych na 620 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. W myśl art. 1070 UPC wspomniane ruchomości mogą być sprzedane za sumę niższą od ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 19 grudnia 1931 r.

Komornik **E. KOROCZYCKI.**

Do akt Nr. E. 1083 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 58 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Dobkina i składających się z mebli i maszyny do szycia firmy „Singer" oszacowanych na sumę zł. 970.—

Łódź, dnia 15 grudnia 1931 r.

Komornik **Stanisław Dulkowski.**



**OGŁOSZENIE.**

Syndyk tymcz. masy upadłości „A. L. Szymkiewicz" adwokat Maksymiljan Rubin niniejszem komunikuje, że dnia 28 grudnia r. b. o godz. 12 w pokoju 15 Sądu Okręgowego w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5), odbędzie się zebranie wierzycieli powyższej upadłości w celu zawarcia układu lub związku wierzycieli.

Adwokat MAKSYMILJAN RUBIN,

Łódź, Pomorska 13, tel. 141-21.



Do akt Nr. 2888 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 44 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Lipnowskiego a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających się z 10 bel dublinu 4/4 oszacowanych na sumę 838 dol.

Łódź, dnia 21 grudnia 1931 r.

Komornik **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 2887 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 44 odbedzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Lipnowskiego a znajdujących sie w firmie „Schenker i S-ka" i składających się z 6 bel dublinu 8/4 oszacowanych na sumę 670 dol.

Łódź, dnia 21 grudnia 1931 r.

Komornik **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 2889 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 44 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Lipnowskiego a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających sie z 7 bel kowerkotu 4/4 szarego oszacowanych na sume 653 dol.

Łódź, dnia 21 grudnia 1931 r.

Komornik **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 2629 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 stycznia 1932 roku od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 25, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Teresy Halpernowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 440.—

Łódź, dnia 26 listopada 1931 r.

Komornik **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 2950 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 7-go stycznia 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Ogrodowej 7/9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marjem Rotlewi i składających się z sto klg. trykot białych i szarych oszacowanych na sumę zł. 660.—

Łódź, dnia 7 grudnia 1931 r.

Komornik **Adam Jaroszyński.**

Do akt Nr. 2657 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 7-go stycznia 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada nr. 67, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Kozaneckiego i składających się z maszyny do odciągania mleka oszacowanych na sumę zł. 560.—

Łódź, dnia 22 grudnia 1931 r.

Komornik **Adam Jaroszyński.**



Nr. E. 1669 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego II. rewiru egzekucyjnego powiatu łódzkiego PIOTR PILICHOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Zielonej 63, na zasadzie art. 1030 Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 12 stycznia 1932 r. o godz. 10-ej rano w gm. Bruss, we wsi St. Rokicie, odbędzie się licytacja ruchmości należących do firmy: „Zakłady Przemysłowe (Cegielnie i Młyn Parowy) Józefa Kluki, składających się z 5 krów oszacowanych na sumę 600 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 18 grudnia 1931 r.

Komornik Sądowy **Piotr Pilichowski.**

**700 Złotych**

dam za wyrobienie posady dla panny znającej języki: polski, niemiecki, rosyjski w słowie i piśmie, piszącej biegle na maszynie oraz prowadzącej korespondencję w tychże językach zna buchalterję. Referencje na żądanie. Kaucja do 3000 zł.— Oferty sub. „700 złotych" do Republiki.



Do akt Nr. 2728 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 44 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer S. A.", znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających sie z 9 bel dublinu oszacowanych na sumę 1495 dol.

Łódź, dnia 21 grudnia 1931 r.

Komornik **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 2127 1930 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zam. w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13-go stycznia 1932 roku od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 51, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Muzyka" wł. Mieczysław Rozenblum i składających się z patefonów i płyt oszacowanych na sumę zł. 2280.—

Łódź, dnia 16 grudnia 1931 r.

Komornik **Jan Rzymowski.**

Do akt Nr. 2950 1930 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zam. w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13-go stycznia 1932 roku od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Zakątnej 64, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mieczysława Szterlinga i składających się z pianina f. Koischwitz oszacowanych na sumę zł. 1200.—

Łódź, dnia 16 grudnia 1931 r.

Komornik **Jan Rzymowski.**

Do akt Nr. 1686 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zam w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13-go stycznia 1932 roku od g. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia 32, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Berka Bergmana i składających się z pianina i mebli oszacowanych na sumę zł. 1300.—

Łódź, dnia 17 grudnia 1931 r.

Komornik **Jan Rzymowski.**

Do akt Nr. 2886 1931 r.

**OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 44 odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer S. A.", a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających sie z 4 bel marsu 8/4 i 5 bel tytanu 8/4 oszacowanych na sumę 1305 dol.

Łódź, dnia 21 grudnia 1931 r.

Komornik **Stefan Górski.**

ZAGINIONE.

Dnia 22/12—31 r. została zaginiona w kancelarji adw. Kempnera w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 85, teczka, w której znajdowały się 2 zaświadczenia Urzędu Skarb. o niepodleganiu w podatkach, 3 zaświadczenia Archiwum w Piotrkowie oraz książki administracyjne posesji Nr. 28 w Łodzi, przy ul. Zawiszy, również 2 weksle po 500 złotych z upłynionym terminem płatności, na zlecenie P. Marksa, Tomaszów, wystawca Marja Ratke w Łodzi. Łaskawy znalazca lub ktokolwiek jest w posiadaniu takowych, proszony jest o łask. zwrócenie, za wynagrodzeniem do adw. Kempnera, Piotrkowska 85.



## Uwaga!
Poszukuję posady biurowej, ewentualnie w charakterze SZOFERA z własnym samochodem. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia tel. 154-00 lub oferty do Republiki sub: „Solidny".



## LAKIERNIK SAMOCHODOWY
za roboty duco i ręczne poszukuje posady oraz przyjmuje na mieście wszelkie roboty w zakres lakiernictwa wchodzące i szyldowe. Zgłoszenia: Koziny, Gazowa 7, parter.



## Odnajmę
od zaraz duży pokój umeblowany dla 2 osób lub małżeństwa, może być z używalnością kuchni, lub utrzymaniem. Cena przystępna, Łódź, Żeromskiego 18. m. 27.





## Posady

BARDZO biegła maszynistka, rutynowana siła biurowa poszukuje posady stałej, czasowej, godzin, przepisywania na maszynie (maszyna własna) — Łask. oferty sub „Odpowiedzialna". 31.

POSZUKIWANI Panowie przedstawiciele do akwizycji reklam neonowych Wynagrodzenie prowizyjne. Zgłoszenia: Powszechne Towarzystwo Elektryczne AEG, Łódź, Piotrkowska 165, Czwartek 10 rano. 24

BARDZO biegła maszynistka rutynowana siła biurowa, poszukuje posady stałej, czasowej, godzin, przepisywania na maszynie (maszyna własna) Łaskawe oferty sub: „Sumienna" do adm. „Republiki". 24

BUCHALTER bilansista, korespondent podatkowiec, ma kilka godzin wolnych. Zgłoszenia do Republiki pod „Podatkowiec". 24

MŁODY handlowiec z powodu długotrwałego kryzysu zupełnie zrujnowany, bez środków egzystencji, bardzo zdolny, student elektrotechniki, żonaty, z powodu braku wszechpotężnej protekcji tą drogą prosi o zajęcie w handlu lub przemyśle. Łask. oferty dla „Nr. 123" do Republiki.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski — Leszno 1, German, róg 11 Listopada

POTRZEBNA zaraz sympatyczna panna do sprzedaży kwiatów w Dancingu. Oferty pod „Kwiaty".

POTRZEBNI pracownicy mężczyźni do sprzedaży zapalaczy do węgla, zastępujących drzewo. Łódź, ul. Napiórkowskiego 19. (Sklep bławatny).

POSZUKUJE się na dobrych warunkach obeznanego czynnościami biura próśb i inkasa. Oferty w administr. „Energiczny 85"

POSZUKIWANI rejonowi przedstawiciele z kaucją 200—300 zł. celem sprzedaży niezbędnego artykułu dającego dobre zyski Oferty do admin. sub.: „Dobry zarobek".

POSADĘ pomocnika biurowego otrzyma pożyczający 1000 złotych. Sub.: „Styczeń".

BIURALISTKA otrzyma posadę pożyczając 1000 zł. sub. „Polomit"

MŁODY CHEMIK obeznany z farbowaniem lub drukowaniem posiadający wiadomości teoretyczne możliwie i praktyczne, ze znajomością języka niemieckiego, poszukiwany, Kandydaci, tylko chrześcijanie jedynie z pierwszorzędnemi kwalifikacjami mogą się zgłaszać składając: dokładny życiorys, odpisy świadectw, referencje, wysokość pensji, fotografję, do Redakcji pod „Włókiennictwo". Ścisłość, jasność i staranność oferty będą wskaźnikiem wartości kandydata. Ofert ogólnikowych rozpatrywać nie będziemy. Załączników nie zwracamy.

## Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI udzielam tanio. Lipowa 25. m. 12. od godz. 10 do 1.

BUCHALTERJI włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie nauczam za 25 zł. Kurs skrócony w ciągu 1 m. 15 zł. Pisanie na maszynie w 3 tygodnie, 6 zł. — Kilińskiego 50, m. 45.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta Nr. 2, 1 p. fr.

ANGIELSKIEGO udzielam, pięć lekcji darmo. Lange, Przejazd 69.

MISS MARY gives english, french and german lessons Traugutta 2( I p. fr.

BUCHALTERJI podwójnej nauczam gruntownie w ciągu miesiąca metodą praktyczną z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg sznurowanych. Cena niska. Nauka pisania na maszynie zł. 10. Adres: Wólczańska 41, m. 32.

POTRZEBNY natychmiast energiczny korepetytor na okres świąteczny, kurs 6 klasy realnej, francuski, matematyka, polski. Wschodnia 65, m. 3 od 2—5-ej.

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udzielam. Korespondencje i tłumaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim. Markowicz, Cegielniana 38, (dawn. 66).

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja. — Pomorska 22, front I p. m. 4 od 3—4 po poł.

UDZIELAM lekcji angielskiego, niemieckiego (konwersacji, literatury i korespondencji handlowej). Załatwiam korespondencje w angielskim, niemieckim i francuskim. Lipstein, Lipowa 1, od g. 1.30 do 2.30 i 8.30 do 10-ej.

BUCHALTERJI nowoczesnej „Definitiv" oraz amerykańskiej i włoskiej gruntownie wyucza za 25 zł. Nauka pisania na maszynie 8 złotych. Biuro „Kodekspol" Cegielniana 25.

STUDENT udziela matematyki, łaciny, języków. 6 Sierpnia 14, m. 28 u p. Kona. Godz. 3—4.

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski Al. I Maja 5, m. 8 front III piętro.

ABSOLWENTKA uniwersytetu Jagiellońskiego udziela lekcyj w zakresie szkoły średniej. Specjalną metodą uczy dorosłych polskiego. Andrzeja 24, m. 7 telefon 179-66 od 1—3 i od 8—9 wiecz.

RUTYNOWANY korepetytor udziela lekcyj. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Cegielniana 11, m. 7, front III p. m. 7, godz. 6—9 wiecz.

MATEMATYKI, fizyki udziela specjalista. Pierwszorzędna siła. Cena przystępna. Dzwonić 208-75.

ANGIELKA udziela lekcyj angielskiego korespondencji, stenografji. Ceny przystępne, telefon 245-88.

LEKCJE francuskiego, angielskiego, (konwersacja, gramatyka, literatura). Specjalność pomoc uczącej się młodzieży klas niższych i wyższych, chętnie za obiady w kulturalnym domu. Telefon 172-43.

## Zdrojowiska

OTWOCK - ŚWIDER. Uzdrowisko Dra Rotlewiego dla dzieci i młodzieży. Wobec kryzysu — ceny zniżone. Wiadomość w Warszawie, telefon 8.65-49. Otwock telefon Nr. 24. 24

## Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

WYPOŻYCZAM smokingi i fraki w wielkim wyborze w magazynie konfekcji D. Kartowski, Piotrkowska 126, — tel. 115-46.

TŁUMACZENIA z angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego, korespondencja prywatna i handlowa na maszynie, Konstantynowska 54. m 21 lub Piotrkowska 17. Bernardi.

INŻYNIER - Mechanik z dużą praktyką przystąpi do spółki do warsztatów mechanicznych. Oferty sub „I. M." do Republiki.

ZA POŻYCZENIE 1500 zł. oddam pokój z kuchnią z wygodami. Oferty pod „Słoneczny 30".

ORGANIZATORZY ZABAW! Pamiętajcie że warunkiem udanej zabawy jest dobra muzyka. Zamówienia w duecie i wyżej Andrzeja 9, m. 15 od 5-ej do 10 wiecz.

## Matrymonialne.

30-letni kawaler zawodu wyzwolonego pozna ładną zgrabną i inteligentną panią której zapewni stosunki towarzyskie i atrakcyjne spędzenie czasu oraz szereg przyjemności. Oferty sub „Lingwista".

CHEMIK kolorysta lat 32 izr., na stanowisku ożeni się z materjalnie niezależną, posiadającą mieszkanie. Sub.: „Przyszłość".

PRAGNĘ poznać panią w celu towarzysko-rozrywkowym. Oferty do adm. sub.: „Światowiec"

SWAT do inteligentnego domu poszukiwany. Oferty pod „Swat".

## Zagubione dokum.

ADOLF Damaszke zagubił świadectwo czeladnicze wydane przez cech piekarski w Pabjanicach. Pabjanice Narutowicza 13.

ZAGINĄŁ weksel na sumę zł. 200 pł. 28.12. wystawca J. Unger, na zlecenie L. Ruziewicza, oraz przyrzeczenie kupna placu w Poddębiu, wyd. w magistracie Tuszynie. Niniejszy weksel unieważniam. D. Ruziewicz. Północna 7, tel. 153-58.

## Kupno i sprzedaż

**SAMOCHODY** i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto - Agencja, Gdańska 82, tel. 189-28

**KAPA** filet na 2 łóżka okazyjnie tanio do sprzedania, również różne szydełkowe wełniane chustki i pulowery do sprzedania. Gdańska 43, m. 10.

**MASZYNA** do pisania „Underwood - Portable" prawie nowa, okazyjnie do sprzedania. Sub: „4 B. Portable". 24

**DOM**, duży, komfortowy, punkt pierwszorzędny, sprzedam. Of. „Dobra Lokata" do Republiki.

**SKLEP** spożywczo-tytoniowy 2 pokoje z kuchnią z powodu choroby do sprzedania. Kilińskiego 86.

**SMOKING** (wysoki, szczupły), okazyjnie za 120 zł. sprzedam Przejazd 69, m. 10.

**DO SPRZEDANIA** piwiarnia, róg Karola i Żeromskiego.

**Z POWODU** likwidacji mieszkania wyprzedaje meble. Cegielniana 8, m. 2 od 10—1.

**PLAC** duży sprzedam na Brzezińskiej 71. Wiadomość Chłodna 11.

**FOTOGRAF.** Sprzedam tanio aparat do powiększeń. Kondensator 22 cm. średnicy. Pabjanice, Magistrat, telefon 172. Rozwens.

**SKLEP** galanteryjny egzystuje od r. 1900 wraz z mieszkaniem z powodu wyjazdu do sprzedania od zaraz Kilińskiego 96.

**DENTYSTYCZNY** fotel tanio do sprzedania. Wiadomość: Zachodnia 41, m. 11.

**Z POWODU** choroby sprzedam sklep spożywczo - kolonjalny w śródmieściu. Wiadomość: w Republice.

**KARAKUŁOWE** palto (nowe) okazyjnie do sprzedania. Cegielniana 4, (dawniej 36), m. 20.

**KORNET** paryski, bardzo dobry, tanio sprzedam. Srebrzyńska 89, m. 29.

**LIMUZYNA** „Opel" 6-osobowa 10/40 w bardzo dobrym stanie natychmiast do sprzedania. Ewentualnie na długoterminowy kredyt hipotecznie ubezpieczony. Zapytania pod „Opel".

**OKAZJA!** Sprzedam cukiernię z przyległem mieszkaniem nadająca się na każdy interes, tanio byle zaraz .Sienkiewicza 50.

**DYWANY:** Perskie, krajowe, ręczne i maszynowe, reperuje artystycznie H. Milgrom, Kilińskiego 18.

## Lokale

**UWAGA!** Wiele okazji: mieszkania, pokoje umeblowane, lokale, sklepy, domy, wille, budynki, fabryczne, młyn parowy, majątki i gospodarstwa rolne, place, parcele w różnych punktach i miejscowościach od najmniejszych i najtańszych, do największych i najwytworniejszych, — znajdziesz, oddasz, sprzedaż, wydzierżawisz najkorzystniej i najprędzej tylko przez biuro „Lokum", Piotrkowska 62, front II p., tel. 166-15.

**OD ZARAZ** do oddania razem dwa frontowe słoneczne ładnie umeblowane pokoje w eleganckim domu z całodziennem utrzymaniem lub bez Gdańska 43, m. 10.

**POKÓJ** do wynajęcia o dwuch oknach z wszelkimi wygodami dla pani Narutowicza 75, tel. 111-01. 24

**DO WYNAJĘCIA** 3 pokoje z kuchnią i wygodami — Centrum. Oferty sub.: „Okazja".

**POKÓJ** ładny, ciepły, nieprzejściowy w czystym domu do oddania. Elektryczność, łazienka. Kilińskiego 44, m. 45, (przy Narutowicza).

**UMEBLOWANY** pokój przy rodzinie do wynajęcia. Zawadzka 25, m. 4.



**POKÓJ** jednooklenny, wejście niekrępujące do oddania. Skwerowa 7, m. 3, front I piętro.

**Z KLATKI** schodowej umeblowany, frontowy, słoneczny pokój z telefonem do oddania. Gdańska 33, m. 7.

**FRONTOWY**, umeblowany pokój o oddzielnem wejściu, na półpiętrze do wynajęcia. Cena przystępna. Skwerowa 7 m. 1.

**POKÓJ** słoneczny umeblowany, tanio do wynajęcia Telefon, łazienka. Piotrkowska 101, m. 22.

**3-POKOJOWE** mieszkanie z wszelkiemi wygodami i centralnem ogrzewaniem na I. piętrze, front, w nowoczesnym domu od zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: telefon 169-58.

**ODDAM** pokój z meblami lub bez. — Cegielniana 41. Wiadomość u dozorcy od 5—7 wieczór.

**3 POKOJE** z kuchnią z wygodami do odstąpienia Piotrkowska 10, prawa of. m. 14.

**POKÓJ** umeblowany z utrzymaniem odnajmę przy ul. Trębackiej .3 m. 4. (róg Narutowicza, przy gimn. Zgrom. Kupców).

**MIESZKANIE** suche i widne, 2 pokoje z kuchnią, frontowe z balkonem, I-sze piętro ul. Stef. Żeromskiego 37. m. 2 do oddania. Komorne roczne 330 rubli

**DO ODDANIA** pojedyńczej osobie lub bezdzietnemu małżeństwu duże 2 pokoje o jednym i dwuch oknach przy ul. 11-go Listopada. Wiadomość: tel. 217-25.

**DWA** duże, frontowe pokoje z niekrępującem wejściem z częściowem umeblowaniem i z kuchenką gazową do odnajęcia. Żeromskiego 1, front I piętro, m. 13.

**DWA** umeblowane razem lub oddzielnie do wynajęcia. Wejście niekrępujące. Winda, telefon 122-11.

**POKÓJ** umeblowany z wszelkiemi wygodami dla 1 osoby lub małżeństwa. do wynajęcia. 11-go Listopada 72, m. 6.

**SKLEP** na Piotrkowskiej od ulicy Cegielnianej do Przejazd poszukuję. Of. „1932".

**3-POKOJOWE**, słoneczne mieszkanie z wygodami nie wyżej drugiego piętra poszukiwane. Oferty „Centrum miasta".

**POKÓJ** umeblowany dwuoklenny, frontowy do wynajęcia. Przejazd 19, m. 18.

**SKROMNY** pokój umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia.— Skwerowa 13, m. 8.

**POKÓJ** umeblowany frontowy dla 1 osoby do wynajęcia. Cena 45 zł. Piramowicza 7, III p. front, m. 9.

**POKÓJ** umeblowany z niekrępującem wejściem zaraz do odnajęcia. 11-go Listopada 43, front, II piętro m. 4.

**POSZUKUJĘ** mieszkania od 4 do 5 pokoi przy cichej ulicy, z wszelkiemi wygodami od zaraz lub później. Of. „J. J.".

**FRONTOWY**, słoneczny z oddzielnym wejściem pokój od zaraz do wynajęcia z meblami lub bez, solidnej osobie — wszelkie wygody, telefon. Łazienka, winda Tel. 148-27 do g. 11 i od 2—4 i 7—8 w.

**ODDAM** pokój dla 1 lub 2 panów z utrzymaniem lub bez. Zakątna 80, m. 11.

**POKÓJ** ładnie umeblowany z używalnością kuchni. wejściem niekrępującem, odnajmę małżeństwu, panu (i). — Pomorska 30, m. 1. Do 12. od 1—3 i od 5 pp.

**2 POKOJE** i sklep obecnie piwiarnia sprzedam Kilińskiego 73 Wygodny.

**OKAZJA**, bez odstępnego 2 pokoje z kuchnią, wygody, I piętro, zł. 67 miesięcznie. ul. Narutowicza poleca Biuro „Geguz", Piotrkowska 81, telefon 105-39.

**Z KLATKI** schodowej pokój umeblowany ewent. centr. ogrzewanie, winda od gospodarza poleca Biuro „Geguz" Piotrkowska 81, tel. 105-39.

**POKÓJ** umeblowany z niekrępującem wejściem zaraz do odnajęcia 11-go Listopada 43, front II piętro m. 4.



Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24. 136-43. 136-14 189 00. Tłocznia: 188-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

**Pr-n--erata „II. Republiki"** od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr. z przesyłka pocztowa w kraju zł 5.50 zagranica zł 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt) NA STR I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 40 gr za wiersz milimetrowy (na str 4-szp.) Zarecz i zaślub po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc zagraniczne o 100 proc drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc drożej Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20 Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 75 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia

Za … Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi Piotrkowska 49 i 64.

— Dźwiękowy Teatr Swietlny —

# CASINO

## Od dnia 25-go grudnia 1931

czaruje i zachwyca swą grą

# Ramon Novarro

bożyszcze kobiet całego świata w filmie

# NAD RANEM

wg. powieści Artura Schnitzlera p. t. „Gra o brzasku"

Nad programy i Tygodnik dźwiękowy.

Początek seansów w święta o godz. 12-ej w poł.



RAMON NOVARRO

Wielki przebojowy program świąteczny

w piątek 25 b. m. premjera!

I-szy dźwiękowy Kino Teatr w Łodzi

# SPLENDID

ul. NARUTOWICZA 20.

Dyrekcja Kinoteatru „Splendid" pragnąc swoim stałym bywalcom uprzyjemnić święta, zaangażowała wyborową orkiestrę pod Dyrekcją P. LEWAKA, która grać będzie podczas Przerw każdego seansu.

# „BAL W OPERZE"

To szaleństwo najpiękniejszych kobiet —
roznamiętnionych pocałunkami przy musującym szampanie —
o bezpamiętne dążenie do czarującego sam na sam —
przebojowe melodje: tango: SANTA LUCJA i walc ang.
„MUZYKA TANIEC I NOC"

w rolach głównych:

**Liana Haid**

**Iwan Petrowicz**

**Georg Alexander.**

Nad program: „MICKY MAUS" groteska kreskowa — oraz specjalny świąteczny dodatek „PARAMOUNTU" i aktualności krajowe. Początek seansów w święta o g. 12-ej w poł., w piątek, sobotę i niedzielę od 12—3 seanse po cenach zniżonych.